GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 43. — Chicago, Illinois, Czwartek, 22-go Października, 1896 roku. — Rok 24.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Podróżującym agentem "Gazety Polskiej" i "Tygodnika P. N." jest pan Wawrzyniec Radomski, z Winona, Minn. Po wyborach uda się w kraj.

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Wiedeń, 17 paźdz. "Neue Freie Presse" oznajmia, że w kilku okręgach przedsięwzięto już kompletną mobilizacyą rosyjskich sił wojennych. Wszyscy oficerowie, na urlopie lub na "odstawce" się znajdujący zostali powołani do służby. Te ruchy wojskowe każą się do myślać, że Rosya zajmie Konstantynopol.

* * *

W Petersburgu wkrótce się odbędzie konferencya w sprawie cła pogranicznego i jest w Berlinie nadzieja, że nieporozumienia zostaną zadawalniająco załatwione przed ukończeniem się bieżącego roku.

* * *

W Europie toczy się wojna — lecz jedynie na papierze, gazeciarska. Prasa niemiecka z prasą angielską toczy zajadłą "wojnę" o rozmaite kwestye ogólne a szczególnie o kwestyą armeńską. W Anglii cała nienawiść żywiona do Turcyi, zwraca się na Niemców. A dwie na to są przyczyny. Jedną jest ta, że Niemcy jako mocarstwo wszędzie się interesują gdzie znajdują się polityczne interesa Anglii, a drugą jest, że Niemcy jako handlarze, biznesiści i fabrykanci sprawiają Anglikom ogromną konkurencyą we wszystkich rynkach świata.

* * *

Londyński korespondent do "New York Sun" donosi dnia 17 bm. co następuje: Dnie panowania sułtana Abdul Hamid'a są policzone. Nadeszły wieści, że wydano rozkazy rosyjskim siłom lądowym w Odessie i innych punktach, z których łatwo można uderzyć na Konstantynopol, aby były na stopie wojennej, i rozkazy te zostawają wykonywane z największą energią. Również donoszą z Konstantynopola, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Portą a ambasadorami mocarstw są faktycznie zerwane. Pełnomocnikom rozmaitych mocarstw uprzykrzyło się posłać protesty za protestami, bez osiągnięcia żadnego upragnionego skutku.

* * *

Wiano księżniczki Czarnogórskiej Heleny będzie wynosiło $800 000. Depesza z Wiednia do londyńskiego "Chronicle" donosi, że car rosyjski powiadomił księcia Czarnogórskiego, że wiano jego córki księżniczki Heleny będzie jeden milion rubli w złocie (około 800 tysięcy dolarów). Car i caryca obstalowali podarki ślubne w Paryżu dla księżniczki z okazyi jej zamążpójścia za włoskiego następcę tronu. Jednym z nich jest ornament dyamentowy, który kosztuje dwa miliony franków (około $400, 000).

* * *

Z Buluwayo, w Matabeland, w Afryce Południowej donoszą do Londynu, że wszyscy krajowi dowódzcy i kacykowie poddali się na warunkach podyktowanych przez p. Cecil Rhodes.

Najgłówniejsi dowódzcy udadzą się ze swoimi szczepami mieszkać dalej w głębi kraju i za odstąpienie ziemi białym, pobierać będą miesięczne pensye od brytyjskiej kompanii kolonizacyjnej, na ktorej czele stoi p. Rhodes.

* * *

Gazety z Syberyi, które w przeszłym tygodniu odebrano w Tacoma, Wash., donoszą o ogromnych powodziach w południowo wschodniej Syberyi, wskutek których tysiące ludzi zostało pozbawionych domów i wepchniętych w nędzę. Wylała rzeka Amur oraz wszystkie jej dopływy i pola na setki mil są pokryte wodą. W niektórych miejscach na powierzchni ziemi woda stoi 26 stóp głęboko. Kolej syberyjska stoi pod wodą na odległość 120 wiorst od Imma, a w wielu miejscach tor został zmytym i zabranym.

Komunikacya telegraficzna z Władywostokiem została na kilka dni zerwaną. Cały plon zbożowy, który co dopiero sprzątnięto, jest straconym, wraz z budynkami gospodarczymi. Tysiące sztuk bydła natonęło się. Z rozmaitych stron dochodzą wiadomości, lecz nie sprawdzone, o wielkiej stracie żyć ludzkich.

* * *

Do San Francisco, Cal., w dniu 19 bm. przybił parowiec "Peru" z Singapore i Hong Kong, który przywiózł nowiny aż do dnia 27 września o rewolucyi na Wyspach Filipińskich przeciwko rządowi hiszpańskiemu. Wiadomości te opiewają, że rewolucya jest większą i groźniejszą jak dotąd ogólnie mniemano.

Rewolucyoniści mają w swojej kontroli prowincyą Cavite, są dobrze zorganizowani, i posiadają 8,000 karabinów Mauser'a. W wojsku hiszpańskiem znajduje się wielu krajowców i władze hiszpańskie obawiają się, że regimenty krajowców we wnętrzu kraju przejdą do powstańców.

"Hong Kong Press" utrzymuje, że stan powstania na Wyspach Filipińskich wkrótce dojdzie do takich samych rozmiarów jak rewolucya na Kubie. Krajowcy są zdeterminowanymi wybić się na wolność.

* * *

Darmstadt, Niemcy, 19 paź. Cesarz niemiecki przybył tu dzisiaj po południu odwiedzić cara, lecz zabawił tylko 2 godziny w pałacu, poczem wrócił do Wiesbaden. Wizyta cesarza do cara jest jedynie aktem grzeczności.

Rewolucya Kubańska.

Prezydent Cleveland oświadczył urzędownie, że stan rzeczy jaki dzisiaj istnieje na Kubie, nie może potrwać długo dalej i że Stany Zjednoczone będą musiały wmieszać się do rewolucyi kubańskiej.

Prasa madrycka uważa ten krok prezydenta jako równający się uznaniu niepodległości Kuby i ogromnie się gniewa na Clevelanda.

Dziennik "Imparcial" w ostrym artykule pisze, że Hiszpania powinna zażądać pełnego wytłomaczenia od rządu washingtońskiego. Dziennik ten tak dalej się wyraża:

"Hiszpania nie może ścierpieć ani jednego dnia takiej groźby. Na mocy jakiego prawa śmią Stany Zjednoczone określać czas w którym Hiszpania ma załatwić kwestyę jej wewnetrznej administracyi? Musi być przed całym światem zaznaczone, że rząd amerykański nie może narzucać nam żadnych jakichkolwiekbądź warunków".

Po napiętnowaniu "udanej neutralności" Stanów Zjednoczonych, "Inparcial" kończy temi słowy:

"Postępek Stanów Zjednoczonych wzbudzi ogólne oburzenie. Jeżli Hiszpania pozostanie samą jedną w walce ze Stanami Zjednoczonemi, to Hiszpanie własnemi usiłowaniami, będą wiedzieli jak zaznaczyć rożnice pomiędzy szlachetnymi obrońcami ich własnej własności a nikczemnymi handlarzami w Washingtonie".

KEY WEST, Florida, 18 paźdz. List otrzymany tutaj z Villa Clara, stolicy prowincyi tej samej nazwy, podaje o okrucieństwach popełnianych przez żołnierzy hiszpańskich pod dowództwem pułkownika Rodriguez, którym trudno by uwierzyć, gdyby nie pochodziły od piszącego, człowieka cieszącego się bardzo wysokim charakterem.

Rodriguez i jego ludzie niedawno temu napadli i spalili miasteczka Portrerillo, Majagua i Vegas Nuevas za to, że ludność tychże sympatyzowała z sprawą Kubańczyków. List opiewa, że w trzech miasteczkach wyżej wymienionych starzy mężczyźni, 6 niewiast i ośm dzieci zostało przez nich zabitych. Każda z niewiast została zabitą albo w obronie własnej czci lub czci córki. Pomiędzy zabitymi byli: Cheche Capote i syn; Josè Maria Ceballos, jego żona i dwoje dzieci; Antonio Fabian, żona i matka; Amador Bonco, Josè Heytera, Manuel Fernandez; senora Inez Valdez i jej córka; Andren Garcia i Isador Acosta i żona jego.

Stara matka senory Fabian została bagnetami zakłóta dla tego, że napiętnowała morderstwo córki jako zbrodnią.

MIAMI, Flor, 18 paźdz. Podczas gdy urzędnicy Stanów Zjednoczonych dziwowali się, co się stało ze statkiem "Dauntless", statek ten dwa razy już wylądował broń i amunicyą na Kubie dla rewolucyonistów i jest obecnie w drodze z ładunkiem trzecim. Wiadomem jest, iż Kubańczycy posiadają wielką ilość broni i amunicyi ukrytej na wyspie w Turtle zatoce, ztąd na południe, i że tam "Dauntless" dostawał ładunki oraz nabierał węgli i żywności. Do wyspy zapasy zostawają przywożone żaglowcami. Parowiec "Dauntless" prędzej nie powróci aż wogóle 5 ładunków nie przywiezie do Kuby — stósownie do kontraktu zawartego z kubańską "juntą".

KEY WEST, Florida, 19 paźdz. Mało brakowało a przyszłoby do nieprzyjacielskiego starcia pomiędzy Amerykanami a Hiszpanami i do wybuchnięcia wojny. Gdyby były władze hiszpańskie zabrały senora Angel Fernandez, Meksykanina, z pokładu amerykańskiego parowca Ward linii "Vigilancia" w czasie gdy statek stał na kotwicy w porcie Havany, przeszłego piątku — amerykańskie pancerniki natychmiast popłynęłyby od Havany i zażądałyby zadosyćuczynienia — a z tego niezawodnie przyszłoby do wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

Przez trzy godziny przeszłego piątku Stany Zjednoczone i Hiszpania stały na "krawędzi wojny" i groźna sytuacya przeszła dopiero wtedy gdy władze hiszpańskie sromotnie cofnęły się w swem stanowisku i pozwoliły "Vigilancia" wypłynąć na morze z panem Fernandez na pokładzie.

Sprawa tak się miała. Gdy parowiec "Vigilancia" zawinął do portu Havany, władze hiszpańskie zażądały wydania im senora Angel Fernandez, Meksykanina. Hiszpanie utrzymywali, że Fernandez nie jest Meksykaninem tylko poddanym hiszpańskim. Kapitan John McIntosh, komendant "Vigilancii" odmówił wydania Fernandez'a. Wtedy władze hiszpańskie zawiadomiły McIntosh'a, że jeżli "Vigilancia" będzie usiłowała opuścić port hawański z Fernandez'em na pokładzie, to armaty z zamku Morro zatopią parowiec. Kapitan McIntosh niezwłocznie przedłożył osobiście całą sprawę amerykańskiemu konsulowi-generalnemu Lee, który pochwalił komendanta za jego odwagę i oświadczył mu, że może wypłynąć na morze.

Konsul generalny ogromnie się rozgniewał na pogróżkę zatopienia "Vigilancii" i tak się wyraził do komendanta McIntosh:

"Jeżli armaty zamku Morro zatopią twój parowiec, to amerykańskie okręty wojenne w kilku dniach zbombardują Havanę".

Kapitan McIntosh powrócił na pokład swojego parowca a tymczasem konsul Lee zawiadomił kapitana-generalnego Weyler'a, że "Vigilancia" wypłynie na morze i że jeżli władze będą usiłowały zabrać Fernandez'a ze statku lub jeżli rozkażą strzelać do parowca, to Hiszpania musi przygotować się na skutki. Weyler natychmiast zwołał radę gabinetu i w czasie gdy ta rada rozpatrywała sprawę, "Vigilancia" poczęła wciągać kotwicę. Hiszpańscy urzędnicy znajdujący się na pokładzie zaprotestowali przeciwko temu lecz kapitan McIntosh w energicznych wyrazach tak się odezwał:

"D..... ja dbam o wasze protesty; mój okręt ma prawo odpłynięcia. Mój konsul kazał mi wypłynąć na morze i powóżcie się tylko mi przeszkodzić. Ruszajcie sobie precz z mego okrętu!"

I z temi słowy Amerykanin wypchnął Hiszpanów na oczekujące łodzie, i "Vigilancia" z wywieszoną banderą amerykańską poczęła płynąć do ujścia portowego, które jest strzeżonem przez armaty z zamku Morro.

W całej Havanie wszystko było w gorączkowem poruszeniu. Na wierzchach domów znajdowały się setki osób, które oczekiwały na danie ognia do "Vigilancii".

Sam konsul Lee patrzał na "Vigilancią" przez powiększające szkło. W tym czasie, sygnały nieustannie były wymieniane pomiędzy pałacem Weyler'a a zamkiem Morro a w tem ostatniem miejscu oznaki ukazywały, że panuje tam wielkie poruszenie. Powoli parowiec wypłynął w ujście portu i wtedy dostrzeżono, że armaty zamku Morro były już skierowane na amerykański parowiec. "Vigilancia" nieustannie dawała sygnały do zamku Morro: "Wypływamy na morze!" — lecz nie było żadnych sygnałów w odpowiedzi. Dopiero gdy parowiec wypłynął na niebieskie wody morza, Hiszpanie na zamku wywiesili sygnał, który oznaczał: "Do widzenia".

Opowiadają, że Weyler pienił się ze złości, iż parowiec odpłynął, oraz na postąpienie sobie konsula-generalnego Lee'a. Donoszą, że Weyler kazał komendantowi Morro zamku zatopić "Vigilancią", lecz w ostatniej chwili ustąpił na prośby i zaklinania jego gabinetu, i wydany rozkaz skasował.

Epizod ten sprawił większego rozruchu w Havanie jak cokolwiekbądź innego od czasu wybuchnięcia rewolucyi.

HAVANA, (via Tampa, Fla.,) 19/20 paźdz. Ogromne zmiany zajdą wkrótce.

Weyler i Blanco zostaną odwołani, prezes ministrów Canovas upadnie i ważne zajdą zmiany, — jak donoszą depesze z Madrytu, stolicy Hiszpanii, — jeżli rewolucyoniści na Kubie i na Wyspach Filipińskich nie zostaną pokonani w przeciągu jednego miesiąca.

TO I OWO.

* W New Yorku pewien Joshua I. Van Name, z Staten Island, wydoskonalił butelkę z patentowym korkiem takim, że flaszka raz zakorkowana nie może być już powtórnie użyta. Jestto ważna wiadomość, albowiem dzieją się do dziś dnia oszustwa na wielką skalę z flaszkami, które pierwotnie zawierały "prawdziwy" płyn a które niesumienni fabrykanci napełniali płynem podrobionym i sprzedawali za "prawdziwy".

* Około 60 gazet jest wydawanych w świecie w interesie anarchii.

* Dwukołowce używane w armii francuzkiej mają lampki elektryczne, które można dowolnie odkręcić i zakręcić.

* Najstarszą jabłonią w Georgia jest jabłoń na farmie John'a R. Wilson w Wrightsville. Została posadzona wiele lat przed przyjęciem Georgii jako Stanu.

* Obecnie w Republice Argentyńskiej znajduje się około 10 milionow sztuk bydła.

* Najstarszym budynkiem drewnianym na świecie ma być podobno kościół w Borgund, Norwegii. Pobudowany został w 11-em stuleciu i często jest pokrywany smołą.

* Sprzęt bawełny na tentu rok w Stanach południowych naszych obliczają na 7,350,000 belów.

* Wszystkie szkoły w Kubie, a nawet i w stolicy Havanie, są pozamykane. W wielu razach używane są jako szpitale.

— Wiesz mój Adolfie, że ja musze znowuż jechacz do czepłych wodów, tak jak tamtemu lecie.

— Co mnie ty kosztuje, Salcze! Saleze, twoja reperacya, gewałt! za te piniądze to jabym sobie kupjał całkiem nową żonę.

Nie chcemy Bryan'a w Polskiej Hali.

Przybycie pana Bryan'a do Chicago i wypowiedzenie przez niego mowy w szkolnej hali polskiej w parafii św. Stanisława Kostki, może być wielkiem nieszczęściem dla tysięcy naszych rodaków.

Każdemu dobrze wiadomo, że fabrykanci wszyscy i prawie wszyscy biznesiści są za złotem czyli "uczciwymi pieniędzmi". Jeżli fabrykanci ci zobaczą, że Polacy są za Bryan'em lub że Bryan'a popierają, to nie tylko może pracy nie dostaną, lecz ci, co mają jaką taką pracę obecnie, mogą ją postradać.

Tego roku demokraci wpływowi wszyscy stanęli po stronie "uczciwych pieniędzy". Np. McCormick, prezydent kompanii żniwiarkowej, którego znamy od lat przeszło 30 jako demokratę — tego roku jest za McKinley'em i za "uczciwymi pieniędzmi". Drugim jest pan Lyman J. Gage, prezydent First National Banku w Chicago, ktorego również osobiście znamy blizko 30 lat, także demokrat, tego roku jest po stronie platformy złotej.

Któż w Ameryce nie zna arcybiskupa Irelanda, tego sławnego i głęboko uczonego dostojnika kościoła katolickiego w Ameryce, arcybiskupa w St. Paul? Prawie każdy jeden, albowiem arcybiskup Ireland jestto mąż, z jakich kraj każdy może się chlubić. Otóż ten uczony i poważany dostojnik kościelny, jako obywatel amerykański, jako jeden z narodu tutejszego, wystąpił otwarcie i stanowczo przeciw "wolnemu srebru", albowiem w agitacyi za srebrem dopatruje się groźnych skutków i wielkiego nieszczęścia dla całego kraju i narodu.

Stanowisko, jakie arcybiskup Ireland zajął w sprawie dzisiaj wszystkich nas obchodzącej, w sprawie monetarnej, powinno być wskazówką dla całego naszego duchowieństwa.

Nie tylko jest sam arcybiskup Ireland, ale sta i tysiące starych, zasłużonych i szanowanych obywateli, którzy tak samo wystąpili i występują przeciw demokratycznej platformie i jej "plenkom".

Księża polscy, proboszczowie parafij polskich w Chicago, powinni bardzo się zastanowić, co wizyta pana Bryan'a w polskiej hali szkolnej może zdziałać, jakie skutki mogą nastąpić. Bo jeżeli nasi rodacy nie dostaną pracy lub ją stracą, to zmuszeni będą rozjechać się na farmy i w okolice po za miastem, a wtedy i księżom przyjdzie wyjechać i nowych siedzib szukać.

Według naszego zdania, dzisiaj polityka jestto kwestya egzystencyi naszej. Nie idzie tu o to, że Polacy głosując na Bryan'a, może przyczynią się do jego wyboru; albowiem nie ma żadnej wątpliwości o tem, iż McKinley będzie wybranym —lecz chodzi tutaj o chleb codzienny. Jeżli postępowaniem swojem rodacy nasi pozbawią się pracy, zarobku i utrzymania, to i my i księża — zgoła wszyscy ucierpimy.

Czyż dla tego, że znajduje się kilku kandydatów Polaków na tykiecie demokratycznym, mamy wszyscy sobie szkodzić i ściągać nieszczęście na siebie? Na kandydatów polskich każdy obywatel może głosować przez wykreślenie kandydatów obcych a napisanie nazwisk "swoich" na wyborczym balocie.

Pamiętajmy na słowa arcybiskupa Irelanda, który "Bryanizm" uważa za drugi rok 1861, za okres secesyi czyli odstępstwa od fundamentalnych praw naszego porządku i rządu w Ameryce, który wyraźnie powiada, że:

"Platforma chicagoskiej konwencyi zagraża krajowi zagładą towarzyskiego porządku, bezprawiem i anarchią."

Tacy sławni mężowie, jakim jednym z nich jest arcybiskup Ireland, nie wypowiadają tak ostrych słów na wiatr, lecz z poczucia obowiązku, jako głos obywatela do współobywateli.

Niechaj zatem nasi nie przyczyniają się do swego nieszczęścia lub pogorszenia niedoli dzisiejszej.

Nierozważny krok jednej chwili może łatwo stać się ruiną wielu tysięcy familij.

Oświadczeniom i wyrażeniom arcybiskupa Irelanda ufamy całkiem; podzielamy w zupełności jego zapatrywania i opinią i niniejszem ostrzegamy naszych rodaków, aby nie ściągali na siebie nieszczęścia i przekleństwa innych, albowiem nieszczęście naszych rodaków będzie dla nas samych nieszczęściem. Gdy masy polskiego narodu ucierpią, to i my i księża ucierpiemy.

Powyższe wypowiadamy jako nasze wolne i sumienne przekonanie.

Nie robiliśmy żadnych druków dla partyi republikańskiej ani jednego centa nie dostaliśmy ani nie zarobiliśmy za "artykuły" ani żadnej obietnicy dostania ofisu — przekonanie i słowa nasze wyżej wyrażone są w myśli czysto niezależnej. My wierzymy z dobrem i silnem przekonaniem, że narodowa administracya republikańska jest dla nas wszystkich najstosowniejszą i że szczęście kraju i dobrobyt całego narodu amerykańskiego zależy od wybrania prezydenta republikańskiego pana Williama McKinley i przeprowadzenia republikańskiej platformy.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Bałamut.

— Wiesz pan co, ten mój syn o straszny bałamut.

— N ?

— Co un wczoraj miał szczęszcze aż do sztere dame.

— Jakże się nazywają?

— Une sze nazywają: pik, trefl, karo i kier.

Praktyczny małżonek.

Słyszałem, że twoja żona pobiera codzień lekcye śpiewu.... Czy ma talent? głos?

— Ani jednego, ani drugiego. Ale wiesz przecie, jak to ona tą swoją kłótliwością i gadulstwem zatruwała mi życie. Otóż, widzisz, od czasu gdy codzień wykrzyczy się przez godzinę, mam święty spokój.

☞ Zaginął mi list z Iowa z zapytaniem ile ekspres będzie kosztować od przesełki żądanych drzewek. Proszę pisać jeszcze raz.

W. Dyniewicz.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs	Portoryum
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier)	42	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem	53½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi	40½	25
Kroner do Danii, Szwecvi i Norwegii	28	25
Lira do Włoch	19	25

W. DYNIEWICZ

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Październik, 1896 r.

22 C. Korduli, Brunona b.
23 P. Jana Kapistrana, Seweryna.
24 S. Rafała archanioła, Salomei.
25 N. Kryspina męczennika.
26 P. Ewarysta, Frumencyusza m.
27 W. Sabiny, Florencyusza m.
28 Śr. Szymona Judy, apostoła.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Wynalazek Polaka. Oryginalną próbę dokonano w tych dniach w Warszawie z nowo wynalezioną ogniotrwałą masą grafitową fabryki pp. Hill i S Jabłoński. Szkatułkę, zbudowaną z tej masy, o grubości ścian 28 milimetrów, pokrytą z wierzchu zwyczajnem płótnem, włożono do ognia o temperaturze przypuszczalnie 800° R. W szkatułkę włożono kilka arkuszy białego papieru, bibułki angielskiej, kawałek wosku, jako materyału łatwo rozpuszczalnego, oraz na żądanie jednego z obecnych, pragnącego zastosować ten nowy wynalazek do przechowywania łatwo zapalnych i wybuchających materyałów, cały funt prochu strzelniczego. To żądanie wywołało z grona obecnych kilkunastu tutejszych przemysłowców liczne protesty, wobec jednak zapewnienia współwłaściciela fabryki, inżyniera p. St. Jabłońskiego, że najmniejsze niebezpieczeństwo nie grozi, tem bardziej, że próba palenia odbywała się na czystem polu, żądaniu temu uczyniono zadość i proch włożono. Tak wypełnioną szkatułkę położono w stos drzewa, który po obfitem zlaniu naftą, zapalono. Nastały wtedy długie i niepokojące całe zgromadzenie chwile wyczekiwania. Po upływie godziny szkatułkę wyjęto z ognia, a po jej otworzeniu kluczykiem (zameczek bowiem prawidłowo funkcyonował), wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty znaleziono w zupełnym porządku i nic nie uszkodzone. Włożony również wewnątrz maksymalny termometr Celsiusza pokazywał 32° ciepła. Jak powyższa próba wykazała, wynalazek ten zrobi ogromny przewrót w budowie sprzętów ogniotrwałych. Masa ta została już we wszystkich krajach opatentowana.

— Ceny ziemi pod Warszawą. W okolicach Warszawy cena ziemi idzie ciągle w górę i dochodzi w wielu wypadkach do bajecznych rozmiarów. W okolicach Miłosny za morgę lotnych piasków płacą po 200 rubli. W zeszłym roku w okolicach Piaseczna sprzedany był jeden z folwarków za 17 000 rubli, dziś nowonabywca znalazł kupca, który mu za ten sam majątek ofiaruje 150.000 rubli. Na tę cenę wpłynęło odnalezienie na gruntach folwarku gliny zdatnej na wyrób cegły, oraz przedłużenie kolei wilanowskiej do Grojca przez Piaseczno, dzięki czemu będzie ułatwiona dostawa cegły do Warszawy. Teraźniejszy właściciel rzeczonego majątku waha się jeszcze, czy ma się zgodzić na ofiarowaną mu cenę.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE.

Pocieszająca wiadomość. Poznań. W tych dniach nabył p. St. Kembowski, który dotychczas dzierżawił Radziwiłłów, należący do księcia Radziwiłła, majątek Wyszakowo pod Środą (należący dawniej do Karczewskich) od Niemca. Więcej takich!

— Wesoła scena. Przy wyjeździe uwolnionych z wojska żołnierzy odbyła się na dworcu w Chociebużu (Kottbus) scena następująca: Wiadomo, że żołnierze, aby sobie skrócić i umilić czas pozasłużbowy, zawiązują po większej części serdeczne stosunki z miejscową płcią piękną. Stosunki te doprowadzają często do późniejszych związków małżeńskich — a często i nie. Na dworcu w Chociebużu (Kottbus) przy odjeździe rezerwistów odbywały się sceny czułego pożegnania z osierociałemi i nieutulonemi w żalu pięknościami. Najwięcej smutku okazywała młoda dziewczyna, stojąca przy drzwiach wagonu z półtorarocznem dzieckiem na ręku. Kiedy pociąg miał ruszyć, jeszcze raz uściskała swego kochanka, a potem jeszcze raz dała mu do uściskania dziecko. Kiedy rezerwista wziął je na rękę, by wycisnąć ostatni ojcowski pocałunek, konduktor gwizdnął, dziewczyna uciekła i pociąg ruszył z miejsca, uwożąc "szczęśliwego" ojca z potomkiem w strony rodzinne. Może ten zręczny manewr dziewczyny doprowadzi do związków małżeńskich.

— Z Jeżyc. Największa w Księstwie wieś Jeżyce pod Poznaniem, w której zamieszkuje obecnie już blizko 16 000 mieszkańców, rozwija się coraz więcej. Bezustannie wznoszą tu nowe gmachy, które zupełnie dorównują gmachom wielkomiejskim. Nie dziw więc, że znaczna część mieszkańców Poznania tutaj się przenosi, gdyż mieszkania znacznie tańsze, a również wygodnie urządzone. Rada gminna z swej strony stara się czynić mieszkańcom wszelkie możliwe ulepszenia, zaprowadzając kanalizacyą i wodociągi, tak że Jeżyce w niezadługim czasie rywalizować będą mogły z Poznaniem. Pod względem zaś oświetlenia dawno Poznań prześcignęły, gdyż piękne światło elektryczne wspaniale wieczorem się przedstawia i rażąco odbija od lichego bardzo, mianowicie na niektórych ulicach, światła gazowego w stołecznem mieście Księstwa.

W ostatnich dniach sprzedano tu znowu kilka placów budowlanych, na których stanąć mają nowe gmachy. I tak p. J. Dziurkiewicz sprzedał ślusarzowi p. Mateuszowi Sobkowiakowi parcelę przy ulicy cesarza Wilhelma za 4100 marek, p. Antoni Chmielewski zaś sprzedał za 1500 marek parcelę przy ulicy Fortecznej mistrzowi murarskiemu Schildowi z Poznania.

Zaprowadzony tu podatek od piwa przynosi gminie niemałe korzyści. W miesiącu sierpniu spotrzebowano 660,7 hektolitrów piwa, a podatek od niego wynosił 429 51 marek

— Działalność komisyi kolonizacyjnej. Z wydanego przez ministerstwo rolnictwa memoryału o dotychczasowej działalności komisyi kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich dowiadujemy się co następuje:

Z wyznaczonego przez rząd na mocy ustawy z 26 kwietnia 1886 roku 100 milionowego funduszu zużyto aż do kwietnia bieżącego roku okrąglych 70 milionów. Zakupiono 141 dóbr i 35 gospodarstw włościańskich, obejmujących 89, 200 hektarów obszaru, za 53, 900,000 marek. Znaczną sumę pieniędzy wydano na ulepszenie po części w zaniedbanym stanie znajdujących się dobr. Osadzono 1845 kolonistów na 32,000 hektarów, reprezentujących wartość 20 milionów marek. W ogóle wygotowano dotychczas planów kolonizacyjnych dla 27 9 kolonii, obejmujących 47 500 hektarów obszaru a przedstawiających wartość 31.000,000 marek. W odpowiednim stosunku zużyto też środki państwowe, przeznaczone na wzniesienie budynków i cele publiczne. Razem wybudowanych zostało 999 budynków za sumę 4,066,000 marek, z których okrągło 1.460,000 marek kosztowały gmachy publiczne, pomiędzy innemi 66 szkół, 6 kościołów (naturalnie ewangelickich, bo na katolickie kościoły rząd pieniędzy nie ma — przyp. Red.) 3 modlitewnie, 7 probostw i 29 domów dla ubogich. Utworzono 37 nowych gmin wiejskich i 54 gmin szkolnych, przeznaczając na to 1827 hektarów, podczas kiedy dalszych 19 gmin wiejskich, 13 gmin kościelnych i 9 gmin szkolnych ma być jeszcze otworzonych.

Oto piękny obrazek dotychczasowej działalności komisyi kolonizacyjnej. A więc okrągłych 70 milionów wydano już z owego nieszczęsnego funduszu stu milionowego, przeznaczonego na zagładę naszej narodowości. Po tem, cośmy już w tej sprawie w ubiegłem dziesięcioleciu napisali, szkoda tracić każdego dalszego słowa. Ustawa kolonizacyjna będzie pomnikiem kultury niemieckiej, godnym swego twórcy dzisiejszego pustelnika w Friedrichsruhe, który nie może Polakom darować, że Opatrzność nie dozwoliła mu więcej im dokuczyć!...

— Szubin. Przed kilku dniami został robotnik Wendt z Górki okuty w kajdany i przytransportowany do więzienia tutejszego Żona Wendta poszła do karczmy, gdzie sprzedała dwa króliki i kupiła sobie za to wódki. Gdy wróciła do domu, krajał mąż jej chleb i tak się rozgniewał, że bez jego wiedzy sprzedała króliki, iż żgnął ją nożem w brzuch. Kobieta padła natychmiast bez przytomności i w kilka godzin potem ducha wyzionęła.

— Zajścia w Opalenicy gazety polakożercze nie przestawają niemiłosiernie wyzyskiwać. "Koln. Ztg.", która uchodzi za organ, mający stósunki z kołami urzędowemi, wymyśliła znów projekt nowego "rozbioru Polski" w formie rozwiązania prowincyi poznańskiej i przyłączenia poszczególnych części do Szlązka, Brandenburgii i Prus Zachodnich. Polakożerczy ten organ pisze dosłownie tak:

"Południową część poznańskiej prowincyi należy przyłączyć do Szlązka, zachodnią do Brandenburgii, a wschodnią i północną do Prus Zachodnich. Przez to najprędzej położy się koniec agitacyi polskiej. Oprocz tego zaleca się założenie niemieckiego uniwersytetu w samem sercu polskości. W miejsce księży polskich należy co prędzej przy każdej okazyi ustanawiać niemiecko-katolickich księży. W końcu szkoła ludowa winna być całkiem niezależną od duchowieństwa."

Tyle "Koln. Ztg." Demokratyczna berlińska "Volks Ztg." jest tego zdania, że artykuł powyższy otrzymała "Koln. Ztg." z kół urzędowych. "Germania" odpowiada znów, że uważa to za rzecz niemożebną, gdyż projekt "Koln. Ztg." byłby najgorszym i mizernym środkiem do osiągnięcia celu, jaki widzi przed sobą polityka antipolska. I berliński "Tageblatt" przestrzega przed tem i pisze tak: "Rozwiązanie prowincyi poznańskiej byłoby i zasadniczo i w zaprojektowanej przez "Koln. Ztg." formie całkiem przewrotnem. Przy różnolitem układaniu się życia publicznego, przy rozwoju, jaki na władze coraz większe obowiązki nakłada, nie można zalecać rozszerzenia obwodow administracyjnych. Przyłączenie jednej części prowincyi poznańskiej do Prus Zachodnich bynajmniej nie usunęłoby polskiej agitacyi, tylko by ją chyba zwiększyło."

— Września. Aptekę tutejszą pod Czarnym Orłem, należącą dotąd do aptekarza pana Pawła, kupił aptekarz p. Smyczyński, który już od dłuższego czasu był w tejże aptece zatrudniony. Cena kupna wynosi 230,000 m.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Lipinki pod Pelplinem. Tutejszy posiedziciel p. Balzer kupił w piątek w Starogardzie na targu 6 byków i takowe pędziło dwóch ludzi. Trzy byki odłączyły się od reszty i rozbiegły się. Za jednym z nich podążył pastuch, lecz niestety gorliwość swą przypłacił życiem, gdyż byk choć spętany i z larwą na łbie tak poturbował pastucha, że tenże bez przytomności został na drodze i ledwie żywy przywieziony został przez jedną z parcelniczek z Barchnów do Lipinek. Przywołany lekarz z Pelplina p. dr. Paczkowski zastał go już tak słabego z powodu bardzo znacznych uszkodzeń wewnętrznych i płuc, że niemożliwem było transportować go do klasztoru pelplińskiego, biedak też rzeczywiście po ciężkich cierpieniach umarł.

— Wydalenia nie ustają. Z Brodnicy piszą: Dnia 16 bm. wydalono ztąd z pomocą policyanta i trzech stróżów rodzinę niejakiego Malinowskiego a nie dali jej nawet tyle czasu, żeby żona świeżo wypraną bieliznę ususzyć mogła. Rodzina ta, składała się oprócz rodziców z sześciorga drobnych dzieci; najstarsze liczy 12 lat a najmłodsze 6 miesięcy. Tenże p. M. posiadał w naszem mieście 7 morgów roli z pięknym owocowym sadem, 4 morgi łąki jeden dom o dziesięciu i drugi o 4 pomieszkaniach Musiał biedak swą posiadłość tak nagle sprzedać, że niemałą ponosi stratę a i gotówki mało co mógł dostać do kieszeni. Dnia 14 bm. nastąpiło, przewłaszczenie tej posiadłości a już za dwa dni wynosić się musiał. Malinowski przybył dotąd przed czterema laty z Ameryki a dostawszy od władzy pozwolenie na stałe osiedlenie się, nabył ową nieruchomość. Od tego czasu wprowadził ziemię w dobrą kulturę, stary budynek przerobił na nowy, napracował się ciężko a to wszystko na nic. Nasi najserdeczniejsi najęli furmanki i chcieli go wywieść za granicę do Polski. Ale on dał się odwieźć przez szwagra na kolej i udał się znów do Ameryki. Na szczęście posiadłość tę nabył po nim rodak nasz p. Borowski, ogrodnik za 21.650 m., z których pewną część wpłacił a reszta pozostała na hipotece. Tak to smutnie dzieje się z rodakami naszymi.

— Wąbrzeźno. W Książkach popełnił syn chałupnika Schlaacka okropne morderstwo. Dowiedział on się poprzednio, że chałupnik Templin odebrał większą sumę pieniędzy. Przyszedł więc 24 bm. rano do T., prosząc go o pożyczenie cepów. Gdy tenże wstał z łóżka, aby cepy przynieść, uderzył go S. znienacka tak silnie młotkiem w głowę, że T. natychmiast padł. Napastnik zażądał wówczas pieniędzy od Templinowej, która oddawszy mu takowe, uciekała do sąsiada Zabla, aby się schronić. S. dogonił ją wszelako i bił kobietę tak długo młotkiem po głowie, aż jej czaszkę podruzgotał i niewiasta ducha wyzionęła. Tymczasem Templin którego też czaszka aż do mózgu była przebita, odzyskał przytomność i schronił się w pobliżkie kartofle. Mordercę aresztowano, lecz dotąd nie przyznaje się do winy twierdząc, że znalezione na jego odzieniu ślady krwi pochodzą od kury, którą zarżnął.

— "Szkoła i germanizacya (Niemczenie) Mazur." Czytamy w "Gaz Ludowej:" Odczyt na powyższy temat miał w tych dniach podczas nauczycielskiej konferencyi powiatowej w Ełku, nauczyciel pan Hardt z Borzymów. W odczycie swoim dowodził pan Hardt, że szkoła jest powołaną do współpracownictwa przy niemczeniu ludności mazurskiej i tworzy najgłówniejszego faktora przy tej robocie. Podał nawet ku temu różne środki.

Nie byliśmy wprawdzie na "zbawiennym" odczycie pana Hardt i nie znamy jego "środków" za pomocą których pragnie Mazurów zniemczyć, ale z słów powyższych pozwolimy sobie skreślić małą ocenę odczytu i wartość przyszłej pracy, do której nawołuje pan Hardt. Nauczyciel i nauczycielstwo w każdym kraju, powołane jest uczyć dziatwę, aby ona nabrała jak największej oświaty. Czy za pomocą "środków" p. Hardta szkoła osięgnie to? Na takie pytanie nie tylko nauczyciel, ale każdy człowieczek odpowie — nie!

A to dla czego? Otóż dlatego, że szkoła dzisiejsza posługuje się tylko wyłącznie niemieckim językiem. Gdyby szkoła używała polskiego i niemieckiego języka, wtedy może na prawdę oświecać dziatwę, gdyż w Mazurach dziatwa najpierw uczy się w domu rodzicielskim języka polskiego a wstąpiwszy do szkoły, poczyna się uczyć dopiero niemieckiego. Takie dziecko, gdy się w szkole od razu pocznie uczyć po niemiecku, nie może zrozumieć to, co nauczyciel mówi i z trudnością przychodzi nauczycielowi uczyć a dziecku zrozumieć naukę. Przychodzi więc do tego, że dziecko po ośmiu latach szkolnictwa ani się nie nauczyło dobrze po niemiecku, ani też nie umie po polsku! Cóż to za korzyść i zysk dla dziatwy i cóż za pochwała dla nauczycielstwa? Żadna! A teraz śmieszna praca niemczenia. Czyż to można nazwać oświatą, iżby dzieci tylko jednej mowy uczyć się miały? Czyż człowiek, albo też dzieciak jest więcej oświecony, jeżeli posiada jedną mowę? Nam się zdaje, że tylko taki naród można nazwać więcej oświeconym, który więcej języków posiada!

Jeżeli więc dzieci mazurskie umią już jedną mowę — polską — w takim razie należy bezwarunkowo do oświaty — prawdziwej oświaty, ale nie oświaty połączonej z polityką — wyuczyć dziatwę doskonale swej rodzinnej mowy i innych języków. Bo im więcej języków będzie dziatwa nasza znała, tem oświeceńszą ona będzie. Zadaniem prawdziwego nauczyciela jest: nie zabijać to co dzieci umią — to znaczy się tępić język polski — ale nauczać dziatwę jak najwięcej języków. Pocóż na gimnazyach i na uniwersytetach uczą obcych języków? Czyż tam także tępią język? Nie! Ale tam uczą oprócz niemieckiego, — polskiego, rosyjskiego, łacińskiego, greckiego, angielskiego, francuzkiego, hebrajskiego i uczyliby nawet języka Kafrów, gdyby go profesorowie umieli! Z tego widzimy, że odczyt p. Hardt — pomimo oklasków słuchaczy — nie może być wzięty na seryo za odczyt prawdziwie nauczycielski, gdyż wykazał nam, że nie chodzi mu o prawdziwe nauczanie, lecz o niemczenie. Niemczenie zaś nie wchodzi w zakres — prawdziwej nauki, lecz w zakres polityki.

Czy może p. Hardtowi nie jest znanem, że w Afryce misyonarze nauczając słowa Bożego Murzynów, nauczają ich w języku murzyńskim. Dla czegóż owi misyonarze nie uczą Murzynów słowa Bożego w języku niemieckim? Otóż dla tego uczą Murzynów w murzyńskim języku, ażeby oni to pojęli i prędzej się oświecili. Tak tedy p. Hardt starajcie się uczyć dziatwę wpierw języ-

SEVERY BALSAM ŻYCIA.

Właściwe lekarstwo dla mężczyzn i niewiast cierpiących na choleryczne napady, żółtaczkę, boleść i powiększanie się wątroby, zatwardzenie i trudność trawienia. Działając na **wątrobę** i kiszki sprawia ulgę przy bólu głowy, znużeniu, nerwowości i dodaje dobrych myśli pacyentowi. Cena 75c.

SEVERY Olej św. Gottharda

wykonał cudy sprawiając ulgę w boleściach muszkułów i stawów, reumatyzmie, podagrze, nabrzmiałości jakiegokolwiek rodzaju. Jest to najlepsze lekarstwo do użycia w wypadku zwichnienia, boleści i kulawości. Jest lekarstwem pewnem. Cena 50c.

SEVERY Proszek na Bòl Głowy

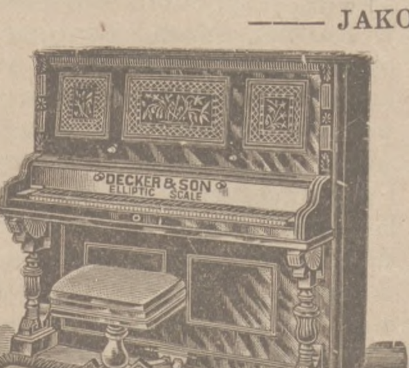
działa jak magika w każdym rodzaju bólu głowy i działa jak urok w wypadku Neuralgii Głowy, Zębów i sprawia ulgę boleściom Miesiączki. Spróbujcie go. Cena 25c

Na sprzedaż w aptekach i ogólnych składach.
W. F. SEVERA, Cedar Rapids, Iowa.

Aug. Gross,
980-682 Wells Street,
CHICAGO, - - - - ILLINOIS.
TELEFON 3443.

Skład Fortepianow

NAJLEPSZYCH FIRM,
—— JAKO TO ——



DECKER,
GABLER,
SCHUBERT,
GILBERT,
PEASE.
Także własnego wyrobu.

Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.

Nowe Fortepiany od $200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i instrumenta muzyczne. Strojenia i reperacye fortepianów wykonujemy akuratniej i po nizkich cenach.

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

BIORO OBRONCZE
Chicagoskich Właścicieli
566 N. Ashland Ave.,
3 drzwi na północ od Milwaukee Ave.
Czy macie zatargi z waszymi dzierżawcami? Jeżeli tak, my możemy wam pomódz. Oszczędzimy wam pracy, przykrości i wydatków. Przyjdźcie do nas; rada bezpłatna. x

ZIEMIA
w POLSKIEJ KOLONII
w Sturgeon Lake, Minnesota.

TANIA ZIEMIA.

Dobra ziemia. Dobra woda. Drzewa pod dostatkiem. Dobre targi. Polskie kościoły Polskie szkoły. 150 Polskich familii żyje tutaj.

NAJLEPSZE MIEJSCE NA ŚWIECIE DLA CZŁOWIEKA BIEDNEGO.

Ziemia tylko $5.00 za akier, i od pięć do dziesięć lat czasu jest na wypłacenie jej.

DARMO. Mapy i książeczki wyśle Wam darmo
HOPEWELL CLARKE,
Land Commissioner St. P. & D. R. R., St. Paul, Minn.
lub FRANCISZEK LEMKA,
Polski Agent Emigracyjny,
713 Pioner Press Building, St. Paul, Minn.
(Jan 1—1897)

WANTED—AN IDEA Who can think of some simple thing to patent? Protect your ideas; they may bring you wealth. Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D. C., for their $1,800 prize offer.

Skład założony w r. 1851.
Henry Schoellkopf,
— GROSERNIK —
Hurtowny i drobiazgowy
232—334 E. Randolph Str.
pomiędzy Franklin i Market ul.
CHICAGO, ILLINOIS.
Sprzedaje po najtańszych cenach:

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski,
Ser Edamski i Ser Parmesański,
Fromage de Brie i ser Roquefortski,
Ser roślinny, Neuszatelski i Limburgski,
Brunświcki salseson,
Salami, Westfalskie szynki,
Wędzone i marynowane węgorze,
Hollandzkie sztokfisze, ancnovies,
Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawiar,
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony,
Francuzki groch, najlepszą oliwę,
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę,
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszkę pszenną,
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną,
Kaszę tatarczanną, kaszę owsianą,
Mąkę kartoflaną, mąkę ryżową,
Świeże suszone grzyby, paprykę,
Niemieckie powidła, mak,
Świeże orzechy, migdały, cytronat,
Suszone gruszki wiśnie, prunele,
Francuzkie śliwki, świeże rodzenki,
Włoskie łazanki (nudle) makarons,
Najlepszą Vanille czekoladę z Cocao,
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny
Prawdziwą kawę Java, Mokka i Rio,
Prawdziwą tabakę do zażywania Loeback'a,
Niemieckie kołowrotki i gremple,
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki),
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy,
Siemię dla kanarków, siemie konopniane i rzepikowe,

jako i wszelkie inne towary korzenne.
Henry Schoelkopf.

ALEKSANDRA CHODZKI dokładny
SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI
został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.

Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami: zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski" cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książką **Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski**, albowiem w tymże słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko-Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że i najuboższy człowiek może je kupić.

Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla byznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.

Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.

Wasz ziomek i sługa
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

ALEX. CHODZKO'S Complete
DICTIONARY
ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH
is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles. Containing 924 pages in hard binding. **Price only $4.00.**

Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,
532 NOBLE STREET - CHICAGO, ILLINOIS.

ka macierzyńskiego a później obcych języków. Jeżeli tak czynić będziecie, to zaręczamy wam, że i wam łacniej będzie, a i dziatwa nauczy się doskonale polskiego i niemieckiego języka i będzie oświeceńszą niż dzisiaj nią jest. Jako dowód prawdziwości słów naszych posłużyć wam mogą ludzie ci, którzy jeszcze dawniej na Mazowszu uczyli się wyłącznie w szkołach po polsku; ludzie ci umieją dostatecznie po polsku a po niemiecku to ich także nie sprzedacie.

SZLĄZK.

Przerażający nader wypadek wydarzył się w tych dniach w pewnej miejscowości w powiecie kozielskim na Szlązku. Leśniczy oddał jednemu z robotników leśnych nabitą fuzyą, polecając mu takową przechować na krótki czas u siebie ponieważ zniewolony był udać się spiesznie na dworzec. Robotnik postawił fuzyą w komórce swego mieszkania i wydalił się z domu. Kiedy po południu powrócił, rzekła do niego 6-letnia jego córeczka, podając mu fuzyą: "Ojcze strzelaj do mnie, zobaczę, czy też potrafisz strzelać!" Ojciec, będąc pewny, że fuzya nie jest nabitą, wymierzył do córki, pociągnął za kurek, lecz w tejże chwili dziewczynka padła na ziemię. Nabój rozszarpał jej zupełnie przednią część głowy, tak że śmierć natychmiast nastąpiła. Nieostrożnego ojca wypadek ten tak przeraził, że sam ciężko się rozchorował. — Nowy to dowód, że z bronią nie trzeba żartować, gdyż w ten lekkomyślny sposób bardzo wiele już ludzi pozbawionych zostało życia.

— Wiadomo, że Niemcy nie pozwalają na przywożenie świń z Polski i Rosyi do Niemiec. Panuje z powodu tego nie małe zadowolenie. Do "Freis. Ztg." donoszą z Bytomia, "że rosyjscy weterynarze odbyli w tym tygodniu rewizyą w miejskiej rzezalni w Bytomiu, azeby się przekonać, czy rozporządzenie rządu niemieckiego dotyczące zakazu dowozu świń, jest usprawiedliwione.

"Właśnie krajowe świnie chorują na czerwonkę i zdychają na nie, podczas gdy przy świniach z Polski ma się rzecz przeciwnie. Przedewszystkiem świnie z Polski i Rosyi dostarczają tego, czego ludność na Górnym Szlązku potrzebuje i żąda, mianowicie mało mięsa, a wiele okrasy. Świnie z Polski są lepiej utuczone, aniželi świnie niemieckie. Niemieckie świnie są pomimo obniżenia taryfy kolejowej zawsze o 5 do 6 marek na centnarze droższe, aniżeli świnie z Polski. Do tego dochodzą jeszcze wielkie koszta przy zakupowaniu świń krajowych gdyż targi na te świnie znajdują się w odległych prowincyach, podczas gdy targ na świnie z Polski znajduje się przy blizkiej granicy. Z powodu dalszego transportu więcej zdycha świń krajowych, aniželi świń z Polski.

"Podczas gdy do rzezalni w Bytomiu w dawniejszych latach tygodniowo około 2500 sztuk przywożono, przywożą teraz zaledwie 525; 900 świń potrzebuje samo miasto Bytom i przedmieścia. Ograniczenie dowozu ma ten skutek, że w Bytomiu kosztuje funt mięsa 60 fen., a funt okrasy 70 fen., gdyby zaś rozporządzenie zniesiono, kosztowałby funt mięsa 45 fen., a funt okrasy 50 fen. Ludność robotnicza płaci zatem na funcie mięsa i okrasy o 15 do 20 fen. drożej."

— Rozdzień na G. Szlązku. Robotnica Kalinowska, zatrudniona na kopalni Gischego, nadepnęła na zardzewiały gwóźdź. Nie zważając na małą ranę, pracowała dalej. Po pewnym czasie tak jej noga spuchła, że musiała zawezwać pomocy lekarza, który ją kazał odesłać do lazaretu knapszaftowego w Mysłowicach. Pomimo wszelkich starań ze strony lekarza zmarła K. na zatrucie krwi. — Ztąd przestroga, aby i przy nieznacznych ranach zachowywać wszelką ostrożność i zawczasu udać się po radę do lekarzy.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

Wykopalisko. Od dłuższego czasu, przy braniu piasku w korycie rzeki Wiszenki w dobrach Andrzeja hr. Fredry w Bienkowej Wiszni, prawie każdego roku znachodzono jakąś cząstkę z zwierza przedpotopowego. Przed trzema laty natrafiono na kość piszczelową kolosalnych rozmiarów w tym zaś roku, podczas pogłębiania stawu wydobyto dwa duże zęby. Po bliższem zbadaniu przekonano się, iż są to pozostałości mamuta.

— Ciekawy Moskal. Kuryer Rzeszowski donosi: Andrzej Petrowicz Kurtanow, pułkownik wojsk rosyjskich zapragnął przejrzeć sie manewrom fortecznym pod Orzechowcami i z amatorstwa sprawdzić na miejscu donioslość strzałów z austryackich dział oblężniczych, jak i skutki pocisków. Na sercu leżały mu też granaty napełnione ekrazytem. Złożywszy mundur, przemycił się w Ujściu Zielonem na terytoryum austryackie. Tu przywdział odzież chłopską i na Jarosław kierujac drogę, dostał się do Ujkowic, gdzie obrał sobie siedzibę. Przypatrzył się dokładnie kolei polnej, zwożeniu dział i sypaniu bateryj; ale do Orzechowiec, do miejsca najgorętszysh pragnień, nie dotarł, bo w środę 16 bm. capnęło p. pułkownika dwóch żandarmów, którym mina buńczuczna ciekawego na wszystko chłopa wydała się podejrzaną. Ciekawy Moskal bawi obecnie w murach aresztu garnizonowego i zostanie po przeprowadzeniu formalności, przepisanych kurtoazyą wojskową, odstawiony z honorami do granicy rosyjskiej.

— Sprzedany trup. Przed kilku laty postanowił niejaki Ernest Gliński, pochodzący z Galicyi, gdy mu się tak źle powodziło, że wszystkie swe ruchomości sprzedał, sprzedać jeszcze ostatnie co posiadał tj. swego trupa. Kiedy oryginalną jego ofertę odrzucił wiedeński szpital, odniósł się Gliński, do brytyjskiego muzeum w Londynie, które na propozycyę jego się zgodziło i nadesłało mu 500 złr. w zamian, za co Gliński podpisał deklaracyę, w której przyznał prawo do swego trupa, naturalnie po śmierci, owemu muzeum. Minęło lat kilka, Gliński umarł przed kilku tygodniami. Pozostała rodzina zmarłego, która wiedziała o owej transakcyi za życia uczynionej, nie chciała wydać szczątków zmarłego angielskiemu muzeum. Dyrekcya instytutu zawiadomiona o tem zgodziła się na prośby rodziny z tym jednak warunkiem, iż pieniądze za trupa zapłacone otrzyma z powrotem. Teraz rozpoczęła się gorączkowa gonitwa za wysoką, jak na ubogą rodzinę, kwotą 500 złr. Kiedy już biedacy ci zwątpili w możliwość uzyskania tej kwoty, znaleźli przeglądając przypadkowo papiery po zmarłym pozostawione, kilkaset złotych przeznaczonych przez Glińskiego na kształcenie dwóch jego siostrzeńców, którzy się zgodzili zwrócić dyrekcyi muzeum pobraną przez nieboszczyka kwotę.

Szlązk austryacki.

Pierwsza klasa polskiego gimnazyum w Cieszynie liczy 67 uczniów mimo trudności stawianych na każdym kroku. "Gwiazdka Cieszyńska" pisze: Rozumie się samo przez się, że liczba ta byłaby znacznie wyższą, gdyby gimnazyum miało prawo publiczności. Lecz pocieszajmy się, że i to uzyskamy w krótkim czasie. Nie udzielenie nam tego prawa było gorącem życzeniem Niemców szlązkich, którzy wmawiali w rząd, że wtenczas nikt się nie zgłosi do pierwszej klasy, więc nastąpić musi zamknięcie gimnazyum. Niemcy szlązcy strzelają, ale Bóg kule nosi.

Bosfor i Dardanele.

Krwawe zajścia, jakie w ostatnich czasach zaszły w stolicy tureckiego sułtanatu w pierwszej chwili wywołały w Europie obawę, że i Europejczycy zamieszkujący terytoryum sułtanatu znajdowali się w groźnem niebezpieczeństwie. Nie było tak; wszelkich gwałtów dokonywał fanatyzm muzułmański li tylko na Armeńczykach; a gwałty ustały natychmiast, gdy ambasadorowie nieco energiczniej przedstawili sułtanowi niemiłe konsekwencye dalszych mordów. — Pytanie jednak, czy i nadal poddani państw europejskich będą zabezpieczeni przed smutnemi skutkami fanatyzmu ludu tureckiego i lekkomyślności Yildiz Kiosku? — Czy nie byłoby możliwem, że przez ustawiczne armeńskie gwałtowne manifestacye ludność mahometańska porwie się i na chrześcian europejskich? Jeżeli mahometanie posuną się do—rozpaczy, to łatwoby być mogło, że żaden obcy czy innowierca nie wyjdzie cało z następstw podobnego fanatyzmu—bez względu na smutne dla Porty otomańskiej skutki podobnego zajścia.

Czyż nie ma środków na uniknięcie tej ewentualności?

Ambasadorom mocarstw europejskich udało się wprawdzie uratować życie wielu tysięcy niewinnych, bo Yildiz Kiosk musiał dojść w końcu do przekonania, że nie na dobre mu wyjdzie opozycya przeciwko protestowi tak energicznemu; ale cóżby się było stało, gdyby Wielka Porta nie była usłuchała tej aż nadto życzliwej rady?—W takim razie ambasadorzy mieli tylko dwie ewentualności do wyboru: 1) albo byliby kazali załogom statków stale w Bosforze przebywających wylądować celem poskromienia morderców, 2) albo ze stoicyzmem oczekiwać musieliby dalszych instrukcyi i dalszego rozwoju akcyi morderczej bandy. Pod względem militarnym załogi te są zbyt słabe, aby mogły być skutecznemi wobec wojska i pospólstwa mahometańskiego. Mogłyby uratować maleńką tylko część chrześcian. Gdyby zaś spokojnie patrzeli na przelew krwi chrześciańskiej, to Mahometanie, przeświadczeni o blizkiej zemście, byliby tem więcej brodzili we krwi chrześciańskiej.

Liczyć na skutek działania można na wschodzie tylko wtedy, jeźli można udowodnić, że groźba stanie się czynem! W innym raze otrzymuje się koncesye ale nie reformy konieczne! Demonstracye za pomocą pancerników są bronią Europy wobec wszystkich innych części kuli ziemskiej. Skoro gdziekolwiek okażą się symptomata powstania, bandery wojennych flot europejskich ukazują się natychmiast. Dowodem wybrzeża mahometańskiego państwa — z wyjątkiem Dardaneli i Bosforu. Zbliżenie się statków wojennych do tych dwóch cieśnin zakazuje "kawał papieru", którego twórcą są zazdrosne mocarstwa europejskie Międzynarodewe traktaty nie zezwalają na to, aby wojenne statki używały obu tych cieśnin;—dozwolono atoli, że tylko statki mniejszego kalibru dla użytku ambasadorów za zgodą sułtana mogą ich używać. Jest to owocem "kongresu berlińskiego" z roku 1878.

A jakaż to zmiana w obec międzynarodowej ugody z r. 1841 go?

Zwycięztwa Mehmeda Ali zmusiły sułtana Mehmeda do szukania pomocy Rosyi; to też w dniu 22 lutego 1853 go roku zawitała w cieśninie bosforskiej flota rosyjska, a w kwietniu tegoż roku wylądował 15-to tysięczny korpus rosyjski na terytoryum osmańskiego państwa. W lipcu sułtan czuł się już zmuszonym do zawarcia z Rosyą traktatu Hunkirskiego, który uznał Rosyą za protektorkę Turcyi, ale także zawierał przyrzeczenie, że 1. nie będzie wolno wpuścić w cieśninę dardanelską żadnych statków wojennych, 2. rosyjskie statki wojenne mogą wpłynąć do cieśniny Bosforu! Po ukończeniu wojny między Egiptem a Turcyą kongres londyński w roku 1841 postanowił, że pięć mocarstw europejskich (Rosya, Anglia, Austrya, Francya i Prusy) zobowiązało się do przestrzegania reguły: nie wolno obcym statkom wojennym w czasie pokoju używać cieśniny dardanelskiej i Bosforu. Tem samem Rosya zdobyła dla siebie Czarne morze, co wielce się przyczyniło do rozwoju jej morskiej siły wojennej.

Naturalnie, że Anglia nie bardzo z tego była zadowolnioną, to też, gdy wojna krymska osłabiła Rosyą niepoślednie, wyzyskała Anglia tę sposobność doskonale. Wszystkie statki rosyjskie znajdujące się na Czarnem morzu rzetelnie zatopiono naonczas, Sebastopol upadł i pokój paryzki 1856 proklamował neutralność morza Czarnego. Nie dość na tem; pokój paryzki pozwolił Rosyi mieć tylko 10 małych statków na morzu Czarnem i odnowił traktat dawniejszy co do obu cieśnin. Przez lat piętnaście Rosya znosiła te pęta — dopiero wojna francuzko-niemiecka pozwoliła jej rozszerzyć swe działanie na morzu Czarnem, co prawda zawsze klauzula co do cieśnin ściśle musiała być obwerwowaną

Od tej chwili Rosya nie znosiła tego, aby obcy statek pokazywał się na morzu Czarnem, tem więcej, że marynarka turecka coraz to więcej "gniła" a Anglia coraz to energiczniej starała się paraliżować wpływ Rosyi na morzu Śródziemnem Nie można było przeforsować Bosforu, bo inne mocarstwa byłyby narobiły hałasu, to też i kongres berliński (1878) pozostawił tę kwestyą statu quo, chociaż umowa z dnia 31 stycznia 1878 roku zawarta między sułtanem a carem zawierała artykuł dozwalający obu kontrahującym stronom "porozumienie się" co do Bosforu i Dardaneli!

Aby umożliwić mocarstwom europejskim wolny przejazd do Carogrodu, musiałyby wszystkie mocarstwa zgodnie wypowiedzieć traktat dardanelski. Rosya i Anglia naturalnie stanowczo oparły się przeprowadzeniu tej kombinacyi; z ewentualnością tą nie ma się zatem co liczyć.

Jakże więc postąpić, aby w razie powtórzenia się smutnych wypadków jakie zaszły w Carogrodzie, jaknajrychlej udzielić skutecznej pomocy zamieszkałym tam chrześcianom?

Jedynym na to środkiem będzie zapewne zmiana granicy, do której statkom wojennym innych państw wolno się zblizać. Zdaje się, że forty tureckie nad obu cieśninami nie są w stanie silnej eskadrze uniemożliwić przejazd Położenie i profile szańców, uzbrojenie ich i obsługa nie zdołałyby wytrzymać silnego ataku, bo dzisiejsze pancerniki strzelają ze znacznej wysokości; ponieważ zaś tyły fortów są otwarte, łatwoby było oddziałowi nieprzyjacielskiemu, wylądowawszy, zająć forty.

Niebezpieczeństwa mogącego wyniknąć z min podwodnych nie ma się co obawiać, jeżeli atak nastąpi nagle. Faktycznie więc tylko traktat pisany zamyka cieśniny. Możnaby więc linią demarkacyjną, do której wolno wojennym statkom dopływać, określić dwoma punktami: wewnętrzny koniec morza Marmora i jakikolwiek punkt północnego Bosforu. I w tym razie przejazd przez cieśniny byłby niedozwolony, ale w razie potrzeby byłyby statki wojenne państw europejskich tak blisko Carogrodu, że dość szybko mogłyby nieść pomoc zagrożonym. Tymczasem dzisiaj i z egejskiego morza i z Krymu potrzeba co najmniej 24 godzin do Carogrodu, a tyle czasu wystarczy do wymordowania wszystkich chrześcian tam się znajdujących.

Na wschodzie tylko ta siła skutkuje, ktora jest naoczna; charakter ludu uwzględnia tam tylko teraźniejszość, nie patrząc w przyszłość — i w skutek tego fanatyzm nie dba o następstwa swego postępowania.

Panorama bitwy Racławickiej w Budapeszcie.

Z Budapesztu piszą: "Przecież mamy coś polskiego w Budapeszcie, czem zajmuje się publiczność węgierska, mianowicie panoramę racławicką. Od czasu wystawy mistrzowskiego dzieła Munkacsy'ego "Chrystus przed Piłatem", żadnego obrazu nie chwalono tak bardzo, jak tę polską panoramę. Pochwały w tym kierunku są niewyczerpane. Wszystkie dzienniki uznają ją pod względem artystycznym za najudatniejszą (mamy bowiem jednocześnie trzy panoramy.) Dzienniki podnoszą "urok dzieła, w którem nie wiedzieć, gdzie kończy się obraz, a zaczyna rzeczywistość," piszą, iż "patrząc na obraz, każdy czuje się widzem rzeczywistej bitwy" itd.

We Francyi,

jak wszędzie, myśliwi muszą być zaopatrzeni w kartę pozwolenia na polowanie. Od tego obowiązku nawet nie jest wolny prezydent Rzeczypospolitej Policya ma teraz wielki kłopot, jaki podać rysopis Faure'a. W przeszłym roku zapisano mu przez grzeczność, że ma włosy blond, tymczasem jest on już zupełnie siwy. Pan prezydent nie lubi jednak, aby mu o tem wspominano, gdyż nie chce się przyznać do starości W obec tego postanowiono mu wydać kartę bez rysopisu. Niktby jednak nie uwierzył, że dzienniki radykalne zrobiły z tego kwestyą stanu. Organ Rocheforta "Intrasingeant" pisze, że władzca losów Francyi jest takim samym obywatelem, jak każdy robotnik i nie ma prawa robić dla siebie wyjątków. "Figaro" znów broni prezydenta i jest polemika, którą się bawią wybornie Paryżanie.

Krew sułtańska nie jest czysto turecką.

W żyłach padyszacha płynie nieco krwi zachodnio europejskiej. Władzca wiernych spokrewnionym jest z rodziną Napoleonidów przez jednę z prababek. Panna de Rivery, kuzynka cesarzowej Józefiny, małżonki Napoleona I, wracała z Martyniki do Marsylii na okręcie, który się rozbił w pobliżu wybrzeża algierskiego. Ocalił ją wprawdzie przepływający statek kupiecki, ale okręt ten wpadł znowu wkrótce w ręce korsarskie. Panna de Rivery została niewolnicą. Piraci oddali znakomitą damę bejowi tunetańskiemu, a ten przy sposobności piękną niewolnicę posłał w darze ówczesnemu sułtanowi tureckiemu Abdul Hamidowi I. Sułtan uczynił szlachetną Francuzkę żoną swoją, a jej syn Mahomet II był dziadkiem obecnego padyszacha.

Zabawny wypadek

wydarzył się niedawno temu w ruinie zamku Muehlberg pod Erfurtem, o której utrzymuje się podanie, że duchy tam pokutują. Czterech paniczów z miasta wdrapało się na górę zamkową, aby zwiedzić ruinę; posiliwszy się i nabrawszy animuszu, zaczęli wzywać duchy dawnych rycerzy do walki. Przypadek zrządził, że właśnie w tym czasie znajdował się w lochach ruiny leśniczy sąsiedniego rewiru, który lochów tych używał za skład do rozmaitych rzeczy. Ten usłyszawszy wezwanie, huknął grzmiącym głosem: "Podaj mi miecz, giermku, abym ukarał zuchwałych." Echo podziemne spotęgowało ponurość podziemnego głosu tego, więc nic dziwnego, że przeraził on młodych śmiałków do tego stopnia, iż pierzchli, w popłochu przewracając koziołki przy zbieganiu z góry. Nie zatrzymali się, aż dopiero w mieście, gdzie drżąc z przerażenia opowiadali o strasznej przygodzie.

Cztery Miesiące Pobytu

NA JEDNEJ Z WYSP MARKIZOW

POSROD DZIKICH.

— PRZEZ —

H. MELVILLE.

Przekład z ang. Zuzanny Zajączkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Tak bardzo różnił się wzięciem i powierzchownością od innych wyspiarzy z ogoloną głową i utatuowaną twarzą, których dotąd spotykałem, że zdziwiony, wstałem pomimowolnie, i giestem prosiłem go, żeby usiadł obok mnie na macie. Ale, nie zważając na moje grzeczne przyjęcie, zdając się nawet nie spostrzegać mej obecności, minął mnie i rzucił się na maty w drugim końcu izby. Tak niezwykłe tu dla mnie lekceważenie mojej osoby zdziwiło mnie w najwyższym stopniu i rozgniewało, ale wznieciło zarazem chęć dowiedzenia się, kto jest ten obcy, przyjmowany z taką radością, i pochłaniający ogólną uwagę.

Tinor postawiła przed nim poi-poi; zajadał z apetytem, nie przestając mówić krótkim, urywkowym sposobem; każde jego słowo chciwie było chwytane i powtarzane. Niezwyczajne uszanowanie, jakie mu okazywali krajowcy, i zupełne mnie zaniedbanie, zraniło moją miłość własną. Tomo runął ze szczytu swej chwały, pomyślałem. Oby ten gość poszedł sobie jak najprędzej.

Marnu zaspokoiwszy głód, i pociągnąwszy parę razy fajki, rozpoczął mowę, której zgromadzeni słuchali z natężoną uwagą. Z często powtarzającego się wyrazu Nukahiwa i Frani (Francuz), również jak z niektorych innych nieobecnych już dla mnie, wnosiłem, że opowiada o świeżo zaszłych wypadkach w sąsiednich zatokach. Nie mogłem pojąć, jakim sposobem powziął te wiadomości, jeżeli nie przyszedł z Nukahiwy? a jeżeli był mieszkańcem Nukahiwy, to jakimże cudem doznał tak przyjaznego przyjęcia od Typich?

Nigdy jeszcze nie dało mi się słyszeć tak porywającej biegłości w wymowie naturalnej, jak w ustach Marnu. Zręczne. pelne wdzięku pozy, jakie przybierał, żywa giestykulacya, a nadewszystko ogień tryskający z jego oczu w połączeniu z właściwą, wciąż zmieniającą się intonacyą, robiły wrażenie, z którego byłby dumny najwytrawniejszy nawet mówca. Już-to siadał na macie, wsparłszy głowę na ręku, i opowiadał spokojnie o zaczepkach Francuzów, o ich wycieczkach w celu nieprzyjacielskim do sąsiednich przystani: Happar, Puerka, Nukahiwa i Tior; już-to zrywał się, rzucał się z zaciśniętemi pięściami, z rozognioną twarzą, miotał tysiące przekleństw. Potem przybierał postawę pełną godności, i upominał Typich, żeby nie ścierpieli tych cudzoziemców; z tryumfem przywodził im na pamięć, że postrach ich imienia powstrzymywał dotąd wszelki na nich napad, wyszydzał z pogardliwym uśmiechem odwagę nieprzyjaciół, którzy, mają sześć wojennych łodzi i setki zbrojnych wojowników, nie śmieli dotąd zaczepić nagich mieszkańców doliny. Słowa jego wywierały na słuchaczy wpływ elektryczny. Wszyscy, drżąc na całem ciele, patrzyli na niego zaiskrzonemi oczyma, jak gdyby słuchali głosu proroka.

Ukończywszy ognistą swą mowę, Marnu rzucił się znów na maty: wywoływał z tłumu po imieniu pojedyńcze osoby, i zwracał do nich swoje dowcipy, które ogólną pobudzały wesołość. Dla każdego, nie wyjmując i kobiet, miał jakieś słówko w zapasie, szybko, z humorystyczną jakąś zaczepką, zwracał się od jednego do drugiego, a każdemu jego odezwaniu się towarzyszył śmiech głośny.

W końcu zauważyłem, że mówił o mnie, pomimo, że umyślnie nie wymieniał mego imienia, i nie spojrzał nawet w stronę, gdzie siedziałem. Nagle wstał; szedł powoli, rozmawiając jeszcze z krajowcami, i widocznie unikając mojego wzroku, i usiadł w pobliżu. Zdziwiło mnie to; po chwili zwrócił się do mnie szybko, i ruchem niezmiernie uprzejmym podał mi prawą rękę. Naturalnie, odpłaciłem mu równąż grzecznością, a zaledwie zetknęły się nasze ręce, pochylił się ku mnie, i rzekł ciszej, dźwięcznym swoim głosem, łamaną angielszczyzną: 'Jak wy się mieć? Jak dawno wy w tej dolinie? Podoba się wam dolina?"

Gdyby mnie nagle przeszyły trzy oszczepy Happarów, nie struchlałbym więcej, jak na dźwięk tych trzech prostych pytań. Przez chwilę zaniemiałem ze zdziwienia; później coś mu odpowiedziałem, sam nie wiem co. Skoro tylko przyszedłem do siebie, wpadło mi na myśl, że może od tego człowieka dowiem się o losie Tobiego, gdyż wciąż posądzałem, że umyślnie ukrywają przedemną, co się stało z moim towarzyszem. Powiedział mi, że nic o nim nie wie. Na pytanie moje, zkąd przyszedł, odrzekł, że z Nukahiwy, a gdym mu wyjawił moje zdziwienie, przez chwilę popatrzał na mnie w milczeniu, jakby go bawiła ta dla mnie niespodzianka. Potem zawołał z żywością: "Ach, ja tabu; ja iść Nukahiwa; ja iść Tior; ja iść Typi; ja iść wszędzie; nikt nie zrobić mi złego; ja tabu!"

Chciałem się dowiedzieć, jakim sposobem nauczył się po angielsku. Zrazu wymijał moje pytania, później jednak powiedział mi, że, chłopcem jeszcze będąc, wzięty został na morze przez kapitana angielskiego kupieckiego okrętu, że zostawał tam lat trzy, a część tego czasu przebył w Sydney, gdy przecież okręt zawinął do Nukahiwy, kapitan na prośbę jego pozwolił mu wrócić do ziemi rodzinnej. Zapytałem go, dla czego tak stronił odemnie z początku? Zanim mi odpowiedział, chciał wiedzieć, co ja z tego powodu o nim myślałem? "Miałem cię za wielkiego naczelnika," odrzekłem, 'który już tylu widział białych ludzi, że na biednego majtka uwagi nawet nie zwraca". Pochlebiło mu to wysokie moje o nim wyobrażenie, i dał mi do zrozumienia, że umyślnie zachował się tak względem mnie, żeby mi później tem milszą sprawić niespodziankę.

Ciekawy był dowiedzieć się, jakim sposobem dostałem się na dolinę Typi; słuchał mnie z wielką uwagą, gdy przyszło jednak do zniknięcia Tobiego, zwrócił rozmowę na inny przedmiot; widocznie mówić o tem nie chciał; nie wierzyłem mu więc, pomimo ponowionych zapewnień, że nic nie wie o moim towarzyszu.

Ciąg dalszy nastąpi.

FIRST
NATIONAL BANK
OF CHICAGO.
PIERWSZY
Narodowy Bank
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE.
Berlin — Niemcy. Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.
LISTY KREDYTOWE.
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą
ZARZĄD.
LYMAN J. GAGE, Prez.
JAS. B. FORGAN, Vice-prez,
RICHARD J. STREET, Kasyer.
HOLMES HOGE, Asst. Kasyer.
FRANK E. BROWN, 2 Asst. Kasyer.
DYREKTORZY:
Sam'l. M. Nickerson, E. F. Lawrence.
S. W. Allerton, F. D. Gray.
Norman B. Ream, Nelson Morris.
R. C. Nickerson, L. J. Gage.
Eugene S. Pike, Jas. B. Forgan.
A. A. Carpenter.

PEDICURA
Na pocenie nóg, bóle, złą woń itd.
Przyślijcie 50 centów w 2 centowych znaczkach pocztowych za jedno pudełeczko lub $100 na 8 pudełeczka
PEDICURA MASCI.
Pieniądze także można przysłać przez Money Order, Express, Check lub Registered Letter.
Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg, i rezultaty pocenia nóg, jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszem zdrowiu — jeźli użyte jak przepisane.
Jeżeli macie jaką inną chorobę to napiszcie do nas a my ostetnie odpiszemy i doniesiemy jaką maść, medycynę lub pigułki macie używać. Porada darmo. Adres:
PEDICURA CO.
31 N. Wright Str., Chicago, Ill.
P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. Przy pisaniu dołączcie 2c. znaczek na odpowiedź.

DR. ELEONORA MYSZYNSKA,
POSIADAJĄCA DYPLOM DOKTORA WSZYSTKICH CHORÓB KOBIECYCH.
z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.
Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok, choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchliny, różo, i wszystkie dziecinne i letnie choroby, oraz wywichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność; lekarstwa udziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyża w plecach i reumatyzm.
GODZINY OFISOWE: od 10 rano do 12 p. od 4 do 6 wiecz.
690 Milwaukee Ave., pomiędzy Noble i Augusta ul.,
CHICAGO, ILL.

JAN H. XELOWSKI,
Apteka Polska
709 Milwaukee Ave.
CHICAGO.
Kompletny wybór lekarskich i chirurgicznych instrumentów, pasków na ruptury, bandaży kuli (crutches), tudzież lekarstw specyalnych, krajowych i importowanych, każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina krajowe i importowane.
PIJAWKI
sprowadzane ze Szwecyi.
Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysełane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.
Przyślijcie 2 centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych familijnych lekarstw
Dra BONKER.
Jan H. Xelowski,
709 Milwaukee ave., - Chicago, Ill.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMEŃSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
Z BREMEN DO NEW YORK
— I NAPOWRÓT —
Weksle, wypłaty pieniędzy przesyłane wprost w dom
NAJTANSZE
KARTY OKRĘTOWE
Pełnomocnictwa wyciąga prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. Claussenius, & Co.
80 — 82 Fifth Ave.

GREENEBAUM SONS,
BANKIERZY
83 & 85 Dearborn Str.,
CHICAGO.
Pożyczki na własność realną. Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

CZY BRAK WAM ŻYWOTNOŚCI?
w jakiej części Waszego systemu lub czy Wasza nerwowa moc jest słabą z nieroztropnego życia albo jakiej jkolwiekbądź innej przyczyny? Napiszcie o Waszych dolegliwościach do mnie a ja Wam z radością powiem co mnie pomogło gdy ja takiej pomocy potrzebowałem najbardziej; napiszę Wam list osobisty i również prześlę Wam darmo receptę tego pojedyńczego lekarstwa, które użyłem.
Nigdy nie odkładajcie na jutro to co dzisiaj możecie zrobić. Piszcie załączając markę na odpowiedź do:
Th. Slater. P. O. Box 1505, Kalamazoo, Mich.
June 15—1897

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch
- 1 year - - - - $30.00
- 6 months - - - - $17.50
- 3 months - - - $10.00
- 1 month - - - - $4.00
- One time - - - - $2.00

One line one time - - - - 50c.
Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące całego jednego druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ills., 22 Października, 1896

Bardzo mylą się ci, którzy republikanów i "złotych" uważają za monopolistów i "bossów" Każdy jeden który tutaj w Ameryce jest obywatelem od więcej niż paru lat, wie dobrze, że właściciele fabryk i biznesiści są tak demokratami jak i republikaninami, to jest, że są jedni demokratami a drudzy republikaninami.

Lecz tego roku, czy to demokraci czy republikanie, niemal wszyscy fabrykanci i biznesiści są za złotem.

Dla czego?

Dla tego, że nie wierzą aby "do wolne bicie srebra" samo przez Amerykę zaprowadzone mogło czasy polepszyć. Jednak, dla tego że są przeciw "wolnemu srebru" nie znaczy to aby byli skończonymi przeciwnikami srebra. Owszem, "złoci" chcą także i pieniądz srebrny ale nie chcą, aby Stany Zjednoczone same bez porozumienia się z innymi ucywilizowanymi narodami zajęły się wolnem biciem srebra. "Złoci" wierzą, że zaprowadzenie systemu wolnego srebra sprowadzi na nas panikę — jakiejśmy jeszcze nigdy nie doświadczyli. Sami srebrni przyznawają, że jeśliby Bryan zwyciężył i byłoby pewnem, że od Marca, roku przyszłego, dostaniemy "wolne srebro", to silne wstrząśnienie finansowe, jakiego doświadczylibyśmy, zamknęłoby każdą fabrykę i każdy biznes w całym kraju aż do chwili uporządkowania się stosunków według nowego systemu wolnego srebra.

"Złoci" nie życzą sobie tego doświadczenia, które grozi ruiną i nieszczęściem. "Złoci" chcą kwestyę dwukruszcową załatwić z porozumieniem międzynarodowem tak jak się należy uczynić a nie samo wolnem zaprowadzeniem tego doświadczenia u siebie.

Przyszło do tego, że prasa hiszpańska wyzywała nas. "Imparcial" dziennik w stolicy hiszpańskiej Madrycie wychodzący, nazwał nas "nikczemnymi handlarzami" za to, że prezydent Cleveland dał wyraź nie bombastycznej Hiszpanii do zrozumienia, iż rewolucya na Kubie musi się w jakiś sposób — taki lub owaki — zakończyć.

Od wyzwisk nie jest daleko do wypowiedzenia wojny. Naturalnie, rzucenie się Hiszpanii na Stany Zjednoczone byłoby takiem jakby rozdrażnionego komara na słonia.

Hiszpania potrzebuje dobrej "nauczki." Jej operacye na Kubie dla zgniecenia rewolucyi patryotów kubańskich są hańbą naszych terażniejszych czasów, i porównać te mordy i rzezie można jedynie do rzezi Armeńczyków lub rzezi w polskich powstaniach dokonywanych przez żołdactwo moskiewskie.

Okrucieństwa Hiszpanów nad Kubańczykami wołają o pomstę do nieba i wymagają aby ich zabroniono.

W tej myśli nareszcie teraz, chociaż późno, odezwał się prezydent Cleveland.

Za to Hiszpanie rzucają się jak szaleni i nie powściągają się w swych wyrażeniach. Jeżeli będą upartymi w swojej zajadłości, łatwo może przyjść do tego, że nastanie wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

W tym razie, szkodaby wysełać naszych żołnierzy i naszych obywateli wyzwanych od "nikczemnych handlarzy" jako żołnierzy na poskromienie butnych i zaślepionych Hiszpanów. Takiego materyału szkodaby wysełać, kiedy mamy tysiące i tysiące zwinnych i ochoczych "krowiarków" (cow boys — po hiszpańsku "vaqueros",) którzy będąc wytresowani do pokonywania i chwytania na pętlice texaskich i innych byków, za największą uciechę uważaliby wyprawę na zarozumiałych i bombastycznych Hiszpanów.

Nasi krowiarcy są tak zwinnymi i odważnymi jak ongi kozacy dońscy na Siczy zaporoskiej za czasów Polskiej Rzeczypospolitej.

DUMKA.

(Dla "Gazety Polskiej").

Wiej wietrzyku, wiej,
Wciąż ze strony wschodu,
Wiadomości siej
Z rodzinnego grodu.

Opowiadaj nam
O stronie rodzinnej,
Jak dziś wszystko tam
Czeka doli innej.

Mów o kraju tym,
Gdzie Niemen przepływa,
Gdzie serdeczny rym
Zawsze rzewnym bywa.

Gdzie nadziei blask
Znikł w grobowym zmroku,
Kędy dzienny brzask
Lśni w dziwnym uroku.

Mów o ziemi tej,
Co krwią dzieci zmyta;
Rozpacz wodzi rej,
A gorycz jest syta.

Wiej wietrzyku, wiej,
Z mogiły żyjących,
I nadzieję siej
W dolach dusz wątpiących.

Ty znasz dobrze kraj
I znasz Giedymina,
Znasz ten duszy raj,
Wiernego Litwina.

Ty i przeszłość znasz,
Czemuż milczysz o niej?
Gdy z listkiem igrasz,
Gdy szumisz po błoni.

Nuć wietrzyku pieśń
O losach Jagiełły,
Zetrzej wieków pleśń
Z dziejów co minęły.

Ty znasz losów sieć —
Nuć wolności skon,
I ze skargą leć
W świat, do wszystkich stron.

Lecz gdy dotrzesz nas,
Ujrzysz w bólach serce;
Mów, że przyjdzie czas
Z kresem poniewierce.

J. Hertmanowicz.

Maywood, Ills., 10 paźdz. 1896.

WIERSZ.

Żegnam cię Polsko, ojczyzno ma droga,
Żegnam was strony rodzinne moje.
Za ciebie, Polsko, choć w odaleniu, proszę Boga,
By jak najprędzej skruszył jarzmo twoje.

O Polsko, jesteś w strasznej niewoli,
Siła Moskali tak cię silnie zgniata,
O jakże mnie strasznie serce za cię boli,
Że nie jesteś wolną jak inna część świata.

Trudno cię teraz wydostać z tej biedy,
Bóg jeden tylko może to urządzić,
Że się wyrwiesz z Moskali kiedy,
I sama sobą będziesz znowu rządzić.

O Polsko biedna, ojczyzno ty moja,
Ja dziś tysiące mil zdala od ciebie,
Lecz w tobie mieszka serce i myśl moja,
Ja wiecznie tęsknię, modlę się za ciebie.

Oby Bóg Najwyższy zwrócił oczy swoje
Na ciebie najdroższa ojczyzno moja,
Zwrócił wszystkie dawne prawa twoje,
I aby słynęła jak niegdyś drużyna twoja.

Wskrześ już, o Boże, orła białego,
Niechaj powstaną polskie sztandary,
Wzbudź z prochów ducha dawnopolskiego,
Niech runą w Polsce ruskie koszary.

O spraw to, Boże, wszak to w twojej mocy,
Choć Polacy są tak gnębieni srodze,
Lecz przy Twej, Boże, woli i pomocy
Będą silni żołnierze i mądre wodze.

Jeźliby to nastąpiło, gdy ja jeszcze będę żyć,
Że Polacy za ojczyznę krew by przelewali,
Spraw to Boże, bym i ja mógł w szeregu być,
Niechajby i mnie na polu bitwy pogrzebali.

Felix Woliński.

Rzadka kradzież

W Paryżu zamierzał pewien wysłużony żołnierz, powróciwszy z Madagaskaru, wykraść z ogrodu zoologicznego żywego krokodyla i to w tym celu, aby go potem po wsiach i miasteczkach za pieniądze pokazywać. Pewnego poranku udał się do ogrodu wraz z dwoma pomocnikami i obeznany z naturą brzydkich tych płazów, wszedłszy za ogrodzenie basenu, w którym krokodyle się znajdują, zarzucił już największemu z nich zręcznie pętlice na paszczę i ogon. Końce powrozów dał do trzymania swym pomocnikom, sam zaś chciał jeszcze bardziej skrępować zwierzę. Ale zbudony ze snu w ten sposób krokodyl zaczął straszliwie ryczeć i rykiem tym przywołał dozorców, na których widok pomocnicy żołnierza, puściwszy liny, uciekli. Wtedy krokodyl rzucił się na głównego złodzieja i byłby go rozszarpał, gdyby dozorcy nie byli go wyratowali z niebezpiecznego położenia. Ma się rozumieć, że ciekawy ten amator krokodylów powędrował do kozy.

Z POLITYKI.

Pan Bryan objeżdża i miewa mowy obecnie w Stanie Michigan. Wszędzie gdziekolwiekbądź przybędzie, zgromadzają się ogromne rzesze ludu, witając go z entuzyazmem.

* * *

Nominat Bryan chce koniecznie dosięgnąć wszystkich chicagoskich Polaków.—W tutejszym dzienniku demokratycznym (złotym) "Chronicle" czytamy co następuje: W urządzeniach skompletowanych dla wizyty W. J. Bryan'a w Illinois jest bardzo widocznym brak absolutnej harmonii pomiędzy narodowymi, stanowymi i powiatowymi komitetami "srebrnej" demokracyi. Ciągną one tak pięknie razem w uprzęży, jak ciągnęłyby parowa maszyna, słoń i konik texaski razem.

"Bryan przyjedzie do Chicago na specyalnym pociągu Chicago & Alton kolei żel. o g. 4 popoł. dnia 27 paźdz. W niedzielę przed jego przybyciem do Chicago zabawi w Jacksonville, Ills., swojej dawnej rodzinnej siedzibie, gdzie zamierza wypocząć.

Natychmiast po zjedzeniu obiadu, gdy znijdzie z wagonu uda się do południowo zachodniej dzielnicy miasta i najprzód pojawi się w hali Arcade przy 47 ul. i Wentworth ave., o 7:30 wieczorem. W godzinę później wypowie mowę w hali Boulevard, przy 55ej i Halsted ul., a o 8:30 będzie w Germania Hall przy 34 i Halsted ul. O godz. 9 30 złoży pospieszną wizytę do polskiej hali szkolnej przy 33 i Laurel ulicy.

Na drugi dzień młody mówca i kandydat Bryan—dnia 28 bm.—rozpocznie mowy rychło. W południe wypowie mowę do tak zwanego "mityngu biznesistów" w Battery D. Tutaj wstęp będzie jedynie za biletami. A więc będzie to "coś osobliwszego". Wieczorem o g. 7 przemówi w Curran hali, 352 Blue Island ave., a potem "pospieszne mówki" w hali Pułaskiego, przy W. 18 i Ashland ave.; w pobliżu w czeskiej hali; dalej w szkolnej św. Pawła, przy Ambrose ul. i Hoyne ave., w Instytucie Ludzi, przy Van Buren ul. i dzień zakończy się monologiem w zbrojowni Drugiego regimentu.

Dzień 29 pźdz. Bryan rozpocznie mową o godz. 7ej w szkolnej hali polskiej św. Stanisława Kostki, przy Bradley i Noble ul., a potem uda się do następujących hali: Lincoln Turner Hall, 1351 Diversey ave.; Social Turner Hall, 705 Belmont ave.; Mueller's Hall, 364 North ave. i North Side Turner Hall.

Tak jak w poprzednich wieczorem ostatnia mowa Bryan'a będzie najdłuższą. Prawdopodobnie wypowie po południu mowę gdzie w okręgu "stockyardów", lecz na to komitety jeszcze się nie ujednały.

W dniu 30 paźdz. Bryan wyjedzie z Chicago i pojedzie do Elgin, Rockford, Freeport, Dixon, Rochelle, De Kalb, Geneva i Wheaton. Następnie odjedzie do domu, w Lincoln, Nebr., o 10:30 przed połud.

* * *

Organizacya polityczna demokratyczna w New York City pod tytułem "Tammany Hall" oświadczyła urzędownie, że nie zaprosiła gubernatora Altgelda z Illinois i że zaproszenie to wysłał niemiecki demokratyczny klub, za którego postępki "Tammany Hall" nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

* * *

Republikańscy politykierzy oświadczają, że większość pana McKinley w Stanie Illinois wynosić będzie najmniej 200,000 Samo Chicago—jak spodziewają się republikanie—da połowę większości tej liczby.

* * *

Panowie generałowie Palmer i Buckner, nominaci "złotych demokratów", wyjechali do Stanów południowych i obecnie miewają mowy w "solid South".

Obaj są witani i przyjmowani z wielkim entuzyazmem, tem większym jak zwykle, że obydwaj sędziwi generałowie dawniej byli dowódzcami wrogich sobie armii Północy i Południa, w Wojnie Domowej, a dzisiaj są nominatami jednej partyi.

Gen. Palmer i Buckner w swych osobach przedstawiają pogodzony jeden niepodzielny kraj, oraz że głębokie blizny zadane sobie wzajemnie w wojnie bratobójczej są zagojone i żyjąca ludność obydwu sekcyi tworzy jeden wielki połączony i niepodzielony naród amerykański.

* * *

Demokratów "srebrnych" czyli "Bryanowskich" w Wisconsin ma być bardzo mało. Wszyscy znakomici demokraci są tam albo za Palmerem albo za McKinley'em.

W Oshkosh wszyscy Niemcy są za republikańskim nominatem.

* * *

Cannelton, Indiana, 18 paź. Na mowie politycznej w Adeville, w tymtu powiecie, wczoraj po południu, Ed. Bissinger, stronnik Bryan'a, pokłócił się i pobił z Emery'm Miles i Joel'em Dixon, zwolennikiem McKinley'a. Bassinger począł strzelać. Miles'a położył trupem a Dixon'a ranił w ramię. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. Ludność grozi, że go powiesi na pierwszem lepszem drzewie.

* * *

Demokraci populiści utrzymują, że zwyciężą w Minnesocie i będą mieli najmniej 15,000 głosów większości, tymczasem republikanie oznajmiają, że ich większość będzie co najmniej 20 do 40 tysięcy. Skandynawczycy minnesoccy są podzieleni w kwestyi monetarnej na "srebrnych" i na "złotych". Za to Niemcy wszyscy są za złotem. Tak samo jak Skandynawczycy są podzieleni Polacy.

* * *

Politykierzy obliczają, że republikańska większość w Iowa będzie 42 000.

* * *

Manażer narodowego republikańskiego komitetu kampanii p. Mark Hanna, po raz pierwszy w ubiegłą sobotę podał do wiadomości publicznej swoje liczby ile elektorów będzie miał pan McKinley. Pan Hanna podaje liczbę 302 z ogólnej liczby 447 a potrzebnych do wybrania jest 224 czyli większość.

* * *

Blizko 500 pociągów z gośćmi przybyło w ubiegłą sobotę do Canton, Ohio, z wszystkich stron kraju. Jeszcze tak wielkiej liczby delegacyi nie przybyło nigdy przedtem jak w ten dzień.

* * *

Republikanie mają dobrą szansę zwycięzenia w Stanie Kentucky i West Virginia. Również uważają swoje zwycięztwo w Tennessee za bardzo prawdopodobne. Tak więc "solid South" — "zbite południe" — tego roku będzie podzielonem.

* * *

Gubernator illinoiski, Altgeld, wypowiedział w sobotę mowę w New Yorku, która zajmuje 11 kolumn drobnego druku. Cała prasa krytykuje bardzo jego wyrażenia a nawet i duchowieństwo potępia jego wywody.

* * *

Republikanie utrzymują, że postępowanie w cenie pszenicy, zdobywa im tysiące głosów farmerskich w Minnesocie i obydwu Dakotach, albowiem farmerzy naocznie się przekonują, że kwestya "wolnego srebra" nie ma wcale nic do czynienia z ceną pszenicy, lecz że ceny pszenicy zależą od popytu i dostawu. A ponieważ w innych pszenicznych krajach był nieurodzaj i te nie mogą tego roku konkurować z Ameryką, ponieważ pszenicy nie mają na zbyt, więc cena idzie tutaj w górę.

* * *

Nietylko sam arcybiskup Ireland z St. Paul jest przeciwnym Bryan'owi, ale i inni prałaci kościoła katolickiego występują przeciw "wolnemu srebru" i "popokratyzmowi".

Z Milwaukee, Wis., donoszą 18 bm., że monsignore Augustyn Zeininger, wikary generalny arcybiskupa milwaukiego Katzer'a, podał do wiadomości publicznej zapatrywania arcybiskupa w niniejszych słowach:

"Uczyniłem głębokie studyum nad kwestyą w toku i przeczytałem wszystkie argumenty srebrne Bryan'a, lecz w nich nie znalazłem ani jednego punktu na korzyść wolnego bicia srebra. Widzieć mogę tylko towarzyską rewolucyą następującą po przyjęciu dowolnego bicia. Przeto musi być pokonanem.

"I nie należy pobić Bryan'a jedynie ścisłym głosem. Toby bowiem sprawę tę przedłużyło na 4 lata, w którychby biznes ucierpiał z powodu niepewności następnej kampanii.

"Nie masz żadnych przyczyn do mniemania, ażeby srebro było dobrem dla klas pracujących albo nawet dla dłużników w kraju. Trudne czasy panujące w wszystkich kołach przemysłowych zależą od zupełnie innych przyczyn a nie od naszego pieniężnego systemu. Praca (robotnicy) zależy w zatrudnieniu od zażądania a ażeby stworzyć to zażądanie, musimy mieć nasze fabryki w biegu a nasz przemysł w takim stanie, że będzie praca dla ludzi do wykonania.

"Czemu najbardziej się sprzeciwiam, jest stosunek 16 do 1. Mieliśmy wolne bicie srebra przed rokiem 1873 — jak nam powiadają — i to nie sprowadziło na nas ruiny. Lecz wtenczas srebro było więcej wartem, jako artykuł handlu, aniżeli jako pieniądz. Jestto jego taniość, która jest całem przeciwieństwem. Jedynie srebrni baroni skorzystaliby na wolnem srebrze i ci, którzy posiadają dosyć pieniędzy na zakupienie go na spekulacyą".

Wikary generalny Zeininger został zapytany czy to reprezentuje pozycyą arcybiskupa Katzer i na to odpowiedział: "Arcybiskup Katzer indorsuje moje zapatrywania".

* * *

W Chicago właściciele fabryk i składów chcą dać ludziom swym święto w dzień wyborów, 3 Listopada.

Z rozlicznych przygód Nansena

podczas jego wyprawy opisują dzienniki teraz następującą: Gdy już z okrętem nie można się było posunąć dalej ku północy, wybrał się Nansen wraz z porucznikiem Johansenem we dwójkę w dalszą podróż, aby pieszo dotrzeć do bieguna. Od ważni wędrowcy ciągnęli za sobą sanki, na których obok żywności mieli także dwie maleńkie łodzie ze skóry, zwane kajakami, jakich używają Eskimosi. Po drodze natrafili na szeroką cieśninę morską, którą łódkami temi przebyć byli zniewoleni. Wysiadłszy na przeciwnym brzegu, rozeszli się, ażeby zbadać okolicę. Gdy wrócili, spostrzegli z przerażeniem, że woda tymczasem oderwała ich łódki od brzegu i uniosła je z sobą. Młodym podróżnikom zajrzała w oczy śmierć głodowa, gdyż cała ich żywność znajdowała się w łodziach, bez których zresztą o powrocie mowy być nie mogło. Ale Nansen nie jest człowiekiem, któregoby jakiekolwiek nieszczęście złamać mogło. Bez namysłu też, zrzuciwszy z siebie wierzchnie futrzane ubranie, mimo 40-stopniowego mrozu, rzucił się w wełnianej odzieży spodniej do wody (która i przy takich mrozach tam, gdzie prąd jest silniejszy, nie zamarza) Bezprzytomny prawie i skostniały zupełnie dopłynął do łodzi, ale tak był sztywny i przemarznięty, że ledwie zdołał wsiąść do jednej z nich. Z nadludzkim wysiłkiem, myśląc o żonie, dziecku i pozostawionym nad brzegiem towarzyszu, zaczął wiosłować i dobił szczęśliwie do brzegu. Tam atoli opuściły go siły i stracił przytomność. Johansen owinął go w futra i nacierał tak długo, dopóki krew znów silniej w nim nie zaczęła obiegać. Nazajutrz Nansen był zdrów jak przedtem, kąpiel zimna nie mu nie zaszkodziła. Przy innej przeprawie wpadł znów Johansen po pas do wody, a gdy wydobył się na ląd, ubranie jego było tak sztywne, jak bryła lodu. Dopiero po całodziennym bezustannym ruchu ciepło ciała stopiło tę lodową powłokę. Tak to na każdym kroku czyhały na nich najrozmaitsze niebezpieczeństwa, ale dzięki silnemu zdrowiu i wielkiej wytrzymałości szczęśliwie pokonali wszystkie. Zdobycze naukowe, jakie dzielni ci podróżnicy przywieźli z sobą, są podobno bardzo znaczne i ciekawe i wkrótce zostaną ogłoszone.

Zygmunt Kaczkowski,

sławny powieściopisarz, zmarł d 11 b. m. w Paryżu w 71 roku życia. Był kolegą Zacharyasiewicza i Ujejskiego. W "Dzienniku mód paryskich", wydawanym przez zakład Ossolińskich już w roku 1845 drukował pierwsze swe prace wierszem i prozą. Należał już wówczas do młodzieży demokratycznej. W roku 1846 był uwięzionym i odsiedział dwa lata więzienia, które skierowały jego zapały rewolucyjne na drogę pośrodkową. Po powstaniu w roku 1863 podejrzywano go o konszachty z policyą i dopiero przed paru laty usprawiedliwił go "Kwartalnik historyczny." Za pomocą szczęśliwej gry na giełdzie w Wiedniu znaczne go dorobił się majątku, ale utraciwszy podczas pożaru Ringteatru ukochanego syna, przeniósł się następnie do Paryża którego też nie opuścił do końca życia. Działalność literacka obejmuje dwa okresy od dzielone kilkunastą letnią pauzą bezpłodności twórczej. Zaraz jedną z pierwszych prac swych "Bitwą o chorążankę" zdobył on sobie ogromną popularność. Wzrastała ona szybko w miarę jak okazywały się poszczególne ogniwa "Powieści o ostatniego z Nieczujów." W powieści "Murdelio" świetność jego talentu doszła do najwyższego blasku, poczem gasnąć poczęła. Zabłysła ona po dłuższej przerwie dopiero w 'Abrahamie Kitaju", a przedewszystkiem w "Olbrachtowych rycerzach", któ e to dzieło uznano powszechnie, jako znakomity wzór powieści historycznej. Wiele wrzawy wywołał też Kaczkowski swego czasu niezrównaną satyrą polityczną p. t: "Z teki Nieczui" W ostatnich latach wydał Kaczkowski powieści: "Zaklika", "Wasi ojcowie" i "Św. Klara", jako też studya estetyczne "O romantyzmie."

List Tadeusza Kościuszki.

"Dziennik Polski" zamieścił nieznany list Tadeusza Kościuszki, pisany do pradziada pewnego obywatela. List ekspedyowany był z Niemirowa na Podolu, gdzie naczelnik stał obozem i dotyczy wysłania do Jass oficera polskiego, widocznie w sprawie jakichś nie znanych bliżej rokowań z Rumunami. Oto tekst listu:

"Wielmożny Mości Podpułkowniku Dobrodzieju!

Wybór WMCPana do Jass zdaiemi się nie naylepszy jest to Officier Młody bez doświadczenia, lubi zagrać się w karty i leniwy, day Boże aby odpowiedział nadziei WWMCPana. Jeżeli skutek okaże przeciwnie mniemaniu moiemu i opinij będe winszował i sam iemu podziękuję. List od pana Żurawskiego przyłączam. Z winnym szacunkiem jestem

WWMCPana Dobrodzieja
Nayniższym sługą
T. Kościuszko Gn.

Dnia 17 10 bris 1791.
Z Niemirowa.

Do charakterystyki Kościuszki zawiera list powyższy interesujący szczegół: dowiadujemy się z niego mianowicie, że bohater nasz był przeciwnikiem karciarstwa i nie tolerował go zwłaszcza w armii.

JAKŻE TO!

Ofiarujemy Sto Dolarów nagrody za każdy przypadek kataru, który nie zostanie wyleczony przez Hall's Catarrh Cure.

T. J. CHENEY, & CO., właś., Toledo, Ohio.

My, niżej podpisani znamy p. F. J. Cheney, teraz la 15 i uważamy go za człowieka całkiem honorowego w wszystkich transakcach biznesowych i finansowo od powiedzialnego do wypełnienia wszelkich obligacyj uczynionych przez jego firmę.

West & Truax, Hurtowni aptekarze, Toledo, O.
Walding, Kinnan & Marwin, Hurtowni aptekarze, Toledo, Ohio.

Hall's Lekarstwo na Katar bierze się wewnątrz [illegible] po wierzchowności systemu. Cena 75c. butelka. Sprzedawane u wszystkich aptekarzy. Świadectwa darmo.

Wielki "Bargain" do zrobienia.

Do spisu drzewek owocowych są dodane WIŚNIE, które przez zapomnienie nie były poprzednio podane.

Tej jesieni muszę koniecznie mą winnicę przerzadzić, bo mam wina za gęsto posadzone.

Dla tego tej jesieni sprzedam kilka set rodzących wino siedmioletnich macic winnych czyli winogradu. Tego roku każdy kierz wina przyniósł mi przeszło pół buszla owocu. Wino nazywa się "Concord". Z miejscowym wysełać będę Expressem po jednym dolarze ($1.00) sztuka załączając zarazem przy każdej wysełce przekaz jak mają sadzić i pielęgnować Miejscowym i w blisko ści Chicago posełać będę swemi końmi wraz z ogrodnikiem, który posadzi.

Jeżeliby kto nie chciał czekać na skompletowany katalog drzewek i krzewów, który dopiero będzie wydrukowany w pierwszym numerze "Gazety Polskiej" po Nowym Roku a żądał zarazem z winem tej jesieni Jabłonek, Gruszów, Wiśni, Śliw, Brzoskwiń, Aprykozów, Agrestu, Malin, Jeżyn, Porzeczek (Świętojanek). Truskawek — niech się spuści na mój wybór gatunków, donosząc ale ile jabłonek i gruszów ma być latowych, ile jesiennych i ile zimowych, a ja się będę starał, aby każdy był zadowolniony w pokładanem we mnie zaufaniu.

PODAJĘ CENY:

Jabłonie 3 do 4 stóp wysokie 20c.
" 4 " 5 " " 30c.
" 5 " 6 " " 40c.
" 6 " 7 " " 50c.
" extra size w koronach $1.00.

Grusze 3 do 4 stóp wysokie po 40c.
" 4 " 5 " " " 60c.
" 5 " 6 " " " 80c.
" 6 " 7 " " " $1.00.
" extra size w koronach $1.00.

Śliwy 3 do 4 stóp wysokie po 30c.
" 4 " 5 " " " 45c.
" 5 " 6 " " " 60c.

Wiśnie, 4 do 5 stóp po - 25c.
" 5 " 6 " " - - 35c.
" 6 " 7 " " - 50c.
" Rodzące już owoc po $1.00.

Brzoskwinie 3 do 4 stóp wysokie .... po 25c.
" 4 " 6 " " 50c.

Aprykozy 3 do 4 stóp wys. po 25c.
" 4 " 6 " " " 50c.

Agrest po ..... po 20c.
" extra size ... " 40c.

Maliny po ..... po 10c.

Jeżyny (Blackberry) . . po 20c.

Porzeczki (Świętojanki) 2letnie po 20c.

Truskawki ..... po 5c.

Do każdych 10 sztuk jednego rozmiaru i jednego gatunku dodaje się jednę sztukę więcej.

Drzewka i krzewy wysela się tylko Expressem (a nie pocztą), dla tego każdy przy przysełaniu obstalunku i pieniędzy, niech poda najbliższą stacyą kolei żelaznej, gdzie Express dochodzi.

Koszta przesyłki Expresem od drzewek sami opłacamy, jeżeli kto od razu zakupi najmniej za PIĘĆ DOLAROW. Kto przyśle na drzewka wartości niżej pięć dolarów, niechaj dołączy na przesyłkę Expressem 25 centów, lub też sam opłaci przesyłkę.

Wszystkie listy adresować należy do mego ofisu:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str.,
Chicago, Ills.

Pierwsza księgarnia Pol. w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZA

odebrała z Europy wielki zapas kalendarzy pt.

Kalendarz Maryański

Na Rok Pański 1897

z 2-ma chromolitografiami: 1) **PANA JEZUSA** i 2) **S. WOJCIECHA,** Patrona Polski — w ślicznych kolorach i Kalendarzem ściennym.

KALENDARZ ten na rok 1897

Zawiera:
- Znaki Kalendarzowe.
- Kalendarz na r. 1897 z przypiskami.
- Życzenia noworoczne.
- Przemowę.
- Różaniec (wiersz).
- Dziewięćsetna rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, patrona Polski (z wieloma rycinami).
- Sobotni płomyk (z legendą o Matce Boskiej).
- O czarownicy Michalinie w Dąbrówce. Prawdziwe zdarzenie z teraźniejszych czasów (z wieloma rycinami).
- Krakowski orszak weselny (z ryc.)
- Szczęście odzyskane czyli Michał Walczak, hutnik. Historya prawdziwa, wzięta z życia codziennego (z rycinami).
- Anioł Pański, wybawieniem od śmierci (zdarzenie prawdziwe).
- Matka Najśw., Opiekunka grzeszników, (legenda) wiersz.
- Sąsiedzi w procesie. Powieść z życia ludu (z rycinami).
- Berek w wędzarni czyli nowy sposób desinfekcyi. Zabawne zdarzenie (z rycinami).
- Kasia i Basia. Historya o 2ch przekupkach z Szczepańskiego placu (z rycinami).
- W jaki sposób można przyjść do własnej chatki? (z rycinami i planami).
- Trzewiki i dwa talary.
- Praktyczne rady dotyczące zdrowia (z rycinami).
- Żarty i dowcipy (z rycinami).

Same chromolitografie są warte 30 do 50 centów.

Cena z przesełką pocztową 15 centow.

Dla miejscowych w Księgarni 10 centów.

Adresować należy:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str.,
Chicago, Ills.

WASHINGTON.

Washington, D C., 15 paźdz. Roczny raport trzeciego asystenta pocztmistrza generalnego wykazuje, że całkowity rozchód za rok ubiegły fiskalny departamentu pocztowego wynosił $90,626 296 a przychód $82,499 208, tak że jest deficyt czyli niedobór $8-127 088

Washington, D. C., 15 paźdz. Heine Stupp, który odprawia podróż na około całego świata pieszo, przybył do Washingtonu. Supp wyruszył z Monachium w Niemczech w dniu 31 lipca, 1895 i spodziewa się powrócić do domu w dniu 20 grudnia. Jest on członkiem "klubu turystów w Kolonii". Całą podróż 11 000 mil chce wykonać pieszo. Ma ze sobą trzy księgi autografów, które niemal są całe zapisane już.

Washington, D. C. 18 paźdz. Sekretarz Lamont jutro prześle ministrowi wojny swoje obliczenie o apropryacye tj. budżet, jaki potrzebować będzie Wydział Wojenny na następny rok fiskalny czyli skarbowy. Ogólna suma jest $52 875 638. Obliczenie na wydatki Wojennego Wydziału w Washingtonie wynosi $1, 464 236 czyli o $621,942 mniej niż obliczenie poprzedniego roku.

Obliczenie wydatków na fortyfikacye i obronę pobrzeży morskich wynosi $15.824 298

Washington, D. C., 19 paźdz. — Prawdopodobnie przyjdzie do zwołania nadzwyczajnej sesyi kongresu dla tego, że skarb kraju z każdym miesiącem ma coraz to większy niedobór.

Washington, D. C., 19 paźdz. — Dzisiaj przyjechał Mustafa Taszin bej, nowy minister turecki do Stanów Zjednoczonych. Na dworcu spotkał go Mawrojeni bej, teraźniejszy minister, który zrezygnował, oraz członkowie tureckiej legacyi.

AMERYKA.

Kościół polski w Stevens Point zgorzał.

Stevens Point, Wis., 19 października. — Polski kościół ś. Piotra i plebania zgorzały wczoraj po południu. Szkoda wynosi około $25 000 a ubezpieczenie tylko $12,000. Krotko po nieszporach, skończonych o 4 godzinie, zakonnice przyszły do kościoła, aby pozdejmować kwiaty i dekoracye z ołtarza. Zaledwie rozpoczęły tę pracę, usłyszały trzask a w zakrystyi ukazały się płomienie wydobywające się z pod podłogi. Wylano kilka kubłów wody, ale nic to nie pomogło, więc zakonnice pobiegły do ks. Zielińskiego z uwiadomieniem o pożarze. Gdy z nim wróciły słyszały trzask ognia pod podłogą w kilku miejscach a dym wydobywał się nawet przy organach, w przeciwnym końcu kościoła. Zaalarmowano straż pożarną a ludzie zaczęli wynosić kosztowne rzeczy z kościoła. W godzinę potem, z pięknego kościoła pozostały tylko gruzy. Gdy dach się zapadł, płomienie przeskoczyły na plebanią, która też spaliła się.

Kościół zbudowano w 1876 r. a był to jeden z najpiękniejszych gmachów w naszem mieście. Stał on na wzgórzu, tak że z odległości kilku mil można go było widzieć. Był zbudowany z drzewa i obmurowany cegłą.

W ostatnim czasie zaszło tu w parafii kilka nieporozumień a w ciągu lata ks. Zieliński otrzymał trzy bezimienne listy, zawierające pogróżki, iż kościół zostanie spalony, lecz ks. Zieliński nie zważał na nie. Parafia zamierzała na przyszłą wiosnę pobudować szkołę za $12000. Teraz jednak poniósłszy taką stratę, zaniecha tego zamiaru.

W jednej z figur znaleziono proch; widocznie jakiś zbrodniarz go tam włożył, aby spowodować wybuch.

Kościół zostanie znów odbudowany i to w najbliższym czasie, lecz będzie z cegły i kamienia.

Sześcioro dzieci zginęło w płomieniach.

New Whatcom, Wash., 15 paźdz. — Dom J. S. Miller'a farmera mieszkającego ztąd 4 mile na północ w miejscowości Linden, spalił się do gruntu i w płomieniach zginęło sześć dzieci. Inne dziecko i jeden człowiek nazwiskiem Frank Boise fatalnie zostali popaleni. Miller i żona jego nie byli w domu podówczas; znajdowali się w New Whatcom na paradzie populistów i dzieci swoje poruczyli opiece Boise'a. Nie wiadomo jakim sposobem ogień wybuchnął.

Świńska cholera w Iowie.

Dubuque, Iowa, 15 paźdz. — Kompania kolei żelaznej "Illinois Central" ma raporty od wszystkich swoich stacyi w Iowie w sprawie "cholery świńskiej" (Hog cholera). Nie ma tej choroby na wschód od Independence ani na południe od Manchester, lecz grasuje bardzo złośliwie w południowo-zachodniem Iowa. Od Jessup do Fort Dodge strata jest 40 procent; w Iowa Falls, Alden, Williams i Blairsburg 50 procent; od Charles City na północ 25 procent. Farmerzy spiesznie wysełają na targi trzodę chlewną chociaż jest chudą a na wiosnę będą zmuszeni sprowadzać maciory.

(Od redakcyi Kilka miesięcy temu naszym czytelnikom farmerom daliśmy radę co uczynić aby świnie nie dostały "cholery". A to jest: na każde koryto lub wębor wody dać jedną łyżkę stołową kwasu karbolowego (carbolic acid) a to sprawi, że zdrowe świnie i wieprze nie dostaną cholery. Chorym już nic nie pomoże, lecz zdrowe utrzyma przy zdrowiu.)

New York'czycy w wielkim są strachu

New York, 16 paźdz. — New York'czycy w ogromnym są strachu, że Chicago tego roku będzie miało więcej zarejestrowanych głosów jak New York.

Dzienniki tutejsze nakłaniają swoich czytelników aby podtrzymali reputacyą New York'u.

"Evening World" dzisiaj wydrukował na kilku stronnicach następującą prośbę w tłustych czcionkach:

"Dzisiaj jest dla Was dzień do zaregistrowania się. Chicago ma 2 razy tyle registrowanych co New York na pierwszy dzień. Registrujcie się koniecznie, bez względu na to jaką jest wasza polityka i pokażcie, że New York jest wciąż największem miastem w Stanach Zjednoczonych"

Jednakowoż wszyscy wątpią aby New York prześcignął Chicago w liczbie zaregistrowanych głosów.

Wielka fabryka mebli w Michigan pogorzała.

Holland, Mich., 16 paźdz. — "West Michigan Furniture Factory" spaliła się do ziemi. Strata wynosi na $300,000.

Po pomoc telegrafowano do Grand Rapids i do Muskegon lecz napróżno. Sikawki przybyły za późno.

George P Hummer, demokratyczny nominat na kongresmana z tego dystryktu, był głównym manażerem spalonej fabryki.

Śmierć w płomieniach.

Montreal, Quebec, 16 paźdz — Dzisiaj wybuchnął ogień w składzie chemikalii firmy "Gilmour & Co." i wkrótce rozszerzył się do składu cygar i tytoniu "R. Goldstein & Co." i do gmachu importerów herbaty "Kearney Braci". Niespodzianie złamał się dach i przykrył 16 strażaków, z których trzech straciło życie a reszta poniosła popalenia i rany.

Pożar stłumiony winem.

Santa Rosa, Cal., 16 paźdz. — W przeszłą środę nocą olbrzymia winiarnia Korbel'a, w Korbel's Station, kilka mil Guerleville, została znacznie spustoszona pożarem. Płomienie wybuchnęły na drugiem piętrze winiarni i wkrótce zajęły trzecie piętro tak, że dach się złamał. Jedna z wielkich tłoczni została zniszczona oraz 150,000 galonów nowego wina. Ponieważ zabrakło wody, pumpy straży ogniowej założono do kadzi napełnionych winem i dopiero tym płynem udało się płomienie przytłumić. Piwnice w których znajduje się 100,000 galonów starego wina, uratowano. Pożar trwał 3 godziny.

Siostrzenica protestanckiego biskupa przeszła na łono kościoła katolickiego

New York, 17 paźdz. — Panna Florence Thompson, córka pani Locust Thompson, która jest siostrą ks. Henryka C. Potter, biskupa protestancko-episkopalnej dyecezyi w New York'u, przeszła na łono kościoła katolickiego w mieście Florencyi, Włoszech, gdzie z matką obecnie przebywa.

Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie w całym Nowym York'u.

Pszenica "idzie w górę"

W ubiegłą sobotę cena pszenicy na miesiąc Grudzień skoczyła w górę o 4 centy do ceny 76⅛ za buszel.

Sześć tygodni przed tem pszenica stała 57 centów.

Wielu meklerów jest zdania, że przed Nowym Rokiem cena dojdzie do dolara za buszel.

Nieurodzaj w innych pszenicznych krajach jest przyczyną podniesienia się ceny.

Bankructwo banku w Buffalo.

Buffalo, N. Y, 15 paźdz. — Dzisiaj popołudniu bank pod tytułem "Bank of Commerce" zamknął drzwi, zaprzestając biznesu, z powodu licznych i niespodziewanych wycofań pieniędzy.

Bank ten był jedna z najpierwszych instytucyi finansowych w Buffalo.

Registracya w New York City.

New York, 17 paźdz. — W czterech dniach zaregistrowało się ogółem 331,180 wyborców w mieście New York. W innych latach poprzednich liczby były następujące:

W r. 1892	309 681
" 1894	308 692
" 1095	281 007.

W mieście Brooklyn ogółem zaregistrowało się 207,333.

Dziwaczny zakład z kaznodzieją.

Cincinnati, O., 17 paźdz. — Jeźli McKinley zostanie wybrany prezydentem to ks. Jan Oiler, kaznodzieja baptyski, wypowie kazanie z surdutem, kamizelką i spodniami wywróconemi lewą stroną na wierzch Jeźli zaś Bryan zostanie wybranym, to David Armstrong, jr., węglarz, przybędzie podobnie odziany w swym ubiorze na kazanie do kościoła kaznodziei Oiler'a.

Orły, psy i koguty stoczyły walną bitwę.

Flemington, N. J., 18 paź. Z Buttonwood Corners, na górze Sourland, donoszą o ciekawej walce, którą stoczyły dwa orły o nieżywego kota, który został zabity przez jednego orła.

Miejscem walki było podwórze stajenne farmera William'a Jennings Wakue i farmer był tak rozgorączkowanym widokiem walki, że nie mógł wcale nabić flinty, aby strzelić do orłów.

Walkę stoczyły 2 stare koguty i pies z parą orłów. Pies uszedł z kilkoma podraśnięciami, lecz koguty padły trupami a jednego z nich porwał jeden orzeł, podczas gdy drugi orzeł odleciał z nieżywym kotem w szponach.

Schnaubelt umarł w Californii.

Z San Bernardino, Cal., donoszą dnia 19 bm., że tam umarł Rudolph Schnaubelt, znany anarchista, który rzucił bomby na chicagoskiem targowisku siana. Zmarł na suchoty.

Schnaubelt został aresztowany w dniu 5 maja, 1886 wraz z Lingg'em, Spis'em i Schwabem zaraz po zaburzeniu, lecz następnie został ułaskawionym.

Bandyci zrabowali 12 składów i pocztę

Guthrie, Oklahoma Terr., 17 paźdz. Dzisiaj o g. 9 wieczorem banda sześciu nieznanych rabusiów wjechała do miasteczka Carney, 20 mil na wschód ztąd odległego i zrabowała 12 sztorów i pocztę. Bandyci zabrali ogółem kilka tysięcy dolarów. Gdy uszli z miasteczka, przeszło 100 uzbrojonych obywateli podążyło za nimi w pogoń, lecz bandyci zdołali ujść.

Panika w polskim kościele św. Jadwigi w Milwaukee, Wis.

Milwaukee, Wis., 18 paźdz. 500 funtowy ciężar zegarowy spadł przez 3 podłogi w kościele św. Jadwigi dzisiaj w niedzielę po południu. Kościół był podówczas zapełniony tłumem wiernych, lecz nikt szczęściem nie został uszkodzonym. Podówczas arcybiskup Katzer udzielał sakramentu bierzmowania 225 osobom, a wszystkich obecnych było do 2 000 osób.

Wieża kościoła jest 180 stóp wysoką a ciężar zegarowy zawieszony był na wysokości 170 stóp. Wieża zakrywa wchód do kościoła.

Nabożeństwo odbywało się od pewnego czasu, lecz szczęściem nikt z ludzi nie wychodził ani wchodził, gdy spadł ciężar. Około godz. 4 straszny trzask przeszkodził i wstrzymał nabożeństwo. Zdawało się wszystkim, że wieża się zapadła. Po pierwszym trzasku nastąpił drugi a potem trzeci. Wielki ciężar przebił się przez trzy podłogi i spadł u wchodu do świątyni.

Wszystko stało się tak szybko, że ludzie w kościele o mało nie stracili czucia, gdy usłyszeli pierwszy trzask. Następnie jednakże wszyscy przyszli do siebie z oniemienia i lud tłumnie zaczął wychodzić z kościoła. Kobiety krzyczały, a mężczyźni pobledli z przestrachu. Nie stracili jednakowoż przytomności umysłu księża i napominać poczęli lud aby spokojnie wychodził. Po dobrej chwili wszyscy ochłonęli z pierwszego przestrachu i opuścili świątynię bez żadnych przypadków.

Parowiec spalił się na jeziorze.

Sturgeon Bay, Wis., 18 go paźdz. Drewniany parowiec "Australasia", naładowany węglami, płynący z jeziora Erie do Milwaukee, spalił się na jeziorze Michigan wczoraj w nocy i reszta statku leży na dnie zatoki Whit fish.

Załoga zaginionego parowca, w całości 17 mężczyzn, została wyratowana z palącego się parowca przez ludzi stacyi ratunkowej w porcie Bailey's Harbor.

Ładunek "Australasii" składał się z 2,200 ton miękkiego węgla. Parowiec ten zwykle miał "towarzysza", lecz tym razem płynął sam. Przypłynął cieśninę Mackinac wczoraj rychło i po opuszczeniu Manitou wyjechał na jezioro w celu dopłynięcia do zachodniego wybrzeża.

O godzinie 11 spostrzeżono, że parowiec się pali. Natychmiast wytoczono narzędzie pożarne i wszyscy ludzie znajdujący się na statku, zabrali się do zwalczenia płomieni. Ogień wybuchnął pod kotłami. Wszystkie jednak wysiłki załogi były daremnemi; ogień dostał się do ładunku węgla i wtedy wszyscy musieli zaniechać gaszenia.

Satolli wyjechał do Genuy.

New York, 18 paźdz. Kardynał Satolli wyjechał do Genuy, Włoch, wczoraj parowcem "Kaiser Wilhelm II." Przy odjeździe sprawiono wielką demonstracyą na jego cześć.

Byk potratował człowieka na śmierć

Kearnay, Nebr., 18 paźdz. William Brown, jeden z najstarszych osadników w tymtu powiecie, został zabity na swojej farmie wczoraj wieczorem blizko Amherst przez rozgniewanego byka. Wyszedł na pastwisko wygnać kilka sztuk bydła, gdy na niego rzucił się byk, obalił i racicami potratował na śmierć. Ciało Brown'a znalazła jego żona dopiero po kilku godzinach, albowiem nie zauważyła gdzie mąż wyszedł.

Zabawa negierska.

Fort Smith, Ark., 18 paź. Wczoraj odbyła się negierska zabawa z tańcami w Sculleville, która zakończyła się źle. Dwóch negrów, których nazwiska nie są wiadome, a którzy przybyli na zabawę jako nieproszeni goście, zostali zastrzeleni. Aresztowano dwóch negrów podejrzywanych o strzelaninę.

Pastor i jego żona — oboje zwaryowali.

Indianapolis, Ind., 15 paźdz. — Ks. John W. Milam, od trzech lat pastor Madison avenue metodyskiego kościoła, wraz z swoją żoną Idą Milam — znajduje się pod silną strażą. Albowiem oboje cierpią na pomieszanie zmysłów.

Małżonkowie są młodymi ludźmi, a pan Milam był jednym z najenergiczniejszych członków metodyskiej konferencyi. Mają dwoje małych dzieci. Żona cierpiała od kilku lat a ponieważ lekarze jakoś nie pojmowali stanu jej, przeto mąż od dwóch lat zajmował się studyowaniem medycyny, aby sam był wstanie żonę leczyć. Za to żona bardzo wielką była mu pomocą w obowiązkach kaznodziejskich.

Młody pastor i jego żona pracowali nad siły aż wreszcie z nadmiaru pracy dostali oboje pomieszania zmysłów. Stan ten wywołał ogólny żal u wszystkich i szczerą sympatyą.

Bandyci zostali powystrzelani.

Meeker, Colo, 14 paźdz. — Wczoraj usiłowali trzej bandyci obrabować "Bank of Meeker". Rezultat jest ten: wszyscy trzej bandyci są trupami a z obywateli Meeker'a dwóch jest ciężko rannymi. Zmarli rabusie nazywali się: George Harris, William Smith i Charles Jones.

Bandyci ci przybyli do banku i zagroziwszy rewolwerami, kazali asystent kasyerowi Dawidowi Smith, podnieść ręce — co też tenże uczynił. Bandyci dali jednakowoż ognia, nie na to aby kogo uśmiercić lecz ażeby innych urzędników banku przestraszyć. Udało się to im całkowicie i wkrótce dobrze się obłowili.

Tymczasem na dworze zaczęli się zbierać uzbrojeni obywatele i gdy bandyci wyszli z banku zostali otoczeni uzbrojonymi obywatelami. Przyszło do strzelaniny w której z obywateli dwóch ludzi zostało ranionych a rabusie jeden po drugim padli trupem przeszyci kulami.

Rabusie Sherburne, Minn. banku.

Wykryło się, że rabusiami banku w Sherburne, Minn., z których jeden sobie życie odebrał a drugi został przyaresztowany — byli braćmi rodzonymi. Ten który jest w więzieniu w Fairmont, nazywa się Lewis Kellihan a brat jego znany był jako "J. D. Sair" alias "Jesse Lake" a właściwie miał imię Haus Kellihan.

Fatalny przypadek z "trolley" wagonem.

Hazleton, Pa, 15 paźdz. — Lokomotywa "Delaware, Susquehanna & Schuylkill" kolei żel. zderzyła się z "trolley" wagonem elektrycznym i trzy osoby zostały fatalnie poranione a więcej jak dziesięć lekko. Z ciężko rannych, dwóch nie będzie żyć. Motorman wagonu został przyaresztowany za kryminalne niedbalstwo.

Pracują dla niepodległości Canady

Montreal, Canada, 15 paźdz. — Wczoraj wieczorem w Otawa Hotel, gdzie "Synowie Wolności" założyli swoją organizacyą w roku 1837, odbył się sekretny mityng 150 Kanadyjczyków. Są oni związani przysięgą pracowania nad pozyskaniem niezawisłości Canady. Uchwalili i przyjęli reguły i konstytucyą. W przedmowie najgłówniejszym punktem jest wyrażenie, że członkowie wszystkiem: siłami mają pracować dla niepodległości Canady.

Parowiec angielski osiadł na mieliźnie.

St. Johns, New Foundland, 15 paźdz. — Brytyjski parowiec "Palestena", którego kapitanem jest p. Harder, płynący z balastem z Liverpool do Baltimore, w gęstej mgły zagrzęsł na wybrzeżu na południowej części zatoki Bulls, 10 mil ztąd na południe.

Parowiec ten niezawodnie będzie straconym, bo osiadł tak iż go nie można wypchnąć. Cała załoga wyratowała się.

Zobaczywszy uwierzy się.— Pan Jan Warybos, z Philisburg, Mont, pisze co następuje: Dr. P Fahrney, Szan. Panie! Pudełko Dra Piotra Gomozo, które od Pana zamówiłem, odebrałem już dawno, lecz zwlekałem z pisaniem, ażeby zobaczyć co będą za skutki tego lekarstwa. Cierpiałem na szkaradnie wyglądające wyrzuty na twarzy i rękach, którym towarzyszyło swędzenie nie do wytrzymania. W nocy zaledwie mógłem spać. Próbowałem różnych medycyn i lekarzy, lecz mi nic nie zdawało się pomagać, aż nie począłem używać pańskiego Gomozo. Zużyłem dotąd wogóle 8 butelek, a moja twarz i ręce są tak czystemi i wolnemi od wyrzutów, jak tylko być mogą. Skóra moja jest zadziwiająco czystą i gładką Jestem naprawdę rad, że począłem używać Gomozo i nie omieszkam polecić je przy każdej sposobności.

Dra Piotra Gomozo leczy dolegliwości skóry, dążąc wprost do korzeni choroby — nieczystości w krwi. Aptekarze nie mogą je nabyć. Sprzedawane jedynie przez agentów, lub bezpośrednio przez właściciela. Adresujcie: Dr. Peter Fahrney, 112 — 114 So. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

NOWE PREMIE
dla Abonentów "Gazety Polskiej".

Mając swej własności 30 akrów gruntu w odległości tylko 8½ mili angielskiej od ratusza (Courthouse) w mieście Chicago, od przeszło siedmiu lat zakładam *Szkółkę* drzew cieniodajnych, drzew owocowych i krzaków czyli krzewów. Utrzymuję w swej Szkółce dwóch biegłych i w swym fachu wykształconych ogrodników —jeden będąc ogrodnikiem blizko 40 lat, zakładał w wielkich dworach polskich sady, ogrody i lasy i te pielęgnował; drugi pracował stale 21 lat w różnych ogrodach w starym kraju — są mi pomocą do założenia Szkółki. Drugą również ważną pomocą do założenia Szkółki są katalogi, które pościągałem z innych szkółek w Ameryce, z Warszawy i z Erfortu.

Ze swej Szkółki wysełać będę wszystkie drzewa: cieniodajne, owocowe, wina, agresty, maliny, poziomki (świętojanki), róże, jaśminy, bzy i wszystkie inne krzewy ozdobne. — Wszystkie drzewa i krzewy, które rosnąć mogą w Ameryce.

Drzew cieniodajnych jest 90 gatunków;
Morwów jest 4 gatunki;
Jabłoni dających owoc latową porą jest 17 gatunków;
Jabłoni dających owoc jesienny jest 19 gatunków;
Jabłoni dających owoc zimowy jest 68 gatunków;
Gruszów dających owoc latem jest 21 gatunków;
Gruszów dających owoc jesienny jest 28 gatunków;
Gruszów dających owoc zimowy jest 10 gatunków;
Brzoskwiń jest 37 gatunków;
Aprykozów jest 15 gatunków;
Śliw jest 50 gatunków.
Wiśni i Czereśni jest 31 gatunków;
Winogradu jest 46 gatunków, dających owoc od początku Sierpnia do późnej jesieni;
Malin jest 17 gatunków;
Porzeczek czyli Świętojanek jest 14 gatunków;
Agrestu jest 8 gatunków;
Jeżyn jest 12 gatunków;
Róż jest kilkaset gatunków, z których powybieram do katalogu tylko te, które w ogrodzie przez zimę przetrwają;
Ozdobnych krzewów jest 83 gatunki;
Truskawek jest 27 gatunków.

Obecnie dla miejscowych parków i ozdobienia ulic wysełam drzewa cieniodajne, od 10 do 15 stóp wysokie, które mój ogrodnik zasadza, gwarantując za każde drzewo, że rosnąć będzie.

W pierwszym numerze "Gazety Polskiej" od Nowego Roku, która niezawodnie obejmować będzie całe trzy arkusze po 8 stronnic, zamieszczony będzie katalog i cennik drzew i krzewów. Do tego czasu oczekuję odbioru drzew karłowych owocowych z Warszawy, które to drzewa można chodować w wazonach w pokojach, lub piramidalnie, stożkowo albo na sznurach prowadzić w ogrodzie. Zamiejscowym, którym się będzie drzewa lub krzewy wysełać czy to w premii czy to za pieniądze, załączać się będzie instrukcye, jak sadzić i chodować.

Polaków w Ameryce jest blizko dwa miliony, a "Gazety Polskiej" rozchodzi się tylko około ośm tysięcy. Na każdy Nowy Rok drukuje się "Gazety Pol." jeszcze raz tyle ile jest abonentów. Tego przyszłego Nowego Roku tak samo będzie się drukowało 16 tysięcy, lecz czy to wystarczy, trudno odgadnąć.

Jak lud polski jest zamiłowany w drzewach owocowych, mam przekonanie, gdy przed kilku laty byłem wiosenną porą na mej farmie w Wisconsin. Gdy się dowiedziano, że drzewka owocowe przybyły do którego miasteczka na sprzedaż, kto tylko mógł, pozostawiał órkę i siejbę a dążył kupować drzewka, nie pytając nawet jakie są, kiedy i w którym czasie rodzić będą, płacąc co żądano. Dla tego spodziewam się, że Polacy mając pewność, jakie i od kogo drzewka odbierać będą, czy to w premii lub za pieniędze, bardzo licznie będą zapisywać się i przysełać przedpłatę na "Gazetę Polską", aby tylko ten pierwszy numer Noworoczny "Gazety Polskiej", w którym będzie podany katalog drzewek, otrzymać. Z tej przyczyny, kto tylko może, niech przedpłatę na "Gazetę Polską" przyseła jak najprędzej, aby nie zabrakło pierwszych numerów. Kto zaś nie chce trzymać "Gazety Polskiej", a chciałby mieć pierwszy numer z katalogiem drzewek, niech przyśle przynajmniej za 5 centów znaczek pocztowy na przesyłkę, i to jeszcze przed Nowym Rokiem—jak najprędzej.

Cena drzewek będzie podług najniższych cen Szkółek amerykańskich, które agentow nie opłacają, bo dla mej Szkółki wystarczy za agenta "Gazeta Polska". Każdy abonent "Gazety Polskiej" w tej samej wartości, jak książki i inne artykuły, może odbierać drzewka i krzewy.

Kto przyśle na "Gazetę Polską" na rok 1897, odbierze w premii za jednego dolara.

Kto przyśle na dwa lata (1897 i 1898), odbierze w wartości za 2 dolary i 50 centów. Kto wybierze więcej niż premia wynosi, resztę dopłaci.

Służę Wam, kochani Rodacy, blizko 25 lat "Gazetą Polską" i polskiemi książkami, a dałby Bóg, abym swą Szkołką przy "Gazecie Polskiej" mógł Wam służyć drugie 25 lat.

Wasz ziomek i sługa

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Nowe książki z Europy.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce
WŁ. DYNIEWICZA,
odebrała następujące dzieła:

Goffine Wykład Lekcyi i Ewangelii. Przew. ks. Leonarda książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześciańsko-katolickiej czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziela i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy św., nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jakoteż życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. — W moc. opr., ze złoc. tyt., marmurowe brzegi. $3.50 . teraz tylko $1.40

Nauka Wiary i obyczajów kościoła katolickiego, wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami z Pisma świętego i Ojców Kościoła. Przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich, przez ks dr. Hermana Rolfusa i T. J. Brendiego. — W pięknej płóciennej oprawie, ze złotymi wyciskami, marmurowemi brzegami; 1256 stronnic formatu 8×11, z kilkuset ślicznemi rycinami oraz wieloma pięknemi chromo litografiami. Cena zniżona już $4.00

Dwie Sieroty.

Dramat w 5-ciu Aktach a 8-miu Obrazach

— PRZEZ —

A. D'Ennery'at Cornion.

"DWIE SIEROTY" były grane z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, angielskich, francuzkich, niemieckich, i t.d.)

(Ciąg dalszy.)

Ludwika (*drżąca*).

O tak, pracowałabym.

Doktór.

Uspokój się moje dziecię, a was matko proszę bliżej, (*odprowadza ją na bok*).

Frochard.

Jestem, jestem łaskawy panie doktorze... (*wyciąga rękę*).

Doktór (*cicho*).

Słuchajcie mnie, trzeba ostrożnie ją przygotować, nie mówię jej od razu, jaką ja mam nadzieję.

Frochard.

Pan ma nadzieję?

Doktór.

Toby ją nadto wzruszyło, a krew uderzyłaby jej do głowy i do oczu.

Frochard.

Dobrze, dobrze, nie dopuścimy do tego.

Doktór.

Ale wam powiem, że operacya może się udać.

Frochard.

Czy podobna?

Ludwika.

Co on jej mówi?

Frochard.

Może się udać...

Doktór.

Przyprowadźcie mi ją do szpitala świętego Ludwika.

Frochard.

Dobrze, dobrze... wiem, byłam tam już nieraz.

Doktór.

Rzeczywiście... przypominam sobie nawet żem was leczył... tak... wy jesteście wdową po...

Frochard.

Po skazanym na śmierć... wymów pan!

Doktór.

Wdową Frochard. Ale nie widziałem u was tej dziewczyny.

Frochard.

Cierpiała nędzę na prowincyi, przyjęłam ją z dobrego serca, aby jej zapewnić los.

Doktór (*na stronie*).

Zapewnić los! (*głośno*). Za chwilę, gdy się cokolwiek uspokoi, odkryjcie jej delikatnie część moich nadziei... a później...

Frochard.

Dobrze, dobrze, bardzo delikatnie, o, spuść się pan na mnie łaskawy panie doktorze!

Doktór (*daje Ludwice pieniądz i oddala się*).

Oto masz biedne moje dziecię, i nabierz odwagi, zobaczymy się jeszcze, i powtarzam, nabierz odwagi!

Frochard (*idzie za nim*).

Niech ci Bóg błogosławi łaskawy doktorze, niech ci da szczęście i zdrowie! (*powraca*).

Ludwika.

Co on pani mówił cicho?

Frochard.

Mówił mi, że nie warto rozpoczynać kuracyi, bo nie ma żadnej nadziei.

Ludwika.

O mój Boże! mój Boże!

Frochard (*obraca się w stronę w którą odszedł doktór, i mówi na stronie*).

Nie przyprowadzę ci jej kochanku, nie pozwolę ci nawet, żebyś ją kiedy jeszcze spotkał (*głośno*). Ludwiko, jak ja jestem dobra! Skarżysz się że zawsze w jednej kręcimy się dzielnicy, teraz przejdziem w inną.

Ludwika.

Dziękuję pani! Pozostaje mi przynajmniej nadzieja odszukania Henryki.

Jakób (*wchodzi*).

No i cóż, jak idą interesa?

Frochard.

A prawda! co ci dał doktór?

Ludwika (*oddaje pieniądz*).

Oto jest! (*Frochard chce wziąć. Jakób wchodzi w środek i chwyta pieniądz*).

Jakób.

Luidor! proszę! to mi urwisze ci lekarze! muszą porządnie odzierać ludzi, kiedy mogą tyle dawać ubogim.

Frochard.

No, oddaj, oddaj!

Jakób.

Zimno matko, zafunduję ci wódki.

Frochard.

Za moje pieniądze rozbójniku! No chodź mój luby! (*do Ludwiki*) A ty śpiewaj wesoło, jak będą wychodzić z kościoła. Ja będę tu uważała.

Ludwika.

Dobrze Pani.

Jakób.

Chodź, chodź matko!

Frochard.

Piotrze! gdzież Piotr? hej Piotrze! zaprowadź ją na schody do kościoła.

Piotr.

Dobrze matko! (*zbliża się do Ludwiki*).

Jakób (*odtrąca go*).

Idź precz kupidynku, ja to sam zrobię dla ślepej (*bierze Ludwikę za rękę, prowadzi i sadza na schodach*.

Frochard (*do Piotra*).

Zostań przy niej i pilnuj, aby z nią nikt nie rozmawiał.

Piotr.

Będę pilnował.

Jakób (*ironicznie*).

O, nie ma obawy, aby ją pozwolił ukraść (*patrzy na Ludwikę*). Ona, doprawdy bardzo ładna.

Frochard.

Chodźmy mój Jakóbie!

Jakób.

Idę, idę! (*wychodzi z matką*), (*śnieg pada płatami*).

SCENA TRZECIA.

Ludwika i Piotr.

Ludwika (*pociąga rękę po ramieniu*).

Zimno mi! (*Piotr robi litościwą minę i zrzuca swoje ubranie*). Bardzo mi zimno! (*Piotr zarzuca jej swoje ubranie na ramię*). A! to ty panie Piotrze!

Piotr.

Tak panienko, to ja!

Ludwika.

Skoro uczułam, że się ktoś nademną lituje, przyszło mi na myśl twoje imię panie Piotrze! (*dotyka ubrania*). Ależ to twoje ubranie... a ty panie Piotrze?

Piotr.

Ja... ja mam wierzchnią suknię, watowany k-fian... a zresztą mnie zanadto ciepło (*drży od zimna*).

Ludwika.

Gdyby nie ty panie Piotrze, byłabym może już umarła.

Piotr.

Umarła?

Ludwika.

Nie miałabym dosyć odwagi do zniesienia tego życia.

Piotr.

Prawda, że panienka bardzo nieszczęśliwa, ale cóż ja mogę zrobić, by ci ten los osłodzić? Ja niestety nic zrobić nie mogę.

Ludwika.

Usłyszawszy pierwsze słowa z ust twoich, poczułam, że będziesz mi moim przyjacielem, a może kiedyś opiekunem i obrońcą!

Piotr.

Obrońcą! Ależ ja nie mam dość siły! serce mi pęka na widok cierpień panienki! Gdy widzę, że się z tobą źle obchodzą, napada mnie wściekłość i rozpacz, ale niestety jestem nadto słaby! A chociażbym chciał panience przyjść w pomoc, nie mogę! nic uczynić nie mogę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPIS KSIĄŻEK DO NABOŻENSTWA.

KSIĄŻKI ANGIELSKIE.

Manuel of the Blessed Virgin. Oprawne w morroko z złotym krzyżem. $2.50. - - - teraz tylko $1.25.

Key of Heaven. Ta sama. Oprawne w angielskie linteum z białymi brzegami. 85c. - - - - teraz tylko 34c.

Key of Heaven. Ta sama. Oprawne w najlepsze angielskie linteum z złoconymi brzegami. $1.50. - - - teraz tylko 75c.

The Manuel of the Sacred Heart of Jesus. A Complete Guide to Catholic Devotion. Adapted to all States and Condition of Life. Oprawne w morroko z wyciskanym krzyżem. $2.35 teraz tylko $1.13

The Manuel of the Sacred Heart of Jesus. Ta sama. Oprawne w morroko z srebrnym krzyżem z okuciem i srebną klamerką. $2.90. - - - - - teraz tylko $1.45

The Manuel of Piety for the Catholic Faithful. A Book of Approved Prayers and Devotions. Oprawne w morroko z wyciskanym krzyżem. $2.35. - - - - - teraz tylko $1.13.

The Manuel of Piety. Ta sama. Oprawne w morroko okute i z srebrnym zamkiem. $2.75. - - - teraz tylko $1.38.

All for Jesus. Approved Devotion and Prayers for Church and Home. Oprawne w biały szagryn z kolorowymi i złotymi kwiatami i krzyżem złotym z gwiazdką z perłowej macicy i klamerką z złota i perłowej macicy $2.00. - - - teraz tylko $1.00.

All for Jesus. Ta sama. Oprawne ozdobnie w biały szagryn z kwiatami z złota i perłowej macicy, złotym krzyżem z klamerką z złota i perłowej macicy. $2.00 - - - teraz tylko $1.00.

The Key of Heaven. Compiled from various sources and revised by Rev. J. F. Lang, Chancellor of the Diocese of Fort Wayne. Oprawne ozdobnie w biały szagryn z kolorowymi kwiatami i wyrobami z perłowej macicy i z złota, z klamerką z złota i perłowej macicy $2.00. teraz tylko $1.00.

All for Jesus. Ta sama. Ozdobnie oprawne w biały szagryn z kwiatkami z perłowej macicy mosiądzu i metalu z wyrobami z złota, z klamerką z złota i perłowej macicy. $2.00. - teraz tylko $1.00.

The Key of Heaven. Ta sama. Oprawne ozdobnie w biały szagryn z kwiatami z złota z wyrobami z złota i perłowej macicy. $1.25 teraz tylko 65c.

NIEMIECKA.

Brod der Engel, oder die Wunder der goettlichen Liebe im allerheiligsten Altars-acramente. Ślicznie oprawne, w kość słoniową z srebrnym krzyżykiem z srebrną klamerką. $2.25. teraz tylko $1.13.

SPIS KSIĄŻEK SPECYALNYCH.

ANGLO POLISH-LEXICON by J. J. Baranowski. (A Grammar for English speaking people to learn Polish with pronunciation of Polish words in the English language). — Słownik Polsko-Angielski opracowany przez J. J Baranowskiego. — Dzieło to jest dla chcących uczyć się po polsku. — W mocnej oprawie pół skórkowej, z wyzł. tyt. i marmurowymi brzegami. - Cena $3.75.

BIBLIA. STARY TESTAMENT podług tłóm. księdza Jakóba Wujka, z dodatkiem komentarzy Menochiusza, z k-l-uset rycinami. — NOWY (Pana Naszego Jezusa Chrystusa) TESTAMENT z łacińskiego na język polski przełożony przez księdza Jakóba Wujka ozdobione 200 rycinami i obrazem kolorowym. Obydwa: Stary i Nowy Testament czyli BIBLIA oprawne są w jedną księgę, w pięknej oprawie płóciennej, złotymi i czarnymi wyciskami, marmurowe brzegi. - - - - - Cena $12 00

PISMA HENRYKA SIENKIEWICZA:

Każdy tom osobno oprawny w piękne płótno, ze złoconymi tytulikami.

Pisma Henryka Sienkiewicza 5 tomow. Tom I: Szkice Węglem. — Janko Muzykant. — Stary sługa. — Hania. Tom II: Listy z podróży. Tom III: Listy z podróży po Ameryce (dokończenie) — Listy z Rzymu, Wenecyi i Paryża. — Komedya z pomyłek. Tom IV: Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem. Tom V: Latarnik. — Niewola Tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek Zwycięzca. - - -	$6.25
Ogniem i Mieczem. Powieść z lat dawnych, 4 tomy	$5.00
Potop, powieść historyczna, 6 tomów - -	$7.50
Pan Wołodyjowski, powieść historyczna, 3 tomy	$3.75
Ta trzecia — Sachem Sielanka Wspomnienia z Maripozy, z puszczy Białowiezkiej, wycieczka do Aten	$1.25
Wyrok Zeusa. — Z wrażeń włoskich. — Organista z Ponikły — U źródła. — Lux in tenebris lucet. — Bądź błogosławiona! — Pójdźmy za nim! — Listy o Zoli	$1.75
Rodzina Połanieckich, powieść w 3 tomach -	$5.00
Bez Dogmatu, powieść w trzech tomach - -	$5.00
Listy z Afryki. W dwóch tomach; z licznemi ilustracyami w tekście - - - - -	$5.50

☞ **Wszystkie pisma H. Sienkiewicza uczynią $41.00.**

☞ **Powyższe dzieła Sienkiewicza są kompletnemi do obecnych czasów**

Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, podług tekstu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego P. Jakóba Wuyka, T. J., z komentarzem Menochinsya, T. J., przełożonym na język polski. Wydanie X S. Kozłowskiego, biskupa łucko żytomierskiego. We czterech tomach in 8-vo maj. (fracta pagina). $18.00

Czyściec to jest zdrowa a gruntowna nauka o Modlitwach o Mszach i jałmużnach za umarłe wierne; i o mękach czyścowych po śmierci. Przez X. Jakóba Wuyka, z Wągrowca, T. J $1.50

Cantionale Ecclesiasticum Complectens ea, quae in ecclesiis per Poloniam ex praescripto synodorum provincialum decantori solent, cum nislinctione ad Cantum chorolem. Ad Normam Processionalis Cracoviensis, adornatum et editum. (Z nutami), w mocnej oprawie. . . . $3.50

Domowy Lekarz Homeopata podług dzieł Drów Heringa, Testa i innych, przez J. Podwysockiego. - - $2.50

(Ciąg dalszy nastąpi.)

K. B. CZARNECKI. F. W. KORALESKI

Czarnecki & Koraleski

ADWOKACI

Pokój 71, — No. 125 LaSalle Str

Wieczorem 606 Milwaukee Avenue,

602 Noble Str. Chicago, Ill.

$2.50



Ten zegarek absolutnie za darmo!

Ażeby przedstawić nasze 5-centowe Cygara, robimy niniejszą

Wielką Ofertę.

Dla pierwszych 100 palączy cygar, którzy odpiszą na ogłoszenie i

prześlą $2 50 z zamówieniem, prześlemy i przesyłkę sami opłacimy: **50 naszych wysławionych Cygar i absolutnie za darmo z każdem zamówieniem ten piękny Elektrozłotem napuszczany Zegarek;** trzonkiem nakręcany, gwarantowany, że idzie regularnie albo wyślemy Cygara i zegarek przez Express C. O. D. z przywilejem obejrzenia za **$2.50.**

My jesteśmy opinii, że przez podawanie tej nigdy nie bywałej oferty możemy rekomendować nasze Cygara.

CROWN CIGAR COMPANY,

260 South Clark Street - - Chicago, Illinois.

BACZNOŚC!

.....Kto? Co?

CZYTAJCIE DALEJ!

Przestańcie napróż o wyrzucać pieniądze na patentowe środki i udajcie się do nasze o instytutu leczniczego, a nigdy tego nie pożałuj cie Nasz sposób leczeni jest zupełnie inny. — Nie przyrzekamy wyleczyć wszystkie choroby jednem lekarstwem, lecz przyślemy wam rapy tania co do wa zei choroby, n które musicie sumiennie odpowiedzieć a my dopiero wam damy znać, co to za choroba j k dł g weźmie j wyleczyć i co będzie kosztować. Zapytanie nic was nie kosztuje. **Chorob zastarzałe są naszą specyalnością** i setki luezi, którzy napróżno szukali u innych pomocy przez nas zostało wyleczonych. Na żądanie wyślemy listy ludzi przez nas wyleczonych, którzy to co piszemy poświadczą.

Instytut nasz jest pod zarządem sławnych doktorów, którzy dłu i lata w szpitalach europejskich i amerykańskich spędzili i którym tysiące ludzi życie zawdzięcza.

Pamiętajcie, że zapytanie się nic nie kosztuje, i że jest łatwiej zapobiedz chorobie jeżeli w czas da się znać, niż jeżeli się z dnia na dzień odwleka.

Zwlekać jest niebezpiecznie. Czy wiecie, że tysiące ludzi umie a rocznie przez niedbalstwo!

Niema choroby której nie możnaby wyleczyć a jeżeli nie można wyleczyć zupełnie, to można bardzo ulżyć. Choćby wam powiedziano że ta choroba jest nie do wyleczenia nie dajcie się odstraszyć. tylko dajcie nam znać a my wam odpiszemy co mamy uczynić.

Choroby kobiet jak: krwiotok, niepłodność, białe upławy leczymy prędko i tak, że raz wyleczone nigdy się nie wrócą.

Medycyny są wyrabiane pod naszym dozorem dla każdego chorego z osobna i na jego szczególną chorobę, bo my nie leczymy jak inni jednym lekarstwem wszystkich chorób, bo to jest nie możebnem.

Choroby męzkie jak: sekretne choroby są naszą specyalnoscią, i tysiące ludzi, którzy u innych się na tych chorobach leczyli i już stracili nadzieję zupełnie po naszych lekach wrócili do zdrowia.

Przyślijcie jednę 2 centową markę na odpowiedź.

Pisać możecie po polsku, angielsku lub niemiecku.

Adresujcie:

PEDICURA CO.,

31 North Wright Street,

CHICAGO, ILL

W Pierwszej Księgarni Polskiej

WŁ. DYNIEWICZA

532 Noble Str., Chicago, Ills.

— nabyć można —

Żywot Pana i Zbawiciela

JEZUSA CHRYSTUSA

I BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI,

wydał ks. dr. Łukowski.

Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronnic wyraźnego czytelnego druku, oprawne w angielskie płótno, m rmurowe brzegi, z wyzłacanemi tytułami na grzbiecie i okładce.

Cena 4 dolary.

Żywot Bogarodzicy Najświętszej

PANNY MARYI

I JEJ OBLUBIEŃCA

ŚW. JÓZEFA,

połączony z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych czcicieli Maryi, opracowane podług O. Benedyktyna, ks. Beat. Rohner'a.

Z przedmową Jego Książęco — Arcybiskupiej Mości Dr. Fr. Alberta Eder, Księcia Arcybiskupa w Salzburgu.

Polecone przez 33 Książąt kościoła św.

Ozdobione 8 ślicznemi obrazkami kolorowemi i przeszło 700 drzeworytami.

Cena 4 dolary.

☞ Przesyłkę opłacamy sami. Dzieła tego nie sprzedaje się po zniżonej cenie bo cena ustanowiona jest już najniższa.

Nowożeńcy!!

Kto chce mieć!?

tak piękną pamiątkę jaką jest

"PAMIĄTKA SLUBU"

obraz rozmiaru 22x28 cali — niechaj przyśle 50c. a otrzyma obraz ten przez pocztę bez żadnej dopłaty KTO PRZEŚLE 10c. w znaczkach pocztowych OTRZYMA na okaz "PAMIĄTKĘ ŚLUBU", format zmniejszony — później przy zamówieniu obrazu 22x28 dopłaci tylko 40c.

WYRABIAM TANIO, PIĘKNIE podług najnowszej metody tuszowe lub kolorowane PORTRETY Z FOTOGRAFII. Na zapytanie prześlę dokładne informacye i cennik.

OBRAZY SW. PANSKICH

w przepięknych kolorach — olejo-chromo wielkości 16x20 cali po 25c. jeden — przesyłkę opłacam.

Dla agentów i odbiorców we większej ilości odstępuję stósowny procent.

Kilku więccj Agentów poszukuję!!!

Pieniądze można przesyłać przez M. O. albo w liście registrowanym — albo w znaczkach pocztowych. Adresować do:

J. KWAŚNIEWSKI,

42 Clarke Str., Milwaukee, Wis.

albo do: W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. Chicago, Ill.

Nowy Polski Katalog

Z obrazkami Zegarków, Harmoników, Klarnetów, Basów, i wiele innych rzeczy, wyszedł z druku.

Kto nam przyśle 2 centowa marke i swój adres temu będzie wysłany.

Adresować należy:

Nalepinski Mdse Co.

1574 N. California Ave. Chicago, Ill.

$4.99



HUNTING CASE CENTS or LADIES SIZE

14k

CZYTAJCIE! 50 procent Zniżenia.

TERAZ W celu PRZEDTEM **$4.99** szybkiego zredu **$9.00** kowania naszego olbrzymiego zapasu Zegarków, postanowiliśmy zrobić zniżenie 50 procent w wszystkich cenach zegarków przez następujące 60 dni.

Przyślijcie nam ten anons z Waszym pełnym adresem, a wyślemy Wam ekspresem tanią elegancki, bogato ukiejnowany Zegarek darmo na obejrzenie jeżli uważacie, że jest on równym każdemu $ 0 ZŁOTE U ZEGARKOWI zapłaćci naszą WIELCE ZNIŻONĄ CENĘ $4.99 i koszta ekspresu—a będzie Waszym; nac ej każcie go zwrócić na nasz koszt. Jestto najlepszy, najpiękniejszy i najtańszy Zegarek kiedykolwiek przedstawiony publiczności; nie pozwala na konkurencyę i poprzednio był przez nas sprzedanym po $9.00. Coś podobnego jak ten zegarek nie można dostać. Wszystkie zegarki są gwarantowane. Przyślijcie $4.99 z waszym o stalunkiem a dostaniecie darmo nasz sławny sol dny złotem napełniany łańcuszek Jeden zegarek darmo, jeżli kupicie, przedacie lub sprowadzicie sprzedaż sześciu. Piszcie dzisiaj, bo nasz zapas może nie starczy długo

ROYAL MFG CO. (Dept. 104).

Star Accident Building, Chicago, Illinois.

(July 2.—1897.)

Dajcie spokój temu wykręcaniu się

i oszczędzicie ogniwa i siły używając "Green Seal Belt Dressing." Gwarantuje się, że żaden pas nie umknie się od czasu, skoro zostanie założony. Piszcie do nas, a poślemy wam paczkę dla przejrzenia, a którą możecie przyjąć lub nie.

THE PHOENIX OIL CO.,

Cleveland, O., Potrzeba Agentów.

(Oct. 1—96).

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy **„Tygodnik Powieściowo Naukowy,"** zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo Naukowego po-eła się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres

☞ Zwracamy uwagę tym panom abonentom, którzy wykupują na poczcie Money Orders (przekazy pocztowe niebieskie) aby nam te Money Ordery przysełali, gdyż bez tychże nie dostaniemy pieniędzy z tutejszej poczty.

Adresować należy:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Street, - Chicago, Ill.

Ar moki lenkiszkai?

Jagu moki, ir esi miletojas grażiu skaitimu, tai parsigabenk saw kningu istoriniu, apisaku, moksliszku, su dainelems, giesmems, giwenimus Szwentuju, maldu kningas su na toms, su szposais, mokskliszkas ir t. t. r szkite tegul prisiunczu jums **Kataloga Kningu, Pirmutinia Kniginia Lenkiszka Ameriko,** ant tokio adreso:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. Chicago, Ill.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos Jamrog.
— BALTIMORE, MD. Jakób Fiałkowski, 428 South Bond Str.
— BERLIN, WIS. Wojciech Treder.
— BUFFALO, N. Y F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wroblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot i Fr. Piątek.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szabarga.
- DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio, St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski,
— GRAND RAPIDS, MICH.. Polikarp Dorff.
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— HOLYOKE, MASS., Martin Dusza.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, M. Brzeziński, 635 Henenpin St i Józef J. Wittiif
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEWARK, N. J. Wł. Renz, 35 Jones Str.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2453 8 Ave.
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda
— OWATONNA, Minn., C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG APA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chodyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SHAMOKIN, PA.. A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józe E. Dudek.
— STEVEN- POINT, WIS., Jan Kubisiak, W Kieliszewski
— ST ANNA, Minn Ign. Kierzek.
— ST. HEDWIG, Texas, Thos. Feliks.
— ST. LOUIS, Mo., Józef Nybak, 132 Blair eve.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Sachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki
— WILKES BARRE. Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA MINN. M. Daszkowski, Peter Spiczak, 863 E. Broadway.
YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.

GOLDZIER & RODGERS,

ATTORNEYS AND COUSELLORS AT LAW

CHAMBER OF COMMERCE BLDG

Róg LaSalle i Washington ulic. CHICAGO.

TAKE ELEVATOR.

☞ W koloniach polskich w Ameryce, gdzie nie ma księgarń polskich chcący trudnić się sprzedażą książek polskich do nabożeństwa, religijnych i powieściowych mogą ładny pieniądz zarobić. Po warunki i rabat należy się zgłosić do pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza. 532 Noble Str., Chicago, Ills. Szczególnie ludzie bez pracy mogą prowadzić dobry interes sprzedażą książek. x

KUCHARKA LITEWSKA.

ZAWIERAJĄCA:

Przepisy grantowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyałów.

Z PRZYDANIEM NA POCZĄTKU KSIĄŻKI:

DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU,

— PRZEZ —

W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

10. Brukiew lub galarepa glazurowana.

Pokroić jedną lub drugą jarzynę w talerzyki i ociągnąć ją w rozsolonym ukropie parząc przez kwandrans. — Odcedzić, wysmarować grubo masłem półmisek, ułożyć na nim jarzynę, osypać dobrze cukrem, skropić kilku łyżkami buljonu i wstawić do pieca do zarumienienia.

11. Fasole zielone ze śmietanką.

Młode zielone strączki fasoli, ociągnąć z włókien, pokroić ukośnie, odgotować w wodzie osolonej i odcedzić. Dobrą łyżkę masła podprażyć z łyżką mąki i włożyć do fasoli, dodać trochę soli, nakoniec półtory kwaterki słodkiej śmietanki, i trochę cukru, i z tem wysadzić do należytej gęstości. Chcąc aby była kwaskowatą, zamiast słodkiej, trzeba użyć kwaśnej śmietany, dodać trochę suchego buljonu i tuszyć.

12. Fasole zielone innym sposobem.

Ociągniętą z włókien, drobno ukośnie pokrajaną i przemytą fasolę, zalać wrzątkiem, zagotować z solą i odcedzić, zalać buljonem lub wrząca wodą i gotować do miękkości. Przed samem wydaniem włożyć łyżkę masła, zmieszać i ogrzać, lecz nie zagotowywać bo utraci zieloność.

13. Fasole zielone w stręczkach.

Młode strączki fasoli ociągnąć z włókien i ugotować w zasolonej miękkiej wodzie. Odcedzić i zalać rumianem masłem z sucharkiem, lub masło podać osobno do maczania stręczów, tak, jak się do stręczów zielonego grochu podaje.

14. Fasole białe.

Ziarna dojrzałej fasoli ugotować w wodzie na miękko i odcedzić. Rozpuścić łyżkę masła, zmieszać z łyżką mąki i rozbić buljonem; wlać parę łyżek dobrego octu, trochę drobnego cukru, soli, zmieszać z fasolą i razem zagotować. Ta jarzyna wyborna jest do białej sztuki mięsa.

15. Rzepa z mostkiem baranim.

Tak samo się urządza jak brukiew. Dla odmiany gotuje się nie na wołowym buljonie, lecz na smaku wygotowanym z mostku baraniego z włoszczyzną, a na wydaniu okłada się tymże mostkiem.

16. Rzepa Teltówka.

Jarzyna ta niewiele dotąd używana w naszym kraju, bardzo jest delikatna i smaczna. Obrać ją jak wszystkie podobne jarzyny, pokroić na dość kawałki podłużne karbowanym nożem i ugotować w posolonej wodzie na miękko, — odcedzić i zalać masłem z sucharkiem lub następnym białym sosem. Zasmażyć trochę mąki w maśle rozprowadzić ją wodą, w której się jarzyna gotowała, zasłodziwszy ją wprzód cukrem, zagotować to dobrze i oblać jarzynę.

17. Buraczki czerwone słodkie.

Upiec lub ugotować potrzebną ilość słodkich buraków, oczyścić i drobno posiekać lub starkować. Podsmażyć w maśle lub tłustości wieprzowej drobno usiekaną cebulę, dodać łyżkę mąki, kilka łyżek kwaśnej śmietany, trochę pieprzu, soli, kilka łyżek buljonu, i podruszyć to wszystko razem z buraczkami. Ta jarzyna służy do pieczonego zająca lub ciertzewia, albo się okłada usmażoną kiełbasa, kotletami z cielęciny lub baraniny, oraz mostkiem baranim ugotowanym w kawałkach, umaczanym w jajach i sucharku i podsmażonym w maśle. Do zaprawy buraczków, w miejscu śmietany można użyć trochę mocno ugotowanego octu.

18. Buraczki postne na półmisek.

Ugotowane lub upieczone buraki ćwiklowe obrać i drobno usiekać lub starkować. Podsmażyć w oliwie trochę cebulki usiekanej i wyciśniętej, zmieszać to z buraczkami, włożyć garść przemytych drobnych rodzenek, trochę octu, cukru i soli do smaku, i tuszyć mieszając, aby nie przypadły do rądla. Na wydaniu obłożyć rybą smażoną na oliwie, lub grzybami ugotowanemi, osypanemi mąką i podsmażonemi w oliwie.

19. Pasternak.

Czysto oskrobany i wypłókany pasternak pokroić w duże kawałki, nastawić z wrzącą wodą, a skoro się parę razy zagotuje, odcedzić. Zalać buljonem już podgotowanym z kawałkami mięsa wołowego czy baraniny bez włoszczyzny, lecz z solą i kilku ziarnami angielskiego pieprzu. Zasmażyć łyżkę mąki w maśle, dolać jeszcze trochę buljonu, włożyć do pasternaka, niech się do miękkości gotuje.

Wydaje się z mięsem, którem się zręcznie okłada.

20. Szpinak lub lebioda.

Przebrać, opłókać z piasku i odcedzić. Wrzucić do wrzącej zasolonej wody, skoro się kilka razy przewróci i będzie miękki, przełożyć do zimnej wody, przepłókać, wycisnąć i usiekać drobno. Rozpuścić łyżkę masła, zmieszać z takąż ilością mąki, rozbić buljonem lub śmietaną i zagotować. Włożyć szpinak, rozmieszać, posolić, mocno ogrzać, lecz nie zagotowywać bo zczernieje, i wydać obłożony grzankami w maśle usmażonemi, perdutą, siekanem jajem omletem, lub cielęcą usmażoną wątróbką.

Młoda pokrzywa, sałata, młody radyszník, tak samo się urządzają, lecz zamiast mleka trzeba użyć do rozprowadzenia buljonu.

21. Szczaw świeży na jarzynę.

Zmieszać świeżego szczawiu po połowie z sałatą, przemyć, wycisnąć, usiekać i tuszyć w maśle. — Pod koniec włożyć parę łyżek śmietany, trochę cukru, podtuszyć i obłożyć grzaneczkami podsmażonemi w maśle, lub kotletami.

22. Szczaw marynowany.

Parę garści solonego szczawiu wypłókać w kilku wodach, wycisnąć, i drobno usiekać. Rozpuścić łyżkę masła, podtuszyć w niem szczaw z dodaniem kilku łyżek buljonu, włożyć trochę cukru, parę łyżek śmietany, rozbić kilku żółtkami, ograć mocno i wydać z grzankami.

23. Kalafiory.

Oczyścić kalafiory z liści, przełamać dla wynalezienia pomiędzy kwiatem robactwa, przepłókać, spuścić do wrzącej rozsolonej wody i ugotować. Wyjąć na sito, skoro woda ściecze, ułożyć na półmisku kwiatem do góry i zalać zarumienionem masłem z sucharkiem, lub szodowym sosem.

24. Gruszki na jarzynę.

Dojrzałe gruszki (najlepiej mniej słodkie) obrać, pokroić na 4 części, ugotować we wrzątku i oblać sklarowanem masłem z sucharkiem.

Tę jarzynę dawać wtenczas, kiedy się ich podaje kilka gatunków na jednym półmisku.

25. Jarmusz.

Gdy mróz nieco zwarzy jarmusz, wybrać same listki z wierzchu, wypłókać i ugotować we wrzątku. Skoro zmięknie, wybrać na durszlak, wrzucić do zimnej wody, wycisnąć z niej i drobno posiekać. Utarć na tarce parę marchwi słodkich i buraka ćwikłowy, usiekać drobno cebulę, zmieszać, włożyć do wysmażonej tłustości ze słoniny, podsmażyć mieszając; włożyć jarmusz, posolić, zalać buljonem, nakryć, i postawić na żar lub do pieca dla utuszenia.

Można go okładać schabkami pieczonemi, kiełbaską, szynką lub ozorem.

26. Kapusta zielona Safojka, czyli włoska.

Obraną z zewnętrznych liści pokroić na cztery części, opłókać, zalać wrzącą rozsoloną wodą, niech się podgotuje. Odcedzoną, przelać zimną wodą, wycisnąć, ułożyć szczelnie w rądlu, zalać buljonem z łyżką masła i gotować na miękko do wysadzenia. Podsmażyć łyżkę mąki w maśle na żółto, i zalać tem kapustę w rądlu dla zgęszczenia sosu; poczem jeszcze trochę razem podtuszyć.

27. Kapusta włoska lub biała, nadziewana po litewsku.

Kilka główek kapusty obrać z zewnętrznych liści, przerznąć każdą na cztery części, ugotować na pół w rozsolonej wodzie, i wycisnąć; nałożyć między liście siekaniny z mięsa (sporządzonej jak na kołduny). obwiązać nitką, podsmażyć na patelni w maśle, aby się zarumieniła, złożyć szczelnie do rądla, podlać wodą, podpalić mąką z masłem, przykryć i tuszyć lub zapiec. Na wydaniu, wyłożyć na półmisek osypać sucharkiem i zalać sosem.

28. Kapusta słodka nadziewana farszem grzybowym.

Kilka główek białej lub włoskiej kapusty, oczyścić, pokroić na 4 części, ugotować do połowy w rozsolonej wodzie, i wycisnąć. — Ugotować suszone borowiki, usiekać, podsmażyć w maśle, posolić, popieprzyć, zmieszać po połowie z ugotowanym ryżem wbić 2 jaja, wymieszać dobrze, i przekładać tym farszem kapustę pomiędzy liśćiami, obwiązać nitką, złożyć szczelnie do rądla, podlać sosem zrobionym z mąki, masła i wrzącej wody lub grzybowego smaku, przykryć i tuszyć.

Na wydaniu osypać sucharkiem.

29. Kapusta biała z farszem, po francuzku.

Niewielkie główki kapusty obrać z zewnętrznych liści, przerznąć na pół, ociągnąć rozsolonym wrzątkiem i odcedzić. Usiekać kawałek pieczonej cielęcej pieczeni, pół kopy odgotowanych rakowych szyjek, trochę wołowego szpiku, zrobić rakowe masło ze skorupy i pancerzów, włożyć trochę bułki, kawałek śmietany, 2 żółtka i jedno całe jaje, posolić, (można dodać trochę muszkatowego kwiatu) i wymieszać wszystko razem do pulchności.

Z ostudzonej kapusty powyrzynać środki, ponakładać w nie farszu, zwinąć tak, aby miała kształt małej podłużnej główki, obwiązać nicią, ułożyć do pokrywy grubo wysmarowanej masłem, położyć kilka kawałeczków masła na wierzch kapusty, postawić na żar nakryć szczelnie, nasypać żaru na wierzch i podpiec.

30. Kapusta pod nazwaniem: Wyrostki Brukselskie.

Na jednej łodydze tej kapusty znajduje się kilkanaście malutkich główek, i te się tylko używają, liście zaś wielkie i łodygi nie są przydatne. Same małe główki odgotować we wrzącej rozsolonej wodzie, odcedzić na durszlak, wyłożyć na półmisek i zalać masłem zarumienionem z utluczonym sucharkiem, lub maślanym sosem, który tak się robi: — Łyżkę mąki zmieszać z łyżką roztopionego masła, rozprowadzić buljonem do należytej gęstości, zagotować i zalać jarzynę. Można do tego sosu dodać trochę cukru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce
WŁ. DYNIEWICZA,
532 Noble Str., - - - Chicago, Ills.,
JEST DO NABYCIA
WSPANIAŁE DZIEŁO:

Żywoty Świętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU
NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych.

Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

— PRZEZ —

KS. PIOTRA SKARGĘ,
TOM I i TOM II.

Dzieło to obejmuje przeszło 1300 stronnic wielkiego wyraźnego druku na pięknym papierze.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Oprawne w półskórek, ze złotymi tytulikami.	$ 6.00
Oprawne cało w skórę " " "	$ 8.00
Oprawne cało w skórę wyzłacane brzegi ze złotymi tytulikami	$10.00
Drukowane na pargaminie ozdobnie oprawne	$25.00

Dzieło powyższe ŻYWOTY ŚWIĘTYCH napisane zostało przez Polaka dla Polaków i nie ma wyborniejszego wydania Żywotów Świętych jak księdza Piotra Skargi.

Dzieło to powinno znajdować się w każdym domu polskim, czy ubogim lub zamożnym. Jest fundamentem wychowania wzorowo dorastających dzieci a dla starszych osób jest pożytecznem i zbawiennem poczytaniem.

DO NABYCIA
w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce,
W. DYNIEWICZA,
CHICAGO, ILLS.

Powyższe dzieło: "Żywoty Swiętych" przez Ks. Piotra Skargę na krótki czas sprzedajemy po 40c. za jednego dolara.

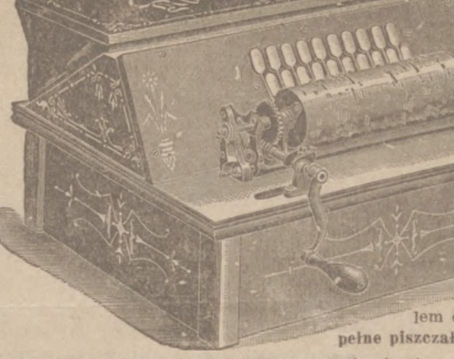
Książka która kosztowała		teraz tylko	
" " "	$6.00		$2.40
" " "	$8.00	" "	$3.20
" " "	$10.00	" "	$4.00
" " "	$25.00	" "	$10.00

BONANZA CRIPPLE CREEK
GOLD MINING COMPANY.

Towarzystwo Akcyjne Kopalni złota pod powyższą firmą inkorporowane podług praw Stanu Illinois, nabyło na własność i opłaciło w zupełności cztery kopalnie złota w Cripple Creek Colorado. Dziesięciodolarowe akcye sprzedają się obecnie po dwa dolary.

RUDOLPH MODRZEJEWSKI, Prez HENRYK ŁUBIENSKI, Sekretarz,
760 MONADNOCK BLOCK Chicago, Ill

THE STANDARD GEM ROLLER ORGAN.
ORGANY TE SĄ DZIWEM WIEKU.
Wygrywają przeszło 300 sztuk. Tak pojedyńcze, że dziecko może grać na nich.



Nasze Gem Roller Organy stoją obecnie nieprzewyższone w historyi automatycznych muzycznych instrumentów; przybliżają się o tyle do ideału doskonałego instrumentu domowego, o ile jest możliwem zrobić je takowymi. Nie potrzebując znać muzyki człowiek może grać najpiękniejsze i najtrudniejsze sztuki **Muzyki kościelnej, Waltze, Schottische, Polki, Kwadryle, Medleys, Hornpipes it.d.** Doskonale towarzyszą przy śpiewach. Oszczędzą ich koszta w jednym wieczorze, dostarczając muzyki do tańców. Piszczałki są zupełnej wielkości i dostarczają tyle siły, co zwyczajne organy. Używają wałków tak samo jak skrzynie muzyczne i nigdy się nie zużyją. Są wykonane w najlepszym stylu i jak najwyborniej. Są upiększycielem domu w każdym sensie. **Pomyślcie tylko. Zupełne piszczałkowe organy wygrywające 300 sztuk za tylko $6.00.** Obecnie jest czas ozdobić wasze mieszkanie tym pięknym instrumentem. Jeżeli chcecie najlepsze udajcie się wprost do nas.

Przyślijcie $3.00 z zamówieniem i przyślemy wam te piękne organy, a pozostałe $3.00 zapłacicie po odebraniu ich.

ŚWIADECTWO.— Otrzymujemy codzień listy od naszych kostumerów, którzy kupili **Gem i Concert Organy.** Jedno świadectwo jest tak dobre jak milion, gdyż wszyscy mówią to samo. Patrzcie co p. F. M. Long powiada: Sellars, Ky., 16 kwietnia, 1895.

Standard Manufacturing Co., 45 Vesey Str.. New York City.

PANOWIE — Gem Organy, które kupiłem od panów otrzymałem w dobrym porządku. Zapłaciłem pozostałe $3,00 agentowi ekspresowemu w Mount Sterling. Jestem bardzo z nich zadowolony i nie wziąłbym $20 za nie, gdybym nie mógł dostać innych. Czasy są ciężkie, lecz muzyka sprawia, że możemy takowe lepiej znosić. Używamy ich przy śpiewie w naszym kościele, Szkole Niedzielnej, jako i w domu u famili. Z szacunkiem F. M. LONG.

Adres: **Standard Manufacturing Co.**
P. O. BOX 1355. 45 Vesey Street, New York. (March 5—97)

Od roku 856 w Chicago.
Kozminski & Co.
164 — 166 Randolph Str.

Pieniądze do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye się sprzedają.
Pełnomocnictwa konsularne i notaryalne potwierdzone Ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.
Bilety pasażerskie do i z Europy bardzo tanio.
Weksle i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.
Wyprawa pakunków do Europy dwa razy tygodniowo szybko i tanio

Wanted—An Idea Who can think of some simple thing to patent? Protect your ideas; they may bring you wealth. Write JOHN WEDDERBURN & CO., Patent Attorneys, Washington, D. C., for their $1.800 prize offer and list of two hundred inventions wanted.

E. M. DYNIEWICZ,
NOTARYUSZ PUBLICZNY,
— WYRABIA —
Prawne Hipoteki, Dokumenta, Kontrakty, Pełnomocnictwa, Testamenta, i wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str., Chicago, Ill.

Farmy i Grunta na Farmy!

MAMY TUTAJ PIĘKNĄ ŻYZNĄ ZIEMIĘ,
PODDOSTATKIEM ŁĄK, STRUMYKÓW I JEZIOR,
PODDOSTATKIEM ŁADNEGO DRZEWA BUDULCOWEGO,
ZDROWĄ WODĘ I KLIMAT,
WYBORNE TARGI DO SPRZEDAŻY I KUPNA,
WIELE LINII KOLEJOWYCH I OKRĘTOWYCH

dochodzących i przechodzących przez nasze duże i szybko wzrastające miasto GREEN BAY które obecnie jest jednem z najbardziej kwitnących miast w Ameryce, a które położonem jest tylko w krótkiej odległości od tych gruntów.

Mamy jeszcze dosyć gruntu, że może wystarczyć na przeszło tysiąc (1000) pięknych i urodzajnych farm. Setki mil doskonałych drogi, są już porobione przez te grunta.

Względem cen i bliższych informacyi piszcie po książeczkę i mapę. Także piszcie po kartę tykietową "jak wykupić tykiet kolejowy" tak abyście nie zbłądzili w drodze. Wszyscy powinni wykupić tykiet wprost do SOBIESKI na kolei CHICAGO, MILWAUKEE & ST. PAUL.

Jadąc zaś do Sobieskiego nie zatrzymujcie się w Milwaukee.

Wszystkie listy adresujcie do:

J. J. HOF, LAND CO. Milwaukee, Wis.



Słynny na cały świat Dr HAM

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa, choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych, febrę, wyrzuty na głowie i skórne, choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgią, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, chroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje i t. d.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dra HAM po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dra Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.

CHOROBY ZARAŹLIWE

obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie i prędko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.

Porada darmo! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku.

Adres:
DR. C. B. HAM,
Box 34, - - TOLEDO, OHIO.
(Office: cor. 22nd & Washington sts.)

Pulaski Cycle Co.,
522 Noble Street,
Chicago, - - Illinois.

Po cóż chodzić

kiedy możecie podróżować szybciej i użyć lepszego zdrowia jechaniem na

KOŁOWCU.

Szczególnie Chłopcy i Dziewczęta w kontrach powinni nabyć "KOŁO" a to im oszczędzi często długiego i nużącego chodzenia.

"KOŁA" które kupić można za $65 są lepszymi od wielu KÓŁ ofiarowanych za $100. Waga 22 do 25 funtów. Obręcze gumowe są z fabryki Morgan & Wright. Wykończenie jest najlepszego hebanowo czarnego poleru. Cena $65.

Mamy również mocne drożne koła cenione na $75.00, które możemy Wam sprzedać po $50.

Mamy także drugoręczne koła w cenach od 20 do $30.oo.

Ceny kołowców 24 i 26 calowych posełamy na zgłoszenie się po nie.

Poleca właścicielom kołowców następujące przybory i utensylia, które są najlepszego fabrykatu:

Pumpa ręczna	40c.
Pumpa nogowa	$1.50
Paka zawierająca potrzebne przedmioty do reparacyi	20c.
Lampa Japonizowana	$1.00
" Niklowana	$1.20
Zamki	50c.
Dzwonki	20c. do $2.20
Cyclometer	$2.00
Kana olejowa	20c. i 30c.
Siodła	$2 50 do $7.00
Obręcze gumowe	$ 4.00 i $15 00
Miechy na	50 . i 70c.
Ochrony do spodni	10c. i 20c.
Klucze	60c.

Piszcie po bliższe informacye do:

Pulaski Cycle Co.,
522 Noble Str., Chicago, Ill.

Poszukuje się agentów w każdej miejscowości do sprzedawania kołowców i przyborów do tychże.

Specyalna oferta:

Mamy jeszcze tylko kilka "New Crown" kołowców, które sprzedamy po $38 50

☞ Piszcie po nowy polski katalog kołowcowy, przysełając znaczek 2 centowy.

SANTAL-MIDY
W 48 CODZINACH
zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez SANTAL MIDY kapsułki bez niedogodności.
MIDY

J. J. HAWELKA
PASAŻERSKI AGENT
Lake Shore & Michigan Southern kolei żelaznej.
Ofis w dworcu kolei. Wieczorami w swem pomieszkaniu.
No. 997 Le Moyne ul.
Wyrabia Karty Okrętowe i Bilety na koleje żelazne.

$1800.00
GIVEN AWAY TO INVENTORS.

$150.00 every month given away to any one who applies through us for the most meritorious patent during the month preceding.

We secure the best patents for our clients, and the object of this offer is to encourage inventors to keep track of their bright ideas. At the same time we wish to impress upon the public the fact that

IT'S THE SIMPLE, TRIVIAL INVENTIONS THAT YIELD FORTUNES,

such as the "car-window" which can be easily slid up and down without breaking the passenger's back, "sauce-pan," "collar-button," "nut-lock," "bottle-stopper," and a thousand other little things that most any one can find a way of improving; and these simple inventions are the ones that bring largest returns to the author. Try to think of something to invent.

IT IS NOT SO HARD AS IT SEEMS.

Patents taken out through us receive special notice in the "National Recorder," published at Washington, D. C., which is the best newspaper published in America in the interests of inventors. We furnish a year's subscription to this journal, free of cost, to all our clients. We also advertise, free of cost, the invention each month which wins our $150 prize, and hundreds of thousands of copies of the "National Recorder," containing a sketch of the winner, and a description of his invention, will be scattered throughout the United States among capitalists and manufacturers, thus bringing to their attention the merits of the invention.

All communications regarded strictly confidential.

Address

JOHN WEDDERBURN & CO.,
Solicitors of American and Foreign Patents,
618 F Street, N. W.,
Box 385. Washington, D. C.
☞ *Reference—editor of this paper. Write for our 50-page pamphlet, FREE.*

Przeszło 25 lat wszystkie narody świata używają przeciw

REUMATYZMOWI,

NEURALGII i podobnym chorobom, wyrabiany na podstawie ściśłych NIEMIECKICH PRAW MEDYCZNYCH sławny Dr. RICHTERA

"KOTWICZNY" PAIN EXPELLER.

NIE MA NIC LEPSZEGO! Jedynie prawdziwy z marką ochronną "KOTWICA". F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.

31 MEDALI ZŁOTYCH i innych.

13 filij. Własne fabryki Szkła.

25 i 50c. w Chicago na sprzedaż u Dinet i Delfosse, 665 Wells Str. V. Bardoński, 638 Noble Str. J. Nowak, 724 W. 18-th Str.

i u innych aptekarzy w St. Zj.

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Piotra Na[illegible] z Ca[illegible]o. Jest młynarzem ze Starego Kraju. Ktoby wiedział o nim, lub on sam, proszę się zgłosić pod adresem:
Nick Gerisch, Marquisville, Polk Co., Iowa. (Dec. 1 96.)

Poszukuję swego szwagra Leopolda Muzyńskiego. Pochodzi z gubernii Łomżyńskiej ze wsi Grondy Wonieckie. On poszukiwał mnie trzy miesiące temu. Upraszam San Ro[illegible]kow ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, aby mnie łaskawie donieść o[illegible].
Wojciech K[illegible]wiński,
Roslyn, L. I., N. Y. (49—51)

Poszukuję towarzyszki życia, panny lub wdowy, od lat 30 do 32. Może mieć jedno dziecko. Mam dwoje dzieci ch[illegible] lat 5. Mam lat 36 i posiadam kilka set dolarów. Proszę się zgłosić [illegible] pod adresem:
Ignacy Daniela, L. B. 10, Nelson, B. C, Canada. (40—43)

Poszukuję siostry mojej żony. Franciszki. Była u nas przez 7 lat, potem wyjechała do Webster za New Yorkiem (obecnie Massachusetts). Nie mamy żadnej o niej wiadomości.
Walenty Wo[illegible]s,
Warsaw, Walsh Co., North Dakota.

Poszukuję mego brata Józefa Janickiego i siostry Antoniny (z domu Janicki). Wyjechali do Ameryki: brat Józef z Borów a siostra Antonina z Przeszcza. Dokąd w Ameryce pojechali, nie wiem.
Proszę was bracie i siostro przyślijcie mi swoją adres, albo jeżeli który z naszych przyjaciół o nich wie.
Anastazya Kubslewska, (z domu Janicka).
Adresować proszę:
Michał Kubslewski,
Lemont, Cook Co, Ills. (42—44)

Poszukuję swego męża W[illegible] Gutwieńskiego; jest rodem ze Sze[illegible], z powiatu tarnowskiego w Galicyi. Przed dwoma laty przebywał w Pittsburgu a teraz nie wiem gdzie się znajduje.
Ktoby z szan. rodaków wiedział o nim lub on sam, upraszam nadesłać od adresem:
Agata Gutwieńska,
609 School Alley, South Bethlehem, Pa. (42—43)

Poszukuję znajomego mojego Jana C[illegible]skowskiego. Pochodzi z gubernii kaliskiej, z powiatu konińskiego, z [illegible] Sł[illegible]na. Ma podobno zamieszkiwać w Chicago.
Adolf Przybylski,
1829—14 ave. & 19 Str., Altoona, Pa.

Poszukuję znajomego mi Jana Bi[illegible]lawskiego z [illegible] z Czegowa, w powiecie mławskim, pod Moskalem.
Ktoby o nim wiedział, lub on sam, proszę mi donieść:
Władysław Talma,
1829—14 ave. & 19 Str., Altoona, Pa.

Poszukuję Michała Ma[illegible]aka, który przed dwoma miesiącami [illegible] w H[illegible] Montana. Potrzebny jest mi w ważnym interesie [illegible]. Zawsze był abonentem "Gazety Polskiej".
Tony Buckee, Belt, Montana.

Przybyłem w tym roku do New Brittain, Conn., w miesiącu [illegible] pracowałem w fabryce w której wyrabiają części [illegible] gatunku; pracowałem na jard[illegible], gdzie było złożone żelazo. Jednego [illegible] ż[illegible]lazo na mnie [illegible] i nogę mi ucięto do [illegible] reszte ostrzy odpowiedni w szpitalu. Byłem w nim 15 tygodni i mnie [illegible] do [illegible] w którym byłem na [illegible]. Leżę w łóżku jak [illegible] i żadnej pomocy. Upraszam [illegible] redakcyi [illegible] "Gazety Polskiej" a może znajdzie się jaki uczciwy [illegible], który by zajął się moją sprawą — jaśnie chętnie podzielę się a pół z nim.
Michał Ki[illegible]
235 Myrtle Str., New Brittain, Conn.

Potrzeba Nauczyciela.

Taki który może złożyć [illegible] na do[illegible] 2 giej i 3 ciej klasy certyfikatu. Mamy dobrego nauczyciela, który dopomoże o [illegible] egzaminu. Pensya jest $35 na miesiąc. Szkoła rozpoczyna się 4 listopada i lub w końcu paź[illegible] i trwa 5 miesięcy. Za [illegible] dngi rok łatwo dostanie 45 lub 50 dolarów [illegible].
Rev. Jos. I Klein
Plantersville, Texas.

Poszukuję brata stryjecznego Józefa Parsdowskiego. [illegible] z W[illegible] Ks. P., ze wsi Huta Padułowska. Przeszło cztery lata jak przyjechał do Ameryki. Ktoby z szan. rodaków wiedział o nim lub on sam, proszę się zgłosić pod adres:
Józef [illegible]owski, 2529 A[illegible] str.,
Port Richmond, Philadelphia, Pa.

Poszukuję Słowaka Józefa Leszko. Jest on wzrostu średniego, bez zarostu. liczy lat 23, niedawno przyjechał tu z Minnesoty, gdzie mieszka jego siostra [illegible] M[illegible]. Kto mi wskaże jego adres dostanie $5 nagrody.
Stanisław Zaid[illegible]l,
Luxor, Westmoreland Co., Pa.

Poszukuję Michała Mysz[illegible]cza. Pochodzi z pod zaboru moskiewskiego, z gubernii płockiej powiatu płońskiego, gmina S[illegible]rowo, ze wsi Gomowo. Ktoby [illegible] z rodaków wiedział o jego pobycie, proszę mi donieść pod adresem:
Józef Budniński,
923 Washington str., Braddock, Pa.

Poszukuję Jakóba Wojnowicza. Jak on raz m wylądował w [illegible] w 1892 r. Pochodzimy z powiatu jasielskiego, ze wsi Z[illegible] w Galicyi.
M. F[illegible]ski,
L. B 736, Chicopee Falls, Mass.

Potrzeba

$5 00 A nawet więcej można zarobić dziennie. Każdemu gwarantujemy taki zarobek. jeżeli weźmie agenturę naszych obrazów patryotycznych i religijnych. Nikt nic nie ryzykuje. Piszcie do: O. & S. Silberman, Dep't. G. P. 2 St. Paul, Minn. (Oct 15—97)

ŻĄDANI SĄ GÓRNICY.

W Wenona, Ills. Potrzebujemy 10 teraz. Mamy kominy kolejowe i dobrą pracę; nie ma żadnych kłopotów: płacimy ciężką myto; przybądźcie niezwłocznie.

WENONA COAL CO,
Wenona, Ills.
(Jan. 1—7)

Portrety naturalnej wielkości

wykonywam za bardzo niską cenę z zwykłych fotografii. Portret wielkości 16x20 cali z piękną szeroką ramą tylko 4 dolary. Portret kolorowy 5 dol. Pieniądze najlepiej przysyłać przysyłać w liście razem z fotografią. adresując:

V. A. VOIT,
207 Hopkins Str, Brooklyn, N. Y. 42—3)

Ostatnie Wiadomości.

CHICAGO, 21 paźdz. Wczoraj wieczorem zaregistrowało się w Chicago 383,515 głosów. W New Yorku zaregistrowało się 331,·8 głosów. Chicago posiada 52,335 głosów więcej niż New York.

MARSHFIELD, Oregon, 20 go paźdz. zatopił się parowiec Arago płynący z Coos Bay do San Francisco. Zatopiło się 12 ludzi.

CHICAGO, 21 paźdz. Pożar wybuchły pn. 6—8—10 Wabash ave. powypędzał wszystkich gości o g. 1:30 w nocy z Fort Dearborn hotelu i Schillings hotelu. Szkody są na $20,000.

CHICAGO.

Lepsze czasy dla wszystkich są niedalekimi. Zwiastunem ich jest statystyka zagranicznego handlu za ubiegłych 9 miesięcy do dnia 30 września.

W czasie tym w porównaniu z rokiem poprzednim, wywóz w wartości rozmaitych artykułów handlu wzmógł się o $108,101,920 podczas wwóz (import) zmniejszył się o $78,984.995, tak że netto różnica na korzyść Stanów Zjednoczonych wynosi $187,086 915.

To jest przyczyną, że tyle europejskiego złota stale przychodzi do Ameryki.

Do tego wywóz wciąż się wzmaga a najwięcej zboża, przy coraz to wyższych cenach szczególnie za pszenicę.

W obecnym czasie w drodze do Ameryki jest złota za $59,000 a kwota ta się powiększy do 70 milionów dolarów zanim niniejszy tydzień minie.

Odbycie się wyborów 3 Listopada z republikańskiem zwycięztwem przyspieszy powrót "lepszych czasów."

— Ma szczęście. Panna Anna Maloney, służąca u pani J. J. Dowling, No. 137 Pearson ul., jest właścicielką pół karatowego dyamentu, szacowanego na $35, który w wtorek poprzedni znalazła w żołądku kury w czasie przygotowywania jej na upieczenie. Tydzień przedtem w ten sam sposób Anna znalazła 10 centów srebrnych.

— Złodzieje w Chicago coraz to nowe niespodzianki szykują policyi. W ubiegły czwartek, w biały dzień, o godzinie 1:30 po poł. kilku złodziei wozem zajechało po Warren ave., przed dom p. John'a J. McCarthy, no. 763 i gdy się przekonali, że nikogo z rodziny nie ma w domu wynieśli całą garderobę i srebro stołowe oraz wszystko co miało wartość i wozem zawieźli niewiadomo dokąd. Obłowili się na $2000 wartości.

Po złodziejach nie ma dotąd żadnych śladów.

— W przedmieściu Downer's Grove, w powiecie DuPage grasuje epidemicznie dyfterya i ludność miasteczka tego jest w wielkiej trwodze. Nawet umarł na nią jeden doktor nazwiskiem Siddons, który się zaraził w czasie leczenia jednego pacyenta.

— Znalazł $30,000 w listach zastawnych w starym kufrze. W Saratoga hotelu służący znalazł listów zastawnych na $30,000 w jednym starym kufrze, zatrzymanym przez hotel za dług — jeszcze z czasów wystawy światowej. Dokumenta te jednakowoż służba hotelu wręczyła policyi która zajmie się wynalezieniem właściciela.

— W. F. Koudelka, adwokat, mający ofis w izbie No. 83, 119 LaSalle ul., w ubiegły piątek o godzinie 6ej wieczorem został znaleziony w swojem biurze z czaszką uszkodzoną we dwóch miejscach. Przytem miał głębokie cięcie nad prawą skronią a krew strumieniem oblała jego garnitur. Policya śledzi i pragnie wykryć jakim sposobem i przez kogo został Koudelka tak okropnie poraniony. On sam, gdy przyszedł do przytomności, nie chciał nic powiedzieć, nawet nie powiedział jak się nazywa lecz tego dowiedział się detektyw Flynn od innych.

Rannego odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie lekarze orzekli, że rany są niebezpiecznemi i mogą okazać się fatalnemi. W szpitalu powiedział jednemu służącemu, że spadł ze schodów i głową uderzył o słup. Policya zaś mniema, że napadł go jakiś obcy człowiek, z którym Koudelka tego dnia po południu "hulał po salonach."

— W ubiegły piątek policya przyaresztowała siedmiu oszustów loteryjnych, których nazwiska są:

PHILIP LAUTENSCHLAGER,
MAYO TAYLOR,
G. H. NOLTO,
R. S. SMALES,
JAMES MOSKOWITZ,
WILLIAM BENSON,
R. J. SIMPSON.

Przytem policya zabrała, 25,000 loteryjnych biletów "Królewskiej Loteryi Hiszpańskiej". Oszuści powyżsi bilety dawali drukować w Evansville, Ind., i naturalnie żaden "grający" nigdy nic nie "wygrał." Podobno oszuści dostawali $15 000 co miesiąc od łatwowiernych "głupców."

— W piątek w południe wagon kablowy West Madison ul, linii przejechał na śmierć 6 letniego Pawła Burson, z pn. 111 H[illegible]ore ul. Chłopiec bawił się na ulicy z rówieśnikami i gdy uchodził z drogi jednemu wagonowi, dostał się pod koła innego wagonu jadącego z przeciwnego kierunku. Śmierć jego była natychmiastową.

— W piątek z tęsknoty za stronami rodzinnemi, w napadzie chwilowej rozpaczy i markotności otruł się morfią dr. Herman Gutt-schmidt, w domu pani Elżbiety Benwise, pn. 80 S. Morgan ul.

Zmarły doktor liczył lat 37 i był bardzo spokojnego prowadzenia się. Miał pochodzić z szlacheckiej niemieckiej rodziny.

— Złodziej obrał ofiarę z pieniędzy a potem i ze spodni. W ubiegły piątek wieczorem nieznani dwaj złodzieje obrabowali Teodora Megiline z $15 na Canal port avenue, blisko 21 ej ulicy a potem zdjęli z niego spodnie i inne części odzienia i w stroju Adamowym puścili na wolność. Megiline usiłował czemprędzej przybiedz do swego domu pn. 287 South Peoria ul., i biegł uliczkami, lecz nim doleciał zabrał go w opiekę policyant, któremu opowiedział o rabunku

— W przeszłym tygodniu w Chicago i w Blue Island przyaresztowano Emila H Pohlson, byłego szefa straży ogniowej w Blue Island a teraźniejszego porucznika kompanii No. 1, "Tonego Maddy, Fritz'a" Wogt i Jerzego Dushayne za podpalanie. Policya wykryła, że powyżsi ludzie byli sprawcami wielkiego ognia, ktory nawiedził Blue Island w maju, br., a który spustoszył około 60 domów. Policya dowiedziała się, że podpalacze dla tego podkładali ogień, ażeby ochotniczą straż pożarną miasto Blue Island uczyniło stałą i płatną.

— Z kończeniem się jesieni w miejsce dwukołowca nowe "szaleństwo" stało się modnem. A tem jest "amatorowa fotografia." 'Król bicykiel" ustępuje kamerze fotograficznej.

Właściciele składów, w których do nabycia są aparata fotograficzne amatorowe, utrzymują, że jeszcze żadnego roku tak dobrego biznesu w tej gałęzi handlu nie mieli co teraz.

— Sędziwy somnambulista upadł fatalnie. Benjamin A. Cresler, sędziwy somnambulista, który we śnie wyszedł z okna trzeciego piętra swojego domu No. 1011 North Clark ul., o północy z soboty na niedzielę, zmarł w poniedziałek rano o godz. 5 ej.

Pan Cresler liczył lat 81 i od wielu lat był somnambulistą tj. cierpiał na chodzenie we śnie. Odziany był jedynie w koszulę nocną gdy wyszedł przez okno. Upadł 35 stóp i uderzył z całą siłą na balustradę schodów. Zranił się wewnętrznie oraz fatalnie po nad prawem okiem.

Koroner odprawił śledztwo pośmiertne tego samego dnia.

— O "kryminologii" miewa odczyty dr. G. Frank Lydston na zebraniach towarzystwa Antropologów w handli Handel'a. Dla objaśnienia lepszego swych argumentów, dr. Lydston przygotował na stole cały stos czaszek ludzkich. Lydston utrzymuje, że na wykorzenienie zbrodni należy ograniczyć prawa ślubne i należy zrobić prawo któreby uważało za zbrodnię zaślubienie się osób mających kryminalne tendencye. Dalej o świadczył się przeciwnikiem kary kapitalnej tj. kary śmierci i że można zapobiedz szerzeniu się zbrodni za pomocą usunięcia dziatwy z kontroli kryminalnych rodziców i oddania jej w otoczenie zdrowe i porządne.

— Rabusie odlewni "Western Foundry Co." zostali schwytani. Policya przyaresztowała rabusiów, ktorzy obrabowali z $ 6 0 odlewnią przy West 13ej ul., kilka tygodni temu. Ujęci rabusie nazywają się: Harry Featherstone, który już siedział w Stanowem więzieniu w Joliet za obrabowanie banku w South Chicago; Felix Sharkey, ktory także był dwa razy w Joliet i John Sharkey. Featherstone mieszkał w domu no. 361 East Indiana ul., Felix Sharkey w domu nar. 48 ej ul. i Ashland ave, a John Sharkey No. 1334 Van Horn ulicy.

— Armeńczyk do Armeńczyków.— W niedzielę wieczorem do przeszło 500 Armeńczyków zebranych w Normannia hali, No. 245 Milwaukee ave., przemowił ich rodak kapitan Garabed Der Hagopian, jeden ze czterech sławnych przewódzców armeńskich powstańcow w Zeitoun. Przemawiał w języku rodzinnym; opowiedział o okrucieństwach i rzeziach popełnionych przez Turków Der Hagopian pozostanie tak długo w Ameryce aż się nie nauczy po angielsku a potem wróci do stron ojczystych.

— Na chorobę serca nagle zmarła p. Augusta Janikowska, licząca lat 64, z pn. 2420 North Oakley ave., w ubiegłą sobotę.

— W pierwszym dniu registracyi, dało się zapisać 293,507 obywateli. Przedwczoraj (we wtorek) zapisało się 90,008, razem 383,515. Jeszcze nigdy tak cyfry nie były wysokiemi jak tym razem.

— Jeden z lekarzy chicagoskich utrzymuje, że wielka liczba ludności naszej cierpi na katar dlatego, że nie nosi "okrycia nocnego" na głowach gdy się udaje na spoczynek. Lekarz ten tak się wyraził:

"Któż dzisiaj nosi okrycia nocne na głowach? Nikt, prawie. Był czas, i to nie tak bardzo dawno temu, kiedy częścią nieodzowną nocnej toalety było nakrycie na głowę przy udawaniu się na spoczynek, i na tę część odzienia zwracano tyle uwagi ile dzisiaj na inne części się zwraca; szczególnie panie nigdy bez niego się nie obywały. Okrycie na głowie było artykułem powszechnego użytku tak u starych jak i młodych ludzi obydwu płci. Charles Dickens nigdy nie opuścił go w opisywaniu toalety swoich charakterów w powieściach, i np pan Pickwick i Sairy Gamp przyczynili się niemało do sławy nocnego okrycia głowy.

"Weźmy np. dzisiaj przeważną część amerykańskiego narodu; śpi ona zwyczajnie w chłodnych apartamentach. Temperatura zimą jest może zero lub niżej, lecz nasz naród, czyli większa jego część, sypia przy nieco spuszczonym oknie aby pozwolić dostępowi świeżego powietrza do pokoju sypialnego. To jest bardzo chwalebnem. Chłodna stancya i świeże powietrze—są wybornemi rzeczami. Lecz nasi ludzie, podczas gdy ciepło okryją całe swoje ciało przed zimnem, pozostawiają głowy wystawione na zerową atmosferę. Podczas snu cyrkulacya (bieg) krwi jest w najniższem stadyum i zwykła jej ilość nie dochodzi do głowy. Przeto śpiąca osoba wystawia głowę przez 7 lub 8 godzin na zimne powietrze, kiedy nie powinna tego wcale uczynić z powodu zmniejszonej cyrkulacyi krwi i stosunkowego zmniejszania się wewnętrznej ciepłoty głowy. Jeżli byście wymagali od tej samej osoby ażeby w zerowej atmosferze stanęła na dworze z odkrytą głową, toby uważała, że postawia swoje życie w niebezpieczeństwo, a przecież bezpieczniej jest wystawić głowę w tym czasie jak podczas snu. Nie wątpię, że większą część przypadków kataru można przypisać właśnie tej przyczynie"

A więc wszyscy powinni nosić czepki na noc.

— Tutejsze "Stowarzyszenie handlowe i robotnicze" nie dawno temu wysłało komisyą z dwóch: pp. P. J. Maas i Patryka Enright, do Meksyku dla przejrzenia i zaznajomienia się z stanowiskiem, położeniem i warunkami klasy robotniczej w Meksyku i dla zdania sumiennego raportu stowarzyszeniu. Komisya ta powróciła i zdała raport, według którego wszyscy amerykańscy robotnicy zostawają ostrzeżeni aby na niepewne nie puszczali się do Meksyku Robotnicy dostawają liche myto a dzień pracy składa się z 12 do 14 godzin. Praca na "haciendach" (po dworach, plantacyach) jest od 18 do 25 centów na dzień i to nie pieniędzmi, lecz kredytem w składzie dworu Jedynie w święta i na danie danin kościelnych robotnicy dostawają pieniądze do ręki. Za pomocą systemu kredytowania w składzie dworu, robotnik (peon) znajduje się ciągle w długu u swego pana. Generacya za generacyą pracuje u tej samej rodziny i żyje w tej samej chacie

— W niedzielę przed godz. 6. wieczorem zostało popełnione morderstwo w dzielnicy polskiej, przy ulicy Division, blisko Milwaukee ave.

W domu pn. 155 W. Division ul., na dole mieszka z rodziną Władysław Węgrzynowski; na drugiem zaś piętrze mieszka Teodor Szularecki, także z rodziną.

Węgrzynowski i Szularecki żyli w dobrych dosyć stosunkach ze sobą, chociaż podobno między ich żonami nie panowała wielka zgoda W ostatnich czasach obydwaj byli bez zatrudnienia, a zwłaszcza u Szulareckiego panował wielki niedostatek. Opowiadają, że w sobotę jeszcze Szularecki musiał pożyczyć sobie 10 centów na chleb dla rodziny.

W sobotę wieczorem niejaki Goldstein, mieszkający w tymże domu, zeszedł na dół za potrzebą, a kiedy powrócił, spostrzegł, że zgubił $25 zawiniętych w papierze. Zeszedł zaraz na doł i szukał tych pieniędzy, ale ich już nie znalazł. Natychmiast żalił się sąsiadom, że taką stratę poniósł, i prosił, jeżeliby kto znalazł te pieniądze, ażeby mu zwrócił $20, a $5 zatrzymał. Pani Węgrzynowska powiedziała mu, że widziała, jak niejaki Bliss, teść Szulareckiego, u tegoż mieszkający, podniósł jakiś papier ze ziemi, i radziła mu, by poszedł na górę do Szulareckich i zapytał się, a może to były pieniądze owe stracone i może je odzyska.

Goldstein usłuchał, ale u Szulareckiego mu powiedziano, że żadnych pieniędzy nikt nie znalazł.

Powstało jednak u Szalareckich wielkie oburzenie na Węgrzynowską. Ta opowiada, że w nocy o godz. pół do drugiej już ktoś dobijał się do nich, ale nie otworzono drzwi: Węgrzynowscy jednak słyszeli, jak Szulareccy bo oni to być mieli—do siebie mówili: "Już my ich dostaniemy."

Na drugi dzień podobno u Szulareckich pito dużo i wszyscy tam się popili. Sprawa ta wydała się najbardziej podejrzaną tym, którzy posądza i Blissa o znalezienie owych pieniędzy Goldsteina.

Po południu o godzinie 2 Szularecki zeszedł na dół i zapukał do Węgrzynowskich. Na zapytanie Węgrzynowskiej, czego żąda, zapytał się, czy Węgrzynowski jest w domu. Kiedy mu odpowiedziano, że nie ma, pomruczał i odszedł.

Wieczorem o godz. 6 tej, mocniej jeszcze pijany, i widocznie w zamiarze zrobienia awantury, Szularecki zeszedł znów na dół i zaczął się dobijać do Węgrzynowskiego, pomimo, że żona jego, która za nim wyszła, wstrzymywała go.

Węgrzynowski z wnętrza zawołał, ażeby Szularecki poszedł sobie swoją drogą, a kiedy dobijanie się nie ustawało, Węgrzynowski dla pogrózki porwał rewolwer i strzelił do drzwi, poczem rzucił rewolwer na łóżko.

Szularecki pomimo tego dostał się do wnętrza, i porwawszy Węgrzynowskiego, rzucił go na łóżko, widocznie chcąc go jeszcze obić: wtedy Węgrzynowski porwał znów rewolwer na łóżku leżący, strzelił dwukrotnie i Szularecki upadł. Jeszcze chciał porwać się i rzucić na Węgrzynowskiego, jeszcze żona chciała go odciągnąć i odprowadzić, ale za chwilę upadł i życie z niego uleciało. Kula jak się okazało, przeszyła mu serce.

Syn właściciela domu, H. Ochsa, nadbiegłszy i ujrzawszy co się stało, natychmiast dał znać policyi Węgrzynowski, przerażony tem, co uczynił, pozostał jak skamieniały i nie próbował ani uciekać, ani bronić się. Nadjechał wóz policyjny i na nim przybyli policyanci Raycroft. Kłos i Matysiak, i ci Węgrzynowski go przyaresztowawszy, zawieźli na stacyą przy Rawson ul

Szularecki liczył 28 lat, Węgrzynowski 36.

— W poniedziałek wieczorem na dworcu Nickel Plate koleji usiłowała popełnić samobójstwo Zofia Grainke, z pn. 32 Edgemont ul., za pomocą napicia się laudanum

Dworcowy policyant spiesznie przywołał pomoc lekarską i po pewnym czasie udało się doktorowi niedoszłą samobójczynię zachować przy życiu. Chciała się otruć z kłopotów familijnych i pieniężnych.

— Rodakom w Chicago i okolicy polecamy polskiego "plumber'a" p na Jana Januszewskiego, który jest także zakładaczem rur do gazu i pary i podejmuje się prac "surowych" Adres p. Januszewskiego jest No 20 Chapin ul., blizko Noble. Popierajmy swoich.

— W poniedziałek rozpoczęło się przedstawienie i widowisko Barnum & Bailey największego cyrku na świecie i trwać będzie w Coliseum całe dwa tygodnie. Przedstawienia będą dwa razy na dzień, o godz. 2 giej po poł. i o godz. 8 wieczorem. Wejść można o 1 ej i o 7 ej.

W Coliseum pomieści się wygodnie kilkanaście tysięcy osób. Jestto największe miejsce takiej budowy i objętości w świecie. Cyrk zawiera wszystkie szczególne zwierzęta świata, największe i najrzadsze, dobrze wytresowane. Konie, pochodzące z najlepszych stadnin, same są szacowane na $300,000. Jest ich blizko 500 a pomiędzy tą liczbą dwa czystej krwi araby, prawdopodobnie jedyne w Ameryce.

— W poniedziałek rano popełniła samobójstwo Maryanna Tobolik, 17 letnia polska dziewczyna, w domu p. Ludwika Dubeck, no. 2237 Wabash, u którego familii była służącą. Znaleziono ją w łóżku bez duszy a w pokoju wszystkie gazy były poodkręcane. Śmierć nastała z wciągnięcia gazu. Dziewczyna ta dawniej mieszkała u swojej cioci pn. 4816 Cook ul., i nie dawno pracowała u pp. Dubeck. Od pewnego czasu była w rozpaczliwym stanie umysłu.

Inkwest koronerki odbył się we wtorek o g. 10 ej do poł.

— Białe dziewczyny wyszły za mąż za Chińczyków. W ubiegły poniedziałek odbyło się podwójne wesele w Armory policyjnej stacyi. Dwóch Mongołów zaślubiło się z dwoma dziewczynami rasy kaukazkiej. Ślub odbył się w prywatnym ofisie policyjnego kapitana Kocha a ceremonij dokonał sędzia pokoju Richardson.

Lilian Davis stała się żoną Lee'a Sing'a a Katarzyna Burns została panią Moy Gan.

Drużbą Sing'a był Moy Ching a Moy'a Gan'a rodak jego Hop Wah 'Paniom młodym" towarzyszyła niejaka Maud Williams. Kilku oficyalistów służyło za świadków.

Ceremonie zaślubin odbyły się "na krótkie zawiadomienie." Okazało się, że w niedzielę w nocy detektywi "wybrali" wszystkich obecnych w pewnym domu zabawy przy Clark ul. i pomiędzy tymi "wybranymi" znajdowali się powyżej opisani dwaj Chińczycy i dwie białe dziewczyny. Dla uniknięcia wytoczenia im kroków sądowych, "wybrane" osoby pobrały się.

TYRANIA BIORKA.

Przypuszczamy, że [illegible] zarządzenie się dzące [illegible] jakob przykuci do [illegible] w jakiem bądź kupieckiem, lub do [illegible] w jakiej wielkiej fabryce, gdzie muszcie [illegible] od rana do wieczora. Niedziela jest jedynym [illegible] wytchnienia. [illegible] co wieczór, [illegible] Złowie wasze [illegible] opuszczać. Cóż [illegible] przywróci wam życie [illegible]? Wszelkie dowody świadczą że [illegible] Hostetters [illegible] Bitters jest najbezpieczniejszą [illegible] i najpewniejszą kotwicą zdrowia [illegible]. Z żywi [illegible] system [illegible] każda funkcja otrzyma zdrowy nowy impuls. Ni[illegible] ma środka [illegible] Bitter owi na [illegible] bezsenność, na dyspepsyą, zatwardzenie i żółtaczkę. Usi[illegible] wszelkie rodzaje malaryi [illegible] i jest zarazem środkiem przeciw reumatyzmowi i newralgii.

Listy polskie na poczcie.

Listy poniżej podane znajdują się na głównej poczcie. Po dwóch tygodniach zostaną odesłane do "Dead Letter Office" w Washingtonie, tam zostaną rozpieczętowane i odesłane na adresy tych którzy listy pisali

883 Adamik Ant	997 Kuczla Józef
88[illegible] Bockowski Jan	1000 Ki[illegible] Józef
886 B[illegible] Fr	10[illegible] L[illegible] Franc
887 Barikowska Józefa	1010 L[illegible] J
8[illegible] Bauke Paweł	1011 [illegible]ntne Kazimierz
89[illegible] Brandt G	1012 Lipi[illegible] J
892 B[illegible] Katarzyna	10[illegible] M[illegible] M
984 Beczyński Józef	1020 Ma[illegible] And
895 B[illegible] Franciszka	102[illegible] Marciniak Józef
898 Bodziskow Ksawer	10[illegible] Ma[illegible] F rd
900 Boles Wojciech	102[illegible] M[illegible]
9[illegible] Ca[illegible] Stanisław	103[illegible] M[illegible]
9[illegible] Dziewicki And	10[illegible] Mos[illegible] Jan
92[illegible] D[illegible] Józef	10[illegible] Myślewski Jan
922 Dunanek E	1040 Mow[illegible]
[illegible] F[illegible] F[illegible]	104[illegible] N[illegible] Wacław
93[illegible] Gbr Franciszek	104[illegible] O[illegible] Marya
931 Gall W[illegible]	10[illegible] Olejnik Jan
935 G[illegible] Jan	[illegible] O[illegible] Wojciech
936 G[illegible] Antoni	104[illegible] O[illegible] Michał
939 G[illegible]	1047 Pa[illegible]
94[illegible] G[illegible] Michel	1048 Paw[illegible] Wt
945 Gon[illegible] Józef	104[illegible] Perkowicz Marya
947 Got[illegible] Jan	1051 Pawli[illegible]
9[illegible] Gordeck Franc	105[illegible] Pawlikowski Józef
95[illegible] Gre[illegible] J	1056 [illegible] Anton t
9[illegible] H[illegible]	10[illegible] P[illegible] Michał
95[illegible] Haw[illegible] Wacław	1060 Pr[illegible] Tom
96[illegible] H[illegible] Herman	1063 R[illegible] B
9[illegible] [illegible]	10[illegible] Raczkowski M
9[illegible] [illegible] L	106[illegible] Ra[illegible]ka M
971 Jurgaitis K[illegible]	107[illegible] R[illegible]
973 Ka[illegible] K J	10[illegible] S[illegible] Ign[illegible]
974 Kanlon Ch	10[illegible] Skurzy[illegible] F[illegible]
97[illegible] Kard[illegible] Paweł	109[illegible] [illegible]
97[illegible] Karolewski Roman	1095 Sł[illegible] W[illegible]
977 Kieb[illegible]	1095 Spec[illegible] Kaz
97[illegible] Ki[illegible] K	10[illegible] [illegible]sk Ma[illegible]
980 [illegible] K	10[illegible] [illegible] Paweł
98[illegible] Kl[illegible]	1123 W[illegible] M
987 K[illegible] J[illegible]	11[illegible] W[illegible] T[illegible]
9[illegible] K[illegible] St	113[illegible] W[illegible] M
989 Kor[illegible] K	1134 Wój[illegible] Wiktorya
990 K[illegible] Teresa	1137 W[illegible] A[illegible]
9[illegible] K[illegible] Ign	1139 Zaw[illegible] Antoni
992 K[illegible] Jan	1142 Ze[illegible] J
996 Kzym[illegible] Jan	1143 Z[illegible] Tomasz
997 Ku[illegible]	1144 [illegible] A t
998 Kujawa Stanisław	1145 Zuti[illegible] Marcin.

PREMIE

— CZYLI —

PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

"GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacą Gazetę na cały 1897 rok to jest do 1 Stycznia 1898 roku.

Jak w latach poprzednich, tak też i w tym roku, ci panowie abonenci, którzy opłacą "Gazetę Polską" na cały rok 1897 tv aż do 1-go Stycznia 1898, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych.i historycznych jak i do nabożeństwa.

Premia $1 oo liczy się w cenach całych podawanych a nie w zniżonych

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, to abonent odciągnie sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę przyśle z prenumeratą.

Np. Kto sobie życzy nabyć Żywoty Św. Pańskich X P. Skargi w cenie całej 6 dolarów a sprzedawanych za gotówkę za $2 40, ponieważ liczy się 40c. za dolara.

Od całej ceny 6.00 odciąga się 1.00 premii a pozostające 5 oo dolarów liczy się po 40c. za każdego dolara — co uczyni 2.00. Tak więc

Gazeta na rok	$2.00
Dopłata do Żyw. Św.	2 00
razem wynosi	$4 00.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesytać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Kto nie ma w domu 1go Rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expressem. Który z abonentów chciałby, abyśmy przesyłkę sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i I-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expressem sam przesyłkę opłaca.— Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od cen następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, VIIgo, VIIIgo i IXgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Jeszcze jedną znaczną korzyść przeznaczamy dla naprzód płatnych za "Gazetę Polską" na rok 1896.— Każdy abonent "Gazety Polskiej" od teraz i na cały rok 1897 ma prawo do zapisywania sobie lub dla innych w mniejszej ilości książek za pół ceny,— oprócz książek szkólnych — (dołączając do każdych 10 centów **jeden cent** na koszta przesyłki). Inni zaś nie trzymający Gazety Polskiej muszą koniecznie przysełać najmniej $5 00 a odbiorą za $10 00 książek i opłacą sami koszta przesyłki.

Kto więc chce korzystać z tej sposobności, nabyć sobie pięknych dzieł i książek a i po kilka centów od swych znajomych zarobić sprowadzając dla nich książki lub też im się przysłużyć, niech opłaci Gazetę Polską do 1 Stycznia 1898 roku i książki w małej ilości sprowadza.

☞ Nowi abonenci mogą zapisać sobie Gazetę każdego czasu. Zapisujący sobie teraz, dopłacić muszą za każdy miesiąc 18 centów do Nowego Roku a od Nowego Roku 1897 do 1—1— 1898 $2.00. Na 14 miesięcy Gazeta więc wynosi 2.35 na 13 miesięcy $2 18, na rok 2 dolary.

Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Ceny Targowe.

Chicago. 20-go paźdz., 1896

Pszenica, buszel	
Latowa No. 2	75 —78½
Zimowa No. 2 czerwona	78½—81½
" No. 3 "	75
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	25⅝ —26½
No. 2 żółta	25⅝ 26½
Owies, buszel	
No. 2.	18¾—2 ½
No. 3.	15½—20
Zyto, buszel	
No. 2.	40½—41
Jęczmień	2[illegible]½—37
Wieprzowina, 100 f.	7.15—7 17½
Żebra, 100 funtów	3.75—3.77½
Smalec 100 funtów	4 32½ 4 35
Mąka:	
Winter patents beczka	3.50 —3.75
Straights	3 25—3.50
Spring patents	3.50—4.00
Piekarska, worek 196 ft	2 30—2 60
Żytnia	1.60—1.85
Siemiona, 100 funtów	
lniane	75—82
koniczyna	3.00 8 00
tymotka	2.00 2 70
Siano	
Wyborna tymotka	8 50—9 00
No. 1	8 00— 8.50
No. 2	6 50—7 5
No. 3	5 00—6 0
Choice prairie	7 50—8 50
No 1	6 50—7 50
No 2	5.00—6.00
No 3	4 50—5 00
No 4	3.50—4 00
Słoma, wagon	6 00
Ospa (bran)	5 75
Jarzyny:	
Kapusta, 100 główs	1.50—1.75
Kalafiory, pudło	50 –1.00
Ćwikła, beczka	60 75
Cebula miech	25—35
Zielona kukurydza miech	12½ 15
Zielony pieprz cay. 1½ bu	60 – 65
Sałata, case	25—40
Selera, pęczek	12 –15
Redyski, tuzin pęcz.	12 –15
Ogórki, worek	20—30
Pomidory, buszel	35—40
" zielone, buszel	10—15
Rzepa, miech 1½ buszla	25 50
Pie plant, tuzin	15—30
Pietruszka tuzin pęczków	10—20
Marchew beczka	60—70
Ziel. bób strękowy miech 1 i pół buszla	1.25—1.00
Egg plant, tuzin	25—30
Oyster plant, tuzin	25—40
Sałata, case	25—50
Korbale, tuzin,	60—75
Owoce:	
Jabłka beczka	
Zielone	75—1.00
Fancy Duchess	1.00—1.25
" Maiden Blush	1.00—1.25
Banany, pęk	90—1.00
Gruszki Bartletts, becz.	2 50—3 00
Cytryny, pudło	3 00—4.00
Pomarańcze, pudło	5.00 – 5.50
Brzoskwinie koszyk:	
Michigańskie	12 -18
Musk melony, koszyk	10—15
Winogrona,	
Ohios, koszyk	8—9
Concord, koszyk	8½—9
New York	9—9½
Delawares	15—18
Borówki, beczka	4.75—5 00
Kasztany, funt	3½—4½
Masło:	
Creamery, ft.	18
Dairy	16—17
Packing	6—7
Łój	4—5
Drób żywy:	
Indyki, funt	8—9
Kury, funt	7
Kurczęta	7
Kaczki, funt	8—9
Gęsi, tuzin	4.00—6.50
Dziczyzna:	
Dzikie kaczki tuzin,	1.75—3 50
Kuropatwy "	4 00
Przepiórki "	2.50—3.50
Bekasy "	1.50
Plover, złote, "	1.50
Szynki sarny funt	15— 6
" niedźwiedzia	13
Ser: Young America	8½—9
Twins	7½ -8
Cheddars	7—7½
Brick	6½ 7
Szwajcarski	8 8½
Limburger	5—5½
Jaja, tuzin	15—15½
Cielęcina:	
Wyborna, funt	7½
Dobra	6½ 7
Cienka	4—5
Kartofle:	
Ohio i Illinois, bu.	16—18
Hebrons, bu.	21—22
Burbanks, bu.	23—24
Minnesota, bu.	19—20
Kansas Rose bu.	20—22
Słodkie kartofle beczka	1.25—1.35
Bób:	
Navy, zbierany ręką, b.	1.00 1.02
Kidney, czerwony bu.	1.00—1.05
Lima, 100 funtów,	2.50—2.60
Groch, buszel	50—1.00
Bydło, sto funtów:	
Woły 1,200 do 1,400 f.	4 80—5.70
Wyborne woły 1,400 do 1.700 funtów	4.15—4 70
Zwykłe woły	3.40—3 60
Zachodnie krowy i jałówki	2.[illegible]0—3.10
Texaskie woły	2.65—3.15
" krowy i byki	1.70—2.40
Wyborne krowy i jałówki	2.80—3 60
Krowy 600 do 900 funtów	1 20—2.10
Cielęta	2.75—5.75
Świnie 100 funtów:	
Wyborne	3 35 3.45
Zwyczajne	3.20—3.40
Sortowane 180 do 140 funtów i mniej	3.45—3 55
Najtańsze	1.85 3.10
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	3.00—3.25
Zachodnie	2 80—3.10
Jedno roczne	3.20—3.60
Jagnięta wiosenne	1.65—3.65
Wyborne jagnięta	3.65—4.75
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	6½
No. 2, " "	5½
No. 1, cielęce	7½
Wełna:	
Piękna nie myta	8—10
Średnia nie myta	11—13
Quarter-blood, myta	17—18
" " nie myta	1[illegible]—13

Wódka—stale na fundamencie ceny $1.18 galon za "high wines" tj. spiryt.

W Elgin, Ill., w przeszły poniedziałek ofiarowano 90,300 funtów masła; sprzedano: 67,260 funtów po 20c funt

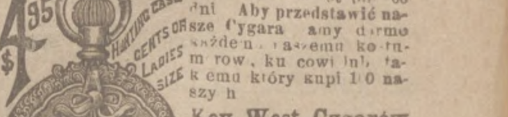
JAN JANUSZEWSKI,

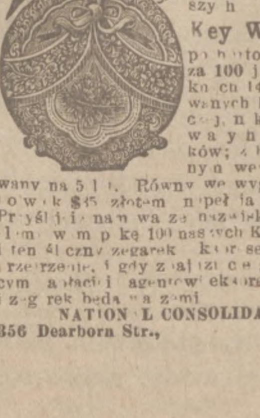
POLSKI PLUMBER

(OŁOWNIK.)

Zakłada rury gazowe i parowe i kopie sury.

20 Chapin ul., Chicago, Ills.
(O[illegible]. 25—97)





DARMO przez [illegible]. Aby przedstawić nasze Cygara [illegible] darmo każdemu [illegible] ku[illegible] który kupi 100 naszych

Key West Cygarów

po hurtownej cenie $4.95 za 100 [illegible] pięknym 14k złotem [illegible] zegarków; [illegible] Równy we wygądzie i [illegible] złotem [illegible] zegarkowi. Przyślij nam wasze nazwisko i adres [illegible] 100 naszych Key West Cygarów [illegible] C. O. D. na [illegible] agentów expres wmuac [illegible]

NATIONAL CONSOLIDATED CO.,
356 Dearborn Str., Chicago, Ills.
(4.—45)